
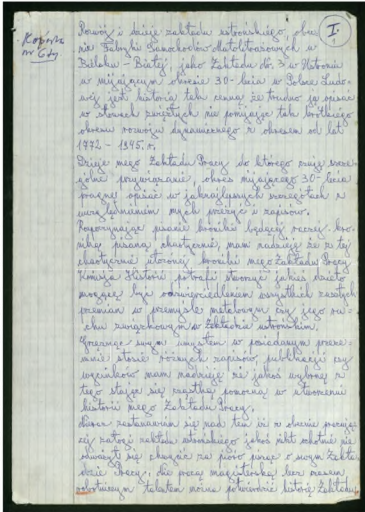


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Historia Kuźni Ustroń – II cz. (od 1945)</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>177</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>177</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>357</p>
<p>Autor</p> <p>Mitręga Rudolf</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>brak</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p>Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1975</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>rękopis</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>30 x 21 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>Ustroń po wyzwoleniu, 1 maja 1945, włączenie Kuźni do Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku – Białej, otwarcie filii Kuźni w Skoczowie, Franciszek Zawada, Józef Głajc, Dominik Michalik, Karol Paszek, Jan Bukowczan, Emil Markuzel, Adam Błaszczuk, Jan Jarocki, Emil Kuhlo, Gustaw Szczepanek, Mieczysław Kossowski, Rudolf Pocięcha, Jan Wiesner, Leon Kobarski, Józef Turoń, Karol Bortliczek, Jan Podzorski, Helena Kubala, Rudol Turoń, Jan Kozieł, Rudolf Mitręga, Bolesław Mider, Henryk Lupinek</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Ustrońska Kuźnia po okupacji, zaangażowanie robotników w odbudowę powojennej Kuźni, warunki pracy, wyposażenie i produkcja powojennej Kuźni, sklepy dysponowane przez Kuźnię w okresie powojennym, dary z UNRRA dla robotników, problemy z powojenną aprowizacją w zakładzie, fabryczne powozy konne, tabor fabryczny, powojenne modernizacje fabryki, Rada Zakładowa, powstanie Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

Kopernik
nr 647.

I.
1

Rozwój i dzieje zakładu astronickiego, obecnie Fabryki Samochodów Metaloplastowych w Bielsku - Białej, jako Zakładu obr. 3 w Astroniu w mijającym okresie 30-lecia w Polsce Ludowej jest historia tak cenna, że trudno ją opisać w słowach zwięzłych nie pomijając tak krótkiego okresu rozwoju dynamicznego z okresem od lat 1942 - 1945 r.

Dzieje mego Zakładu Pracy do którego przejąłem ogólnie przywiązanie, okres mijającego 30-lecia pragnę opisać w jak najlepszych warunkach z uwzględnieniem moich przeżyć i zapisów.

Rozporządzając pisaniem kroniki będącej raczej kroniką pisaną chaotycznie, mam nadzieję że z tej chaotycznie ułożonej kroniki mego Zakładu Pracy Komisja Historii potrafi stworzyć jakieś dzieło mogące być odzwierciedleniem wszystkich ważnych przemian w przemyśle metalowym przy jego ruchu związkowym w zakładzie astronickim.

Opierając się swym umysłem w posiadanych przeze mnie stosie różnych zapisów, publikacji czy wycinków mam nadzieję że jakoś wyłonię z tego stać się może pomocną w utworzeniu historii mego Zakładu Pracy.

dziś zastanawiam się nad tym iż w obecnie pracującej kadry zakładu astronickiego jakoś nikt ochotnie nie odważył się chwycić za pióro pisząc o swym zakładzie pracy, dla pracy magisterskiej bez przesadnym robotniczym talentem można potwierdzić historię Zakładu.

Kiedy pierwszeństwo wojsk radzieckich i II armii II.
 Wojska Polskiego zaczęło się zaciętnie, wojska
 hitlerowskie pospiesznie dążąc w kierunku jezera wol-
 nego korytara na ziemi szostowskiej, partyzanci
 przebywający w lesach Równicy przy kantonii rzeki z
 gór do Ustronia w dniu 1. maja 1945 r. Polacy
 obłąli zarząd gminny, temsamem Ustroniu został oswo-
 dzony spod okupacji hitlerowskiej. Po manifestacji na
 rynku ustronińskim skierowano swe kroki w stronę wolnej
 już od okupanta fabryki. W dniu 1. V 1945 r. w Ustro-
 niu pojawił się pierwszy wojskowy patrol rosyjski.
 W ostatnich dniach kwietnia 1945 r. na teren zakładu
 przybyło Gonderkomando G. S. celem dopilnowania
 ostatecznej ewakuacji dokonanej dwoma samochoda-
 mi osobowymi i trzema samochodami ciężarowymi gdzieś
 we Frydku kierowcy opuścili potajemnie samochody i
 wrócili do domów. Pierwsza chorągiew Polaka została
 wywieszona na domu Fryckowiaka ul. Andrzeja Brody
 Nr. 2. W dniu 1. maja 1945 r. na rynku ustronińskim zebrało się
 około godziny dwunastej mnóstwo ludzi. Do zebranych
 na rynku z balkonu ratusza przemówił znany działacz
 związkowy i socjalistyczny z okresu międzywojennego
 robotnik zakładu ustronińskiego, dowódca grupy party-
 zantkiej Franciszek Zawada i jakiś oficer radziec-
 ki. Zakład ustroniński już jako „Głównia” Ustroni przystąpi-
 ła do produkcji 2. maja 1945 r. Było to możliwe
 dzięki tym pracownikom którzy w konspiracji pra-
 cując w tym zakładzie w okresie okupacji z nara-
 żeniem życia obronili neutralne punkty zakładu

przed dewastacją. dla sposob wymieni wszystkich ofiarnych pracowników. Podaje nieliczną grupę: Józef Głajc dowódca grupy partyzanckiej nieustraszonego działacza, obecnie zatrudniony w rektadzie jako mistrz w transporcie wewnątrz rektadowym a pełniący funkcję prezesa rektadowej ochotniczej straży pożarnej, ceniony działacz partyjny odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, radzieckimi i strażackimi, jako: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Krzyż Partyzancki. W ostatnich dniach przed wyzwoleniem poszczególne robotnicy zaczęli ukrywać narzędzia, części do maszyn i. t. p. Głównie pasy transmisyjne ukrywali rybnarz: Dominik Michalik, w okresie międzywojennym członek rektadowej ochotniczej Straży Pożarnej, jego córka Gertruda jest dwugodletnią pracownicą w dziale szyci rektadu ustroniskiego. Józ. Michalik Dominik ur. 6. VII. 1894. r. zm. 23. VI. 1968. r. pochowany na cmentarzu rzymsko-katolickim w Ustroniu, w okresie międzywojennym wybudował sobie dom jednorodzinny w Ustroniu na Dolnym - Zawodzie. Karol Paszek o którym już pisze poprzednio, i Józef Gogółka kowal, dwugodletni członek rektadowej ochotniczej straży pożarnej już nie żyjący, pochowany na cmentarzu rzymsko-katolickim w Ustroniu. Już w dniu 2. IV. 1945. r. przystąpiono w rektadzie ustroniskim do pracy, a było to możliwe dzięki tym pracownikom jak: Babowczan Jan kowal, pierwszy przewodniczący Rady Rektadowej obecnie na emeryturze, działacz sportowy i członek S. P. S. w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu, mieszka obecnie w Ustroniu, na Brze-

gach, Markusz Emil pierwszy sekretarz Rady IV
 Zektedowej, obecnie na emeryturze, mieszka w Ustro-
 niu ul. 22-Lipa, jego syn obecnie jest przewodniczą-
 cym Rady Zektedowej od 1942 r. przed pojsciem na eme-
 ryturę pracownik magazynu, odznaczony Krzyżem
 Zasługi Srebrnym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Gro-
 dzenia Polski. Jego bogate życie w postaci działalności
 w spolecznej zastępowato by na opracowanie osobnej mono-
 grafii. Bleszczyk Adam kowal, przewodniczący Rady Ze-
 ktedowej, członek zektedowej ochotniczej straży pożar-
 nej, działacz spoleczny ur: 20. XI. 1901 r. zm: 15. IX. 1967 r.
 Hojma Władysław stużoletni pracownik umysłowy biura
 obrotkowego, mieszka obecnie w Ustroni - Polanie.
 Czuj Józef kowal, zmarły w roku ubiegłym pochowany
 na cmentarzu ewangelickim w Ustroni, zwany popularnie
 "Tata", jego syn Franciszek jest sekretarzem Rady Ze-
 ktedowej zektedu Nr. 4 w Skoczowie a jeszcze 3 jego
 synów pracuje w zektedzie ustrońskim. Szarce Paweł
 brak mi o nim bliższych danych. Szarce Jan kowal
 zmarł dość dawno, leży pochowany na cmentarzu ewan-
 gelickim w Ustroni, miał dwiego wżsa, był średnie-
 go wzrostu a pracując na młocie sprężynowym czasem
 potrzebował pomocnika który mu na kowadle bit mto-
 tem po rozpalonym żelazie w Szarce ile razy pora-
 szat wżsem, tyle razy jego pomocnik musiał mto-
 tem uderzyć. Gajdzica Paweł maszynista parowozu
 obecnie na emeryturze mieszka w Golezowie - Równi,
 zwany "Tyryda" od tego jak kiedyś gdzieś ubijali
 ręcznie pale drewniane, on dawał ustny sygnał

ty - ry - do, ty - ry - do, był ostowickim mer =
wowym, w czasie przetwarzania wagonów kolejowych
na zakładzie ustrowskim najchętniej na protokowego
Tobiorskiego któremu obcięto obie nogi a który zmarł
w szpitalu smart. Gajdowiec za to przez pewien krótki
czas był w więzieniu. Gombel Andrzej kowal, ostatnio za-
trudniony w charakterze portiera, inwalida febryczny, obecnie
na emeryturze, mieszka w Germanicach jego córka Anna
Buchte pracuje w wydzielu wykawczalni, a syn Emil ja-
ko starszy technolog mieszka w Uście, jest członkiem
egzekutywy rektorskiej organizacji P. Z. P. R. której przez
pewien okres był sekretarzem, jak również był kierow-
nikiem personalnym. Stosko Antoni - brak bliższych danych
Stapisz Jan dzisiaj na emeryturze ma około 83 lata, kowal
ostatnio zatrudniony dozorca kompresorowni, bardzo boleś-
nie odczuwa stratę swego 58-letniego syna Karola
który też był ostatnio pracownikiem zakładu ustrows-
kiego w charakterze kierownika działu planowania.
Zmarł na zawał serca 24. IX. 1974. w domu po przyjęciu
z pogrzebu swego kolegi emeryta Jana Tobiorskiego którego
w zakładzie ustrowskim nazywano "królem bumelantów" gdyż
będąc pisarzem na wydziale matrycowym ostro zaważał
bumelantów. Brzezina Franciszek kowal, obecnie jest
instruktorem Technikum Mechanicznego - Kuzniczego rektorskiego
w Ustrowiu, Szarec Gustaw obecnie na emeryturze, kowal,
działacz społeczny i partyjny. Członek rady nadzorczej
P. Z. P. R. w Ustrowiu, obecnie działa także w Komitecie Sklepo-
wym, działał w Komitecie rektorskiej, jako przewodni-
czący rektorskiego koła emerytów, był kierownikiem

$\frac{V.}{5}$

Gustaw
Jan

VI

personalnym i także inspektorem komorki B. G. P.
 W okresie powojennym zastępcę P. P. R. zajmował
 stanowiska speterne w powiatowej czy miejskiej radzie
 narodowej, Obecnym Krzyżem Kawalerskim Orderu
 Odrodzenia Polski, Inżynier Jan Jarocki, obecnie na eme-
 ryturze, Ma 75 lat, Długoletni dyrektor zakładu astrono-
 icznego, mieszka w Ustroniu ul. 22- Lipca, 29. Inżynierowi
 Janu Jarockiemu astronomiczny zakład pracy ma swe istnienie
 do zawdżeczenia na równi z inni. Emilem Gieblo
 który nie dopuścił do przeniesienia tego zakładu w
 radosci do huty trynieckiej, Jarowski Jozef kowal,
 nie znając jego osobiscie gdzie więcej Jarowskich pra-
 cowato w zakładzie nie moze jego opisac, Mieszk Jan
 obecnie pracuje jako kierownik dzialu ekspedycji na-
 przedni, Długoletni pracownik, Mieszka w Ustroniu
 ul. 1-Maja 8. Obecnym Brązowym Krzyżem Zaslugi.
 Ktowiek pracowity, Ciecier jego Antoni kowal postat
 rozstrzelany 9. XI. 1944. r. Pracowato na stanowiskach
 kierowniczych w kuzni, osprzecie i innych, Mymus Powet
 pracowato dwóch, jeden z nich rozstrzelany 9. XI. 1944. r. drugi
 obecnie na emeryturze Slesarz remontowy mieszka obecnie
 w Ustroniu ul. 1-Maja koto Poniwca - Przegow, dojscie
 Jan osobiscie bliżej mi nieznamy, dluzajtyk Piotr kowal
 ostetnis mistrz, obecnie na emeryturze, Dzielacz speterny i
 partyjny, Ktowiek wyrozniaczacy sie w pracy zawod-
 owej swym talentem organizacyjnym, Potrafit rozwi-
 zac miedzynazawitej technologii obróbki kuzniczej,
 Klesz Jan obecnie pracownik umyrtowy dzialu eksped-
 ycji, Długoletni pracownik, zastepca egzekutywy zakla-

dość P. Z. P. R., mieszka na Tolanie. Burek Jan VII.
7
obecnie pracuje jako nastawiacz na dziele osprzetu, dwu-
dziesięcioletni pracownik, członek ruchu oporu, wzorowy i zastaw-
iony pracownik, odznaczony medalem XXX-lecie P. R. L.,
Członek Edward obecnie na emeryturze, tokarz, dwudziestoletni
pracownik, był członkiem ochotniczej robotniczej straży
pożarnej. Tymsa Józef obecnie na emeryturze krawiec,
ostatnio mistrz. Grodzanek Gustaw, emeryt, przeszło 80
lat mieszka w Astronimii ul. Czładowska w swej chatce
drewnianej raczej kabynkowej. W jego domu mieszka
kuzyn w okresie międzywojennym Jan Podzorski
ojciec inż. Jana Podzorskiego obecnego dyrektora
zakładów kuzniczych P. S. d. dr. 3 w Astronimii i dr. 4
w Skoczowie, Grodzanek Gustaw ostatnio pracował
jako mistrz - brakarz w dziele kontroli ostatecznej,
jest konkurentem „Wicherka” i „Kmurki” gdyż umie
przepowiadać pogodę, lecz wiele i wiele potrafi
mówić o dawnych czasach i życiu robotników robot-
niów astronijskich. Pamiętam jego jedyne syna Józefa
który miał śnieżne czarne kręcone włosy na głowie.
W Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku ukończył
technikę. Zginął w obozie koncentracyjnym w Człowie-
cimie 13. X. 1942. mając lat 20, Gustaw Grodzanek
posiada wyższe odznaczenie państwowe i z okresu plebis-
cytu gdyż w plebiscywie był mocno zaangażowany.
Dnia 4. V. 1945, r. spisano protokół w sprawie danych pra-
cowników o robotnicze astronijskim. Dla ochrony zakładu
organizowano milicję miejscową i stawił fabryczną w
sile 7 osób. Tymczasowe kierownictwo zakładu obejmują

je przybyły z grupa operacyjnej inż. Między-
 staw Gossowski, zarosty zapas 3300 ton VIII.
 surowca wysokogatunkowej stali umożliwiło ratodze
 zakładu ustrońskiego przystąpienie do produkcji, że-
 pas wyrobów gotowych w postaci 50 ton block ptuznych,
 części do sprzętów kolejowych, do imadet, klamry bu-
 dowlane tysiąc pieców towarowych, 150 osi worowych
 przydato się na pokrycie pierwszych potrzeb. Ruch w
 zakładzie ustrońskim na dobre rozpoczął się dnia
 15. V. 1945. r. Trzeba było przewyższyć trudności. Bra-
 kowało ludzi do pracy. Trzeba było wysyłać listy do
 domów za pośrednictwem woźnego, ludzie zaczęli po-
 dejmować pracę już w "Złazni" ustrońskiej. W tym
 czasie w kuchni parowej było 14 młotów parowych
 o ciężarze białka 750 - 5000 kg. oraz były 2
 małe młoty powietrzne. W kuchni mechanicznej było 3
 młotów sprężynowych i spadowych i 1 młot powietrzny.
 W krawalni były 4 pily do cięcia, dwie pary noży
 gilotynowych i 1 nożyca do płaskowników. Na orga-
 nizacyjnym zebraniu Rady Zakładowej 30. V. 1945. r.
 szefem administracyjnym zakładu wybrano Rudolfa
 Pościecha (ur. 1907 r. zm. 1966 r. pochowany na cmentarzu rzymsko-
 katolickim w Ustroniu) a drugim członkiem zarządu zas-
 tawił wybrany Karol Samiec robotnik. Przewodniczącym
 Rady Zakładowej został wybrany kowal Jan Bukowczan.
 Zapas i entuzjazm ludzi pracy którzy chcieli nie tyl-
 ko pracować lecz i budować nową Polskę, a w
 niej tworzyć nowe życie były żywiołem rozporządza-
 cym nieufność wobec wtedy ludowej w innych.

Sam problem pracy wszystkim nie rozwiązy-
wał. Treba było odnowa organizować życie
ludzi pracy w zakresie innych odmiennie warunkach
ustroju społeczno - gospodarczego i politycznego. Tre-
ba było budować nowe szelby władzy Ludowej.
Ten zapet i energie udzielała się i ludzom pracy
zakładu ustrońskiego "Kuzni". Ilek to musielismy
pokonywać trudności nie tylko natury organiza-
cyjnej lecz i politycznej. Byli i ludzie którzy
nie dowierzali w utrzymanie się nowonarodzonej
Polski Ludowej. Przeglądnie działacze komunistycz-
ni Tęperowcy a nawet i Tęperowcy byli narażeni
na różnorodne szykany czy wyśmiewiska. Zgod-
ność poglądów politycznych nie mogła się jakoś
unormować czasem przerodzała się w dość
ostre konflikty w których nie obersta się i bez
ofiary. Dopiero po przetamaniu przeszkód i usta-
bilizowaniu się życia społeczno - gospodarczego
ludzie nieufni zaczęli trzejniej patrzeć na bieg
wydarzeń przedbrajających masze życia społeczno-
gospodarcze na lepsze. Starszy działacze wstęp-
wali do Polskiej Partii Socjalistycznej, natomiast
młodsi bardziej wstępowali w szeregi Polskiej
Partii Robotniczej, dajutodni garneli się do najbar-
dziej wpływowej organizacji O. d. T. W. K. której
przewodniczył ~~Ludwik~~ Lipowczan pracownik umysłowy
a obecnie główny dyspozytor zakładu ustrońskiego
Ilni młodsi robotnicy wstępowali w szeregi młodzież-
kowej organizacji Z. d. W. "Wici" i również

do organizacji Związku Wielki Młodych. Sytuacja aprowizacyjna jako jeden z najbardziej neuralgicznych przejawów powojennego życia zmusiła Radę Zakładową i Dyrekcję "Kuchni" Wstrowskiej do zajęcia się tym problemem w własnym środowisku zakładowym. Do czasu likwidacji systemu kartkowego t. j. do 1948 r. Zakład Wstrowski dysponował własnym sklepem spożywczym na ul. 22. Lipca 37. (dawny właściciel Wilhelm Karbert, obecnie sklep spożywczy dr. 10. P. S. G.) jak również sklep rzemieślniczym na ul. 22 Lipca 8. (dawniej sklep rzemieślniczy Goleksa). W sklepie spożywczym który prowadził Józef Niemiec wraz z swoją żoną, wydawano towary żywnościowe jak: cukier, męka, kasza, ryż, chleb na kartki żywnościowe. Natomiast w rzemieślniczym sklepie wydawano na kartki żywnościowe wieprzowinę, t. j. szynkę. Ponadto i wędzliny wydawano również na kartki który był składowany na terenie zakładu pracy. Utworzone w zakładzie Wstrowskim biuro aprowizacyjne prowadził Klemens Matloch a referentem był Paweł Stec. Natomiast to wszystko dostarczał samochodem zakładowym Józef Stankowski a kierowcą tego samochodu był Franciszek Kosiątek. (ur: 7. VIII. 1911 r. zm: 24. III. 1955. r. pochowany na cmentarzu rzymsko-katolickim w Wstrowiu). Franciszek Kosiątek zmarł na udar serca, w okresie międzywojennym służył jako kapral zawodowy w Wojsku Polskim. Żona jego Helena Kosiątek jest 42-letnią pracownicą zakładu Wstrowskiego, obec-

nie pracuje jako pracownik umysłowy na (XI. 11)
wydziale kontroli ostatecznej, Sklep rzeźniczy
prowadził Jan Graszka obecnie pracuje w rzeźni
w Leszynie. Józef Niemce w 1966 r. odezwał na emery-
turę. Długoletni pracownik, ostatnio przewodniczący Za-
rządu Pracowniczej Kasy Zapomogowo - Doradczej
zmn: 8. VII. 1973 r. w wieku 72 lat pochowany na cmenter-
zu ewangelickim w Ustroniu. Dodatkowo pracownicy
zakładu ustroniskiego otrzymywali materiały ubra-
niowe i paczki U.D.R., R.D. bez rozdziałem tym
zajmowała się Rada Zakładowa. Tych paczek było
pięć rodzajów. Z ustnych źródeł uzyskano informacje
iż dostawca artykułów żywnościowych Józef Stain-
kowski został rozpoznany jako „kapo” z jednego
z obozów koncentracyjnych przez narzeczoną Bilcha
pracownika biura obrotowego. Józef Stainkowski
zmarł w więzieniu. Żywność dowożono wprawdzie wypo-
życzaniami traktorami lub samochodami ciężarowymi.
Na przykład z Dłocka w sierpniu 1945 r. przywieziono
żyto i oliwę jadalną. Pierwszy samochód ciężarowy
zakład ustroniski wzamian za dostawę produktów dla
wojska Radzieckiego otrzymał za cenę 46.634 złotych.
Z dostaw Unora otrzymał 15. X. 1945 r. dwa samocho-
dy ciężarowe „Zis” o numerach rejestracyjnych: 1062689
i 575520 a 108.128 złotych. Pierwszy samochód oso-
bowy Renaulti zakupiono 1. XI. 1945 r. w cenie 35.000 zł.
Pierwszy po II wojnie światowej transport węgla 60 ton
trzy wagony nadzretd do zakładu ustroniskiego
12. XII. 1945 r. Dużą pomocą w wyżywieniu ratogli

była uruchomiona 1. IX. 1945 r. Stółka fabryczna (XII.)
 na prowadzona przez byłego kowala rektora
 ustronkiego Adolfa Palowicza. Obiady gotowano
 się w własnej kuchni w obecnym budynku biuro
 maszyn analitycznych. Tam również była dobudowany
 budynek gospodarczy gdzie chowano się świnię które
 po wojnie przeznaczano na stółkę. Wpierw dawano
 po 1/2 l. rupy i kromkę chleba. Później coraz częś-
 niej na obiady była fasola którą zakupywano w
 okolicznych rolników lub wymieniano za narzędzia
 rolnicze jak: motyki, odwalnice do plugów, osie
 worowe i. t. d. Niekiedy zaczynał być wybrednym
 i szemrać na Adolfa Palowicza że często daje faso-
 lę na obiady. Adolf Palowicz miał swego sąsiada a
 nazywał się Gleski z którym żył w niezgodzie. Raz
 Gleski chciał jego zabić lecz Palowicz ukrył się
 na Łekcie, a nocą został ukryty przez swego
 brata Jana Palowicza byłego kowala inwalidę pro-
 cy który wówczas pełnił służbę portiera. Adolf
 Palowicz zmarł w 1951 r. i leży pochowany na
 cmentarzu rzymsko-katolickim w Ustroniu. Należał
 do P.P.S. był członkiem pierwszej Rady Łekciowej
 i członkiem Rady Chłopskiej Spółdzielni Spożywców w
 Ustroniu. Wówczas rektor ustronki miał swój kara-
 wan pogrzebowy a Adolf Palowicz był jakby kie-
 rownikiem sekcji pogrzebowej. Rektor Inacy utru-
 mywał parę czarnych koni które w 1945 r. zaku-
 piono na Łekcie Łobyskanych a wóznicami było
 kolejno: Paweł Sikora a potem Jerzy Chodura.

Trudno mi ustalić kiedy te konie zostały sprzedane. XIII
13
Karawan na mocy uchwaty walnego zebrania
P.K.Z.P. gdzie tą sprawę omawiano, został sprzedany
gminie Słpowiec. W okresie międzywojennym rektor
wstroniński też miał parę koni a wżnicą był Paweł
Sikora. Konie te w czasie masowego „marszu” na
wschód przed Niemcami gdzieś zaginęły. Jony Chodura
pamiętam jego z dziejów wasem. Zmarł 16. IV. 1970 r. w
wieku 84 lat pochowany na cmentarzu ewangelickim w Wstroniu.
Pracując długo w okresie okupacji miałem sposobność
korzystać z przewozu mnie zaprzęgiem konnym w kole-
sie w wyniku wypadku ciężkiego rozstęgu w dniu
19. XI. 1940. r. dla równi z produkcją, wyżywieniem w
parze zła troska Rady Rektorskiej i Dyrekcji w ce-
lu zapewnienia pracownikom należnych mieszkań.
Utworzyła się przy Radzie Rektorskiej komisja miesz-
kaniowa której celem było nie tylko przydziałenie
mieszkań bez i przeprowadzenie remontów w budyn-
kach rektorskich. Do domiar tego w dniach
od 12 do 20. XII. 1945. r. szalejący huragan pozry-
wał dachy na wielu domach fabrycznych. Pierw-
szą komisję budowlaną utworzono 27. IX. 1946. r.
Dokonano dalszego zakupu samochodów i tak: dnia
31. VIII. 1947. r. samochód osobowy Mercedes zakupiono
z P.K.S. autobus „Star” w 1955 r. a autobus „Fiet” w
w 1956 r. Już w 1953 r. zaczęto przewozić pracow-
ników do i z pracy samochodami ciężarowymi. Zaczęto
się powiększać tabor samochodowy i z uwagi na
szczyptę gwarzy na terenie rektora pracy ge-

nasze zostaty przeniesione do budynku przy ul. XIV.
 22 Lipca gdzie w 1938 r. zostaty utworzone ko-
 lektorskie sekcje zawodowa a obecnie znajduja sie
 tam sale gimnastyczne. Przedwojenni i z okresu oku-
 pacji stary dziatece zwiazkowi obiatajac juz ofi-
 cjalnie nawiązali sciste wspolprace z Polska Partia
 Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza. Byli to lu-
 dzie ktorym glęboko wrosli korzeniami do Wlosowego
 Związku Metalowcow. Napawali ich dumai i radość ze
 wszyscy już pracuja dla siebie a nie dla austriackie-
 go kapitalisty. Do tych aktywistow nalezeli: Jan Ba-
 kowicz, Emil Markwek, Wiktor Wantuta, Adolf Galowicz,
 Jozef Gogolke, Jozef Głajc, Jozef Mider, Jozef Liesler,
 Jozef Niemiec, Jan Nowak, Karol Lancer, Franciszek
 Kresta, Franciszek Stowina, Gustaw Szarec i inni.
 W tym trudnym poczatkowym okresie nikt z robotni-
 kow nie pytal ile zarobi. Dziatece zwiazkowi thume-
 rzylu iz - nasze dzizyczne beda w takim potoz-
 zeniu, nie mozemy obecnie wiele ziedac. Gdyby w
 roku 1945 reaktywowany Związok Zawodowy Metalow-
 cow ktorym kierowali stary przedwojenni dziatece
 nie thumaczyli iz celem Z. Z. M. jest nie tylko sprawa
 warunkow bytowych - socjalnych lecz i troska o
 rozwioj swego zakladu pracy. W obecnym naszym
 ustroju robotnikiem dobrym na kazdym stanowisku
 pracy jest ten ktory rozumie ze jest nie tylko
 pracownikiem lecz zarazem wspolzpodawcem swego
 zakladu pracy. Obydwa komitety partyjne
 zgodnie z soba wspolpracowaly na posiedzeniach

egzekutyw w zgodzianiu najważniejsze porówna-
nie i problemy naszej fabryki. Ciężyliśmy
się z tego że w naszym stoczeniu nie ma już zmian
wiobianych Niemców hitlerowskich. Ciężko było zima
1945-1946, chłodne hale z braku opatu nie odstra-
szaty ludzi ofiarnie pracujących, nie było jeszcze
odzieży ochronnej, pracowali w wstanej odzieży a w
wypadku awarii pracowali do późnej nocy bez mo-
żliwego nakazu. Najważniejszem iż przyktem własnego
postępowania działaczy związkowych jak i kierow-
niców zakładu działy o wiele mocniej jak same
polecenie. Kiedy zaczęto produkować wyrobę sprawy
wyzagrodzeń zaczęły się powoli normować. Mimo róż-
nych kłopotów niemiernionych prace w zakładzie
były rzeczywiście przyjemne i dzięki coraz barokiej
narastającemu nieszczęściu wspólnemu samofaniu zaczęto
się wszystko coraz lepiej układać, zapomniano ko-
leżeńskości, rywalizacji a nadewszystko wspólne pomo-
ce w różnych trudnych sytuacjach zawodowych. Zato-
ga zaczęto się powiększać, przyjmowano ludzi
młodszych którzy nie jeden z nich doczekałszy
200-letniego jubileuszu istnienia i 30-letnia me-
szej Czerwonyj Gólski Ludowej mając przy proso-
nie wstępną głowę siwiejącą jest już dziadkiem.
Dla domiar z prawobiernym strachem i radością
sam sobie wspominam te pierwsze trudne lata
rozruchu naszego zakładu pracy przeplatane gawęda-
mi i partami mych towarzyszy pracy. Jedno z tego
okresu dla mnie jest nadewszystko iż związek zawo-

wy metalowców umocnić jeszcze bardziej we
 mnie wiarę w lepszą przyszłość a co za tem XVI.
 obecnie nas aktywiści winno coraz bardziej pobu-
 dzać do coraz lepszej aktywności. Dowo administracja
 zakładu dnia 4. V. 1945 r. przystąpiła do sporządzenia proto-
 kółu zdawczo - odbiorczego. Wpierw uruchomiono kuznię
 mechaniczną i prężnielnę. Dwa kotłów sprawiły dostawę
 węgla energii elektrycznej i transport, dot 11. VI. 1945 r. za-
 kład pracy był zasilony prądem wysokiego napięcia sieci
 elektroenergetycznej ciężyńskiej. Do skutku przesyłki prądu powo-
 dowanych przerwami dostawy węgla dla elektroenergetycznej
 ciężyńskiej zakład ustroński był raz jeszcze zdany na dostawę
 węgla energii elektrycznej z własnych turbin napędzanych
 wodą a rozmieszczonych na trasie Ustroń - Polana.
 Dopiero 12 lipca 1945 r. uzyskano pierwsze połączenie
 telefoniczne z Góleszowem, Ciężynem i Wistą a Warszawę
 w Bielskiem 20. III. 1945 r. Ustroń na skutek wyco-
 dzenia mostu kolejowego na rzece Wiśle w Skoczowie
 został pozbawiony komunikacji którą wznowiono
 na trasie Ciężyn - Bielsko dopiero 16. X. 1945 r. By
 zdobyć dla zakładu ustrońskiego minimum paliwa po-
 trzebnego do produkcji własnej energii elektrycznej, pa-
 ry dla kucni, do obróbki cieplnej, podgrzewania mate-
 riału do kucia, ogrzewania hal i pomieszczeń trzeba
 było zdobywać się na niemałe pomysłowości i energię.
 Wpierw dowożono węgiel z kopalni samochodem i ciągnię-
 kiem który wystarczał na co najmniej dwa dni. Za-
 kład ustroński posiadał swoją własną materię lokomoty-
 wą którą od lipca do października było w wyprze-

czynie wraz z wagonem towarowym w P. K. P. XVII.
17
za co za 1 kurs strzymywano 1 tonę węgla. Te
kłopotliwa sytuacja trwała aż do 13. XII. 1945 r.
Pierwszy przewodniczący Rady Zakładowej Jan Bu-
kowczan (jeszcze żyjący na emeryturze) w swym
kwal wspomina gdy na skutek uszkodzenia mas-
tyw i torów kolejowych trzeba było samochodami
wysyłać węgiel kuznieckie do Jaworka gdzie towar
przetadowywano do wagonów z przemieszczeniem węgla
krajem. Pod koniec maja 1945 r. dostarczono na
rynnek 2.000 kg. wyrobów. Do końca 1945 r. 216.000 kg.
różnych odkuwek i odlewów. W odlewni odlewano
ruszta kuchenne, blachy kuchenne, tuleje do osi
wózowych części kolejowe. Pamiętam jak odlewnicy
"Kuzni" ustrońskiej wykonali tablicę pamiątkową
na pomniku poległych w Ustroniu którzy znajdują się
kolej paterza. Pracowali tam wówczas dobrzy fachow-
cy odlewnicy jak: Marcin Chowaniec, Jan Kurzok
(senior) Jan Kurzok (junior) Alojzy Tomaszko, Marcin
Chowaniec ur. 12. XI. 1880 r. zm. 19. V. 1960 r. leży pochowa-
ny na cmentarzu rzymsko-katolickim w Ustroniu. Syn jego
Alojzy jest dwuletnim pracownikiem zakładu ustrońskiego,
pracuje na wydziale kurni parowej jako pracownik umyślo-
wy. Jan Kurzok (senior) zmarł i leży pochowany na
cmentarzu ewangelickim w Ustroniu. Alojzy Tomaszko obec-
nie pracuje jako instruktor w odlewni skoczowskiej w
Zakładzie Nr. 5. Alojzy Tomaszko był dwuletnim człon-
kiem Plenum Rady Zakładowej Zakładu ustrońskiego i
członkiem Zarządu Z. Z. dr. Kręgu Katowickiego. W ustroń-

kiej odlewni odlewano i części do maszyn, jak
 różne korpusy czy obudowy, pierścienie, i korpusy
 do silników elektrycznych. Odlewnia została zlikwidowa-
 na w roku 1971 w listopadzie. Część pracowników przesła-
 no do Zakładu dr. 5. w Skoczowie, a reszta podjęła pracę
 w innych działach zakładu ustrońskiego. Wpiero odlew-
 nia mieściła się w starym budynku warsztatu me-
 chanicznego. W październiku 1955. r. odlewnia została
 przeniesiona do nowo budowanej hali. Po likwidacji odlew-
 ni uruchomiono tam oddział obróbki cieplnej (hartownicę)
 w dniu 20. IV. 1972. r. Oddział odlewni który w zakła-
 dzie ustrońskim jako oddział pomocniczy wiele się
 przystąpił w czasie swego przeszło 150-letniego istnie-
 nia, nie wiec dziwnego iż w zalem towarzyszce pracy
 odlewnicy zegnali się z swym macierzystym zakładem
 chociaż wiedzieli iż w Skoczowskiej odlewni będą
 mieć lepsze warunki pod każdym względem. Jan Kurczak
 (junior) po długich latach pracy w zakładzie ustrońskim
 przeszedł do pracy w Spółdzielni Pracy im. 1-Maj w
Ustroniu. Produkcja zakładu ustrońskiego wpierw była
 różnorodną, jak w początkach formowania się
 nowego odmiennego ustroju społeczno-gospodarczego po
 II. - wojnie światowej. Wykonywano i różne artykuły
 dla różnych zakładów przemysłowych z powierzonych
 materiałów, nie było jeszcze żadnych planów produ-
 kcyjnych. Wykonywano i części zamienne dla samo-
 chodów jednostek wojskowych. W związku z tem
 w zakładzie ustrońskim utworzono nowy oddział
 resorownicę. Po pomyslnym w krótkim czasie przygoto-

waniu kierownictwo tego oddziału objął technik
Henryk Lupinek. Ten rodzaj produkcji był
nowością w zakładzie ustrońskim. Z sprzedaży re-
sorsów uzyskano środki pieniężne na wyptatę ka-
robków które początkowo wyptacano w naturze,
które uzyskano za wyrobę sprzedawane rolnikom.
Obecnie w zakładzie ustrońskim pracujące jako
starszy inspektor działu kadr Helena Kubala wspo-
mina iż pracowała początkowo bezpłatnie i dopie-
ro za zdaje się dwa miesiące pracy otrzymała
500-zł. wynagrodzenia. Wspomniany wyżej Henryk
Lupinek osiągnął awanse wstecznie do inżyniera
a ostatnio jako dyrektor administracyjny zakła-
du ustrońskiego. Obecnie pracuje w Spółdzielni
Inwalidów im. 1 Maja w Ustroniu zdaje się już
kilka lat. Były więzień obozów koncentracyj-
nych aresztowany w październiku 1939 r. Działacz
spółczyny, członek Z. B. W. i D. Ojciec jego
Franciszek był długoletnim pracownikiem i stron-
nikiem zakładowej ochotniczej straży pożarnej któ-
ry zmarł 10. X. 1974 r. w wieku 77 lat, leży pochowany
na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu. Pamiętam jak
ojciec Henryka Lupinka miał jako stróż stwi-
bę w okresie międzywojennym pilnując zakładu
przychodził do piekarni spółdzielczej na męt-
łowkę. Był sekretarzem zakładowego kółka P.P.S.
Franciszek Krysta będąc wydelegowany do War-
szawy z transportem piecyków trwałopalnych do-
piero raz tygodniowo przyjeżdżał do Warszawy.

Robotnicy pracujący wówczas w transporcie XX.
 pracowali przy wyładunku na stwartym
 polu szczególnie w okresie zimowym w nietat-
 mych warunkach. Wspomniany Franciszek Kryste
 będąc tam wówczas jako byzadrista musiał
 nie jeden raz prosić i przekonywać swych ludzi
 gdy zachodziła potrzeba pracować dłużej po ra nor-
 malny czas pracy. Byli i ludzie dla Polski obojętni,
 zajmując pozycję wykreślającą, nieufną dyktowa-
 ną przez wąsko rozumiane interesy indywidualne.
 Kierownictwo zakładu astronickiego ma mocy zarzą-
 dzenia Centralnego Związku Przemysłu Metalowego obej-
 muje jako dyrektor inż. Jan Jarocki, W skład dy-
 rekcji powołano w pionie technicznym inż. Mieczysła-
 wa Gossowskiego (pierwszy w grupie operacyjnej
 obiekt tymczasowo kierownictwo zakładu) w pionie
 administracyjnym Rudolf Pocięcha, w pionie han-
 dlowym Leon Kobarski a kierownictwo warsztatów
 technicznych produkcji powierzono inż. Karolowi
 Śmitowskiemu. Dyrektor techniczny inż. Mieczysław
 Gossowski zrezygnował z pracy w Astronimii w
 dniu 1. X. 1947. r. odszedł do Zjednoczenia Przemysłu
 Motoryzacyjnego w Warszawie. W tej chwili ob-
 wiązki dyrektora technicznego pełni również dyrektor
 naczelny inż. Jan Jarocki który jako przedwojenny
 dyrektor powrócił 10. V. 1945. r. do Astronimii. Pamię-
 tam jak w późniejszym terminie pracownicy admi-
 nistracyjni dyr. inż. Janowi Jarockiemu urzędkili
 powitanie przyozdabiając jego biuro kwiatami a

na północnej ścianie jego biura umieszczono
duży napis: Gdy wrócisz po tylu długich
latach zastaniesz pokój w kwiatkach jak gdyby
nie. XXI.
21
Inicjatywa Zjednoczenie Przemysłu Metalowego w
dniu 16. V. 1945. r. mianuje kierownikiem zakładu
ustroniskiego inż. Jana Jarockiego, a już w dniu
5. VI. 1946. r. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego
inż. Jana Jarockiego mianuje dyrektorem zakładu
ustroniskiego, a na stanowisko dyrektora administrow-
acyjnego w dniu 1. XII. 1948. r. powołany zostaje Leon
Kobarski. Dnia 1. VI. 1950. r. z Ministerstwa Przemysłu
Ciężkiego nominację na dyrektora naczelnego otrzy-
muje Jan Wiesner przedwojenny działacz robotniczy,
funkcją dyrektora technicznego nadal utrzymuje inż.
Jan Jarocki. W dniu 1. VIII. 1950. r. Rudolf Pocięcha zosta-
je odwołany ze swego stanowiska i oddany do
dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryza-
cyjnego. Dyrektor naczelnym Jan Wiesner dnia 5. XI. 1952. r.
umiera nagle w swym biurze a wezwany lekarz
zakładowy dr. Zygmunt Lysogórski stwierdza ostat-
nie stadium agonii. Pogrzeb na koszt zakładu odbył
się w piątek 7. XI. 1952. r. Trumna w zwłokami katafalk-
kiem, kolumną samochodową delegacji Zakładu Pracy
powiatów i z orkiestrą przewieziono na cmentarz w Biele-
kowie. Dyrektor Wiesner nie potrafił sobie raskarcić zawi-
dania wśród robotników zakładu ustroniskiego. Nieco
w mniejszym stopniu dotyczy to może dyr. Po-
cięchy. Najbardziej z nim sprężył się na zebrani-
aniach publicznie ściskał się z nim robotnik Francisz-

szek Biernet który zawsze gdy mówił ramy XXII.
 był powieki. Biernet wśród robotników nie
 miał poparcia. Biernet ur: 24.XI.1903.r. zm: 15.XI.
 1970.r. pochowany na cmentarzu rzymsko-katolickim
 w Ustroniu. Natomiast Rudolf Jocięcha ur: 1907.r.
 zm: 1966.r. pochowany na cmentarzu rzymsko-kato-
 lickim w Ustroniu obok swego ojca Klemensa ur: 1877r.
 zm: w 1950r. Stanowisko zastępcy dyrektora dla
 spraw administracyjno-handlowych przejmuje Leon
 Kobarski od 27.XI.1952.r. Po rezygnacji dyr. Wiesnera
 obowiązki maczelnego i technicznego dyrektora przej-
 muje inż. Jan Jarocki. Ministerstwo Przemysłu Mas-
 zynowego dnia 16.III.1953.r. mianuje głównego me-
 chanika inż. Rudolfa Turonia maczelnym dyrektorem.
 Dyr. Turon 15.XII.1956.r. w swym biurze zachorował
 na zawal serca. Dyrektor techniczny inż. Jan Jaroc-
 ki 26.XI.1956.r. zostaje wydelegowany do Związku
 Radzieckiego celem zapoznania się z kuznictwem
 motoryzacyjnym. Ze skutku choroby dyr. Turonia
 zostaje odwołany z Moskwy i 7.I.1957.r. przyby-
 wa do Ustronia by objąć zastępcstwo maczelnego dy-
 rektora. W marcu 1958r. dyr. Turon dostaje drugi
 zawal serca. Po pierwszym zawale serca dyr. Turon
 wraca do pracy 1.VIII.1957.r. Znow na posterun-
 ku maczelnego dyrektora staje inż. Jan Jarocki do
 dnia 1.IX.1958.r. Na miejsce dyr. administracyjno-
 handlowy Leon Kobarski (były więzień
 obozów koncentracyjnych) zachorował 7.VIII.1958r.
 i więcej nie powrócił do zakładu ustroniańskiego. Nie

jestem w posiadaniu wiarygodnych źródeł
lecz w niniejszej sytuacji jaka się w tym okresie
się wytworzyła, wnioskuję iż niemożliwość ludzka i
jakieś między ludzkie porachunki osobiste zmusiły
dyr. Leona Kobarskiego do odejścia na rawszę. W
najgorszej sytuacji znalazł się inż. Jan Jarocki
który w okresie od 7.VIII.1958 - 31.VIII.1958 pełnił
wszystkie funkcje zastępcy dyrektora. W swej stu-
goletniej pracy w zakładzie ustroniskim rawsze
był wierny swemu powołaniu, nie rozat się mimo
różnorodnych trudności natury społeczno-politycznej
jaka wytworzały niektóre osobistości zakładu
ustroniskiego. Centralny Zarząd Produkcji Samochodów
w Warszawie 5.VIII.1958.r. inż. Rudolfa Turonia
odwołuje ze stanowiska dyrektora naczelnego.
Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie
15.XI.1958.r. Leona Kobarskiego odwołuje ze sta-
nowiska dyrektora d./s. administracyjno - han-
dlowego. Dyr. Rudolf Turon w: 31.III.1931.r. zm: 1.I.1963r.
pochowany na cmentarzu rzymsko-katolickim w Ustroniu.
Centralny Zarząd Produkcji Samochodów w Warszawie
23.VIII.1958.r. powołuje ze po za zakładem ustroniskiego
inż. Karola Barthöcka na naczelnego dyrektora za-
kładu ustroniskiego. Funkcje dyr. technicznego nadal
pełni inż. Jan Jarocki. Funkcje dyr. administracyjnego
dyr. Karol Barthöck zobowiązał się pełnić do końca
1959.r. w ramach zobowiązań przedzjazdowych. Cho-
ciaż ten prawie na co dzień był widocznym na
Zakładzie Pracy. Bywato i tak że w godzinach

mocnych niż stępn niż rozwał się wiat się na
 orzech solenionego pracownika. Był ostowiem XXIV
 kiem nie macajacym stois na wiatr. Ilekroć w
 wypadku trudnych sytuacji na pewnych odcinkach
 pracy umiał przemówić do ludźi. Utopy i ratuj-
 sie sytuacji, ja tam to wynagrodzę. I rzeczywi-
 sie pracownicy się podawali, zadania wykonano i
 nagrodę otrzymali. Następnym dyrektorem naczelnym
 inż. Jan Łyżyk wykazywał się barokiej swą
 inteligencją. Rzadko był widoczny na Zakładzie
 Pracy. Był ostowikiem spokojnym równoważo-
 nym. Na stanowisku naczelnego dyrektora był w
 latach 1964 - 1968. W roku 1968 funkcję naczelnego
 dyrektora przejmuje inż. Mieczysław Chwałski aż
 do roku 1970. Obecnie pracuje w fabryce Ele-
 ktronarzędzi "Celma" w Leszynie. Był moim
 zdaniem też ostowikiem ruchliwym lecz mało
 widocznym na Zakładzie Pracy, do 10. III. 1970 r.
 stanowisko naczelnego dyrektora obejmuje inż. Je-
 rzy Pustówka lecz na parę miesięcy. Pod koniec
 1970 r. stanowisko naczelnego dyrektora obejmuje
 inż. Emanuel Borkate także na krótki bo chyba
 paromiesięczny okres czasu już na stanowisku dyrek-
 tora naczelnego Zakładów w Ustomiu i Skoczowie
 które od lipca 1970 r. zostały włączone do Wytwór-
 ni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku - Białej. Ze-
 sadniczy zwrot w życiu naczelnym dyktorów Zakładu
 ustrowskiego dokonst się gdy stery "szabac" w swe
 ręce od 1971 r. wjął inż. Jan Podzorski w pierw jako

kierownik robotad w styczniu 1940 r. cała
wówczas dyrekcja przenieść się do Nowowoj-
budowanego robotadu filii „Kuzni” astroniskiej do
Skoczowa którą stwarza 2. XI. 1968. r. Wówczas dy-
rekcja została przeniesiona spora część fachowców a
zawołane cenniejszych kowalów. Szybko awansuje inż. Jan
Podziorski na stanowisko już dyrektora naczelnego Za-
kładu nr. 3. w Astroniu by w 1973 r. objąć stanowis-
ko dyrektora naczelnego już dwóch zakładów kuz-
niarskich. W 1973. r. stanowisko już tylko kierownika
F. S. M. Zakład nr. 3. w Astroniu po przeniesieniu z
Zakład nr. 4 w Skoczowie przejmuje inż. Jan Stoda
dwugodzinny pracownik kadry inżyniersko-technicz-
nej. Na przestrzeni dziejów Zakład astroniski
obok inż. Emila Dębła z m. 10. XII. 1886. r., inż. Jana
Jarockiego (obecnie na emeryturze), inż. Jan Podziors-
ki należą do centralnych postaci Zakład astroniski.
Posiadając niewiarygodny talent potrafił nie tylko pisać
się po coraz wyższych stopniach od technika przez
kierownika Wykonalni przy Siłowni Parowej przez
dokształcanie również uzyskuje tytuł inżyniera. Potra-
fił sobie w każdej chwili i w każdej sytuacji przed-
nać nawet najbardziej rozgorzatego niedowiarca. Do-
chodzi z rodziny robotniczej. Ma już 51 lat. W
dzieciństwie było jemu dane przeżyć wiele okresu
miedzywojennego. Tęcie jego Jan z Zawodów kowal
miał swoją prywatną kuznię w domu Gustawa
Grozpanka na ul. Ciepłowniczej. I inż. Jan Pod-
ziorski nie ominął przydomku „Slaker” z którym

eto skutek
pomyłki book
kolejnej strony
XXVI. P. Kłtępa

26

wiedziat i nie rozsał się tym nadanym jemu
przez robotników tytułem. Słowo „Glaker” to
coś wyższego, szacownego w tym sensie że pa=
mietał jak w szkolnych latach w sklepie kupowa=
liśmy małe czekoladki po 10 gr. w których były
umieszczone kolorowe obrzezki rękawca. Czoły=
wicie iż takimi obrzezkami się handlowało i
jeżeli to był obrzezek wartościowy to mówiło się
że to „Glaker” a jak mało wartościowy to „Bibra”
Dla więc dziwnego iż sam naczelny dyrektor Fabry=
ki Samochodów Dłotolitrazowych w Bielsku - Bia=
łej Męz. inż. Ryszard Dziopak inż. Jana Po=
dżorskiego darzy jak najlepszą sympatią i zaufa=
niem. Dział i w różnych terminach było w Zakła=
dzie ustroniskim naczelnych dyrektorów od 1945 r.
tak iż wśród robotników zaczęło powstać pytanie
czy „Kuznia” ustroniska to nie czasem Zakład
doswiadczalny dla dyrektorów oczywiście i
branży handlowej czy administracyjnej których
plejada zmieniała się często a trudno wymienić
tak sporą ilość. Z obsady dzieła kierownika per=
sonalnego w okresie po II wojnie światowej w
Zakładzie ustroniskim jest różnorodna. Pierwsze sta=
nowisko od maja 1945 r. jako komórka Pośrednictwa
Pracy przejął Paweł Bukowczan brat Janka Bu=
kowczana pierwszego przewodniczącego Rady Zakła=
dowej. Komórka Pośrednictwa Pracy nie trwało długo
a Paweł Bukowczan zmarł nie pracując długo w
Zakładzie ustroniskim. Pierwszym kierownikiem dzieła

XXVII.

każdy był Leon Zińko z zawodu fryzjer. XXVIII.
27
Dziarczyko swoim obejściem i miarą swej kultur-
ny wybit swe piętno w czasie życia pracowników
Zakładu ustroniskiego. Pamiętam jak w 1946 r. będąc
zatrudniony jako woźny gdzieś mieliśmy z innym
woźnym swój pokój, obok było pomieszczenie cen-
tralni telefonicznej raz sam wstąpił Zińko opadł
na telefonistkę Marię Wawracz z stemieniem wyzwick i
zarzutów że podsłuchuje jego rozmowy co nie było
zgodne z prawdą. Pamiętam jak Maria Wawracz
stakata w sam porzutek wstąpił do personalnego
że byłbym skoczył do niego. Nie żyje już Zińko
a Maria Wawracz obecnie jest na emeryturze. Była
długoletnią i bardzo sumienną pracownicą że przez
długi okres czasu była kasjerką Zakładu ustroniskiego.
Mąż jej Jan Wawracz nauczyciel pochodzący
z Istebnej zginął w obozie koncentracyjnym w
Buchenwaldzie podczas bombardowania na trzy dni
przed zajęciem przez wojska sowieckie w 1945 r. Dobra-
mi kierownikami Działu Głado byli: Szawiec Gustaw dłu-
gotni pracownik Zakładu ustroniskiego z zawodu kowal.
Pochodzący z Ustronia z rodziny robotniczej. Przez pewien
okres czasu był zakładowym inspektorem B. G. P. Dział
taż partyjny i spoleczny. Działal także w skierowane
zakładowej. Jedynym kierownikiem reński Działu Głado
to Anna Lisikowa. W okresie reorganizacji w latach
1970-1973 funkcję zastępcy spelniała jako inspek-
tor Helena Gubala pracująca w tym Dziale przez to
25-let. Jest to jedyna pracownica tego Działu która

na zna wszystkie tajniki kadrowe okresu po
 wojennego od 1945. r. W różnej kolejności i od
 stepach czasu stanowiska kierownika Działu Kadro są-
 mówali: Malinowski (nie znam imienia) prawdopodobnie z
 zawodu murarz nieco lepszy od Żenka, lecz nie mają-
 cy należytego autorytetu wśród ratygi Zakładu
 ustroniskiego. Adolf Palimaka, Węglarz (nie znam imienia)
 Emil Gomoła obecnie członek Egzekutywy P.Z.P.R. w
 Zakładzie, technolog przez pewien okres czasu I. sekre-
 tarz Komitetu Zakładowego P.Z.P.R. pochodzi z Ustronia
 z rodziny robotniczej. Jego siostra Andrzej z zawodu
 kowal Zakładu ustroniskiego dwuletni pracownik
 obecnie na emeryturze inwalida fabryczny pracował
 ostatnio jako portier. Długożmianami kierownicami
 w Dziale Kadro funkcję zastępcy pełnił inspektor
 Helena Gubala. Obecnie stanowisko kierownika
 Działu Kadro zajmuje Józef Marzak. Osoba dla
 mnie osobście nie znana gdyż na tym stanowisku
 pracuje w Zakładzie ustroniskim od 1944. r. Na
 szczególne uwagi w życiu Zakładu ustroniskiego
 w okresie od 1945 r. zasługują modernizacja i
 nowoczesność Zakładu bez których nie byłoby tak
 wspaniałych osiągnięć pięknej karty historii tego
 Zakładu a w szczególności życia i warunków pra-
 cy pracowników Zakładu ustroniskiego. Pozostaje nam
 w spisie stary wystawione maszyny, siłowne, cien-
 nie hale pamiętające czasy austriackie obiekty fa-
 bryczne to wszystko musi być do historii gdyż
 by to nie zdawato egzaminu z obecnej rzeczywisto-
 ści nowego ustroju w Polsce Ludowej. Zaoczno

od serca Zakładu Kurni parowej. W trakcie kowal-
cowej przebudowy nieszczeniwy traf chciał i
w noc z soboty na niedzielę 2. II. 1948 r. silny
wiatr zwalił potężną ścianę nie wyrządzając ofiar
w ludziach gdyż o tej porze nie pracowano. Wcześ-
niej bo z soboty na niedzielę 6. III. 1948 r. z niewyjaś-
nionych przyczyn zapaliła się drewniana konstrukcja
kurni parowej. Na skutek silnego wiatru gwałtownie
rozprzestrzeniający się ogień zagroził innym
halom. W akcji ratowniczej brato ostentacyjnie straż-
rzy pożarnych w tym trybie z Czechosłowacji. Dopiero
zawodowa straż pożarna z Bielska odpowiednio wy-
posażona zlokalizowała i ugasiła pożar lecz głów-
na hala produkcyjna została bez dachu. Do czasu
jednego roku zanim „Moststal” nie wykonał nowego
dachu o konstrukcji stalowej, kowale pracowali
pod gołym niebem mając jedynie prowizoryczne
zadaszenia nad młotami. Drewno wyeksportowano z
oblicznych lasów zwożone kurni fabrycznymi. Ca-
ła ratoga samorzutnie jakby do pierwszego czynu
spotecznego stanęła usuwając grzyby i zgliszcza tak
że po trzech dniach wznowiono normalną produk-
cję. Równoległe z konstrukcją stalową Kurnia paro-
wa strzymała dwie suwnice a sam obiekt po-
wstał jako przestronny i nowoczesny poprawiając karo-
zem warunki pracy kowali. Temsamem z pożarem
zakńczony swój żywot uchroniona w Kurni paro-
wej reszta. Ponownej odbudowy zburzonej ściany
potężnej Kurni parowej podjął się budowniczy

inż. Jerzy Gogol z Łessyna wzmacniając razem przegrodę ściany południowej. W drugim piętrowiu 1947 r. zdecydowano budować nową halę kuźni mechanicznej a młoty spadowe i prasę postanowiono wykonać we własnym zakresie. Pamiętam jak kornusy do młotów spadowych i pras odlewano we własnej odlewni. Modele do odlewów wykonali Jerzy Roska i Karol Skrzok. Konstruktorami młotów spadowych i pras byli: inż. Rudolf Turon, inż. Karol Czudek i technik Leon Seeman. To przedsięwzięcie odbyło się przy współudziale inż. Jana Jarockiego. Wykonano dziesięć młotów spadowych (750 kg) i osiem pras o nacisku 80 i 100 ton. We wrześniu 1948 r. zmodyfikowano wyposażenie biura konstrukcyjnego. W odlewni wykonywano tuleje do cylindrów samochodowych systemem odśrodkowym na szesciu w własnym zakresie wyprodukowanych maszynach. W grudniu 1947 r. Zakład ustroniski w ramach przedsiębiorstwa W. N. R. P. O. otrzymał dwie nowe prężarki. Pod koniec kwietnia 1950 r. została ukończona budowa nowej hali kuźni mechanicznej. Były teraz stara i nowa kuźnia mechaniczna. W latach 1949-1950 uruchomiono nowy kocioł z pompą i hydraulicznym reduktorem pary. W lutym 1950 r. zaczęto budować nową halę równoległą do Kuźni Mechanicznej którą ukończono 30. XI. 1951 r. i tymczasowo urządzono tam skład matryc. Dzięki usilnym staraniom dyrektora Zakładu inż. Jana Jarockiego władze nadzórne wyrażają zgodę na rozbudowę Zakładu, dla pierwszej naradzie odbytej w

dnia 6.I.1950r. w obecności przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego dyr. Jung i dyr. Stępek ustalono zatorzenie związane z projektowaniem rozbudowy Zakładu astronickiego. Umowy o pracę zleconej na wykonanie projektu wstępnego rozbudowy Zakładu astronickiego zawarto 15.III.1951r. który w dniu 14.VII.1951r. przekazano w nadzór nadziedzny. Do zespołu opracowującego projekt rozbudowy należeli: inż. Jan Jarocki jako główny projektant a członkami byli: inż. Piotr Wasiniuk, inż. Rudolf Turon, inż. Jan Koziet, Paweł Rakowski budowniczy, Leon Kobarski dyrektor handlowy i Henryk Lupinek technik. Wybudowano barak na starym fundamencie wieżowisk wojskowych który oddano do użytku 30.VI.1952r. Budowę stacji transformatorowej rozpoczętej w 1952r. a ukończoną 30.VI.1954r. Drugi barak nowej stacji oddano do użytku 31.VII.1954r. i tam do 1958r. znajdowały się biuro działu inwestycji, szkolenia i wynalazczości. W baraku oddanym do użytku 30.VI.1952r. mieściły się biura Głównego Mechanika, Głównego Energetyka i B. Z. P. Nową halę przycinalni wybudowano 30.VI.1954r. w miejscu starej przycinalni wykrywając w trakcie budowy stare mury. Nowa przycinalnica otrzymała 2 nowe 3 tonowe suwnice sterowane z kabiny i z dołu. W bocznych pomieszczeniach przycinalni uruchomiono stanowisko stutowników i zainstalowano ogrzewanie wodne. W latach 1952 - 1955 budowano nową halę odlewów i przeniesiono do niej urządzenia starej odlewni która znajdowała

się w hali starego warsztatu mechanicznego. (XXXIII.)
 Uruchomienie nowej odlewni nastąpiło w
 pierwszej dekadzie października 1955 r. Nowa
 odlewnia otrzymała dźwigi z kabiną sterową a
 katadunek materiału wsadowego został zmecha-
 nizowany. W starej odlewni hali warsztatu mecha-
 nicznego urządzono garażi wózków akumulatoro-
 wych i stanowisko montażu sprzętów kolejowych
 a dokonano tego od 1956 r. do 1957 r. Ponieważ
 dział Głównego Mechanika nie miał należytej przestrze-
 ni do wykonywania napraw dużych agregatów więc
 został przeniesiony do nowej hali obok nowej kuźni
 mechanicznej. Było to w 1953 r. akurat gdy zbli-
 żano mniejszą halę za stolarnią i budynkiem
 Wykanczalni gdzie do tej hali mniejszej przenie-
 siono wszystkie matryce. Celem pracownictwem
 przy przewożeniu tych matryc ważących i do 500 kg
 transport odbywał się wózkami akumulatorowymi a
 w razie wyładunku służył ręczny dźwigi mecha-
 niczny zainstalowany na platformie. Hala Głównego
 Mechanika oddana do użytku w III kwartale
 1955 r. Utworzony wydział sprzętu został zlo-
 kalizowany w małej hali po przetransportowaniu
 matryc już na otwarte stanowisko. W 1970 r.
 na miejsce sprzętu usadowił się wydział energo-
 tyczny będąc tam do chwili obecnej. Niedaleko
 budynku nowej kuźni mechanicznej wybudowano
 w 1952 r. nową spawalnię którą uruchomiono
 31. VIII. 1954 r. W 1952 r. w miejsce warsztatów

taboru kolejowego wybudowano nową halę wykameralni. Dopiero w dniu 30. VI. 1954 r. do wschodniej części tej hali przeniesiono kontrole ostatecznej z starego warsztatu mechanicznego, magazyn wyrobów gotowych i ekspedycję, gdzie obecnie znajduje się magazyn materiałów pomocniczych i obiekty izowy termie z biurami. Do zachodniej części pomieszczeń biurowych tej hali przeniesiono biura szefa produkcji, głównego technologa i działy planowania. W III. kwartale 1954 r. resztę pomieszczeń środkową zajęła nowa hartownia a zachodnią szlifiernia. W zachodniej części biur rasztę zmiany lokalizacyjne po oddaniu do użytku nowej stacji hali osprzętu w 1970 r. gdzie te biura się przeniosły. Obecnie znajdują się tam biura Wykamszalni, Kontroli Ostatecznej, szatnie Kontroli Ostatecznej i uczni przyzakładowej szkoły zawodowej. W latach 1954-1956 wybudowano nową kompresorię w której zainstalowano trzy kompresory blokowe o wydajności po $37 \text{ m}^3/\text{min}$. W 1966 r. oddano do użytku nową stację halę matrycowni w której znaleźli pomieszczenie działy Głównego mechanika, Hartownia matryc Hartownicowa, suszarnie matryc i sprężadników i inne biura wraz z jadalnią, umywalką i szatnią. Następnym obiektem nowym to hala Osprzętu oddana do użytku w 1970 r. a wybudowana w miejsce starego warsztatu mechanicznego. Wokół tego budynku w 1974 r. wybudowano nową stację wypraczalni isieków. Pod koniec 1953 r. utworzono radiowzrost a

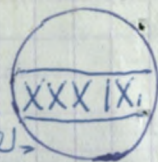
cały teren Zektedu radiofonizowano. Zbudowane XXXVI.
 no w 1952 r. kurcież ukończony w 1953 r. któ-
 ry miał dostarczyć parę do młotów parowych. Kurcież
 ten później został wykorzystany do zasilania młot-
 200 z sprężonym powietrzem. Najpóźniejszą
 inwestycją a zarazem najkorzystniejszą dla Zekte-
 du ustrońskiego była gazyfikacja. Dotychczas wszystkie
 piece kuznicze, hartownicze były opalane mieniem węgl-
 owym. Było to prace nadler wieżliwie i brudne prace.
 Dlatego wraz z swymi pomocnikami musieli ręcznie
 dowozić miat węglowy w t. r. kolebach dwuko-
 towych. Pracowali ciężko w pości i brudzie. Dotychczas
 w Zektedzie ustrońskim miat węglowy spala się
 w starej i dużej kottowni bez praca jest zme-
 chanizowana a ruszta ruchome. Staraniem naczelne-
 go dyrektora Zektedu ustrońskiego inż. Jana Ja-
 rockiego z strony gazownictwa zapewniono dostawę
 gazu ziemnego. Najwięcej zasług jako budowy i
 uruchomienia gazociągu należy przypisać inż.
 Janowi Kozietowi. Wówczas inż. Jan Koziet był
 kierownikiem Wydziału Energetycznego. Obecnie jest
 na emeryturze i mieszka przy domku "sivyy gotabek"
 z racji całkiem sivyych włosów. Budowę gazocią-
 gu rozpoczęta w II kwartale 1949 r. ukończono w
 grudniu 1949 r. Treba było szukać wykonawcy
 którym wreszcie Budownictwo Przemysłowe Instal-
 cji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych w Katowicach.
 Treba było uzyskać zgodę Państwowej Komisji
 Planowania Gospodarczego na budowę gazociągu.

Trzeba było uzyskać potrzebne kredyty i materiały, które były nie planowane. Trzeba było przeprowadzić pertraktacje z dyrekcją dróg wodnych w Wrocławiu, Wydziałami wodno-melioracyjnymi w Poznaniu i Katowicach, Zarządami miejskimi w Skarżewie i Łieszynie, Wyższym urzędem górnym w Krakowie i zarządem wodnym i drogowym w Łieszynie. W dniu 15. XII. 1948 r. w pobliżu obecnej stacji redukcyjnej zapalono pierwszą symboliczną pochodnię. W dniu 14. IV. 1950 r. o godzinie 18³⁰ odbito pierwszą solkową nagraną w piecu gazowym. Dzień ten poniedziałek w życiu i historii zakładu ustrońskiego należy uznać jako przełomowy w kuznictwie tego zakładu. Właśnie w rocznicę zapalenia symbolicznej pochodni gazowej w obecności przedstawicieli Komitetów wojewódzkiego i powiatowego P. Z. P. R. odbyła się we wtorek 21. IV. 1950 r. Symbolicznego w tym dniu zapalenia tej pochodni dokonał starosta powiatowy. W tym czasie w zakładzie ustrońskim następuje powolna ewolucja systemu paliwowo-energetycznego. Równoległe z tem zaczynają znikać piece spalane węglem. System ogrzewania ciepłego parą wyparto całkowicie wszystkie piece ogrzewcze i w biurach. Dawniej rano o 5⁰⁰ tej rano wyznaczone osoby z działy administracyjno-gospodarczego w wszystkich biurach musiały rozpaść ogień w piecach a na warsztatach sami pracownicy rozpałali w dwóch piecach ogień. W związku z gazyfikacją zakładu ustrońskiego także potrzeba przebudowy pieców w hartowni i obydwu kuzniach. Sprawa młynówki

tego 4 km. jazsu wodnego z względu na przebudowę rektadu i kolejnej likwidacji 4 turbin wodnych XXXVII.
 na terenie Żabtedu umieszczono w tunelu prowadząc w linii prostej. Budowę tego odcinka wodnego ukończono w 1956 r. W latach 1955-1958 przeprowadzono bieżące prace stawów z tym że staw przy ul. 22 Lipca w Ustroniu zlikwidowano zostawiając jedynie wykop kanału wodnego a resztę zamieniono na ogódkę dla robotników. Pozostałe 4 stawy służą w sezonie letnim do celów sportowych z tym że 1 z nich przy samym rektadzie ustroniskim służy swą wodą do celów przemysłowych a rektadawie koto wędkarskie ma tam swoje zaplecze. Bieżące prace stawów dokonano przy pomocy bagrow czepakowego i nurociągu tworzącego. Znajdująca się po za Żabtedem wybudowana około 1950 r. oczyszczalnia ścieków została zalesiona w latach 1956-1957 w czynnie społecznym przez Bolesława Dikera i Józefa Błachutę pracowników umysłowych. Z uwagi na lepsze zabezpieczenie Żabtedu od strony wschodniej t.j. kanału rzeki Wisty na całej długości wybudowano w 1958 r. parkan betonowy. Wolne pomieszczenie budynku po ekspedycji w 1953 r. zaczęto przebudowywać w ramach kapitalnych remontów, z tym że zewnętrzny wygląd tego budynku został zachowany w pierwotnym stanie z wieżą zegarową. Przed remontem wieża zegarowa jako zniszczona została rozebrana dokonując wpiery zdjęć i pomiarów. Cóż nowe zbudowano ją w takim stylu jaką była przed stu kilkudziesięciu laty. Było to dzieło pracy i jak w ramach kapitalnych remontów wszystko się przedtwało

tak że cały obiekt po przerobce wewnątrz już XXXVIII.
37
jako magazyn towarów pomocniczych i odzieżowego został ukończony w 1958 r. W dawnej sta-
rej ekspedycji zatedunek wyrobów gotowych odby-
wał się w skali prymitywnej. Do podstawionego
przed ekspedycją wagonu na torach kolejowych pro-
cownik ciągnąc w porbiegu za sobą taczki dwu-
kotłowe żelazne z odkuwkami wjeżdżał na drewn-
ianą pochyłą na kołach oparty pomost do wa-
gonu, oczywiście przy pomocy dwóch współpracow-
ników którzy pchając z boku taczki pomagali temu
który taczki ciągnął. W takiej pracy obawiający-
wate kolejności będące czasem powodem nieporozumień.
Obecnie praca zatedunkowa w nowej ekspedycji jest
na tyle utrudniona że w większości odkuwki dowozi
się wózkami widłowymi a w razie potrzeby taczka-
mi dwukotłowymi żelaznymi lecz już na matym równym
odcinku. Z huty Łabędy w latach 1957 r. i 1958 r.
zainstalowano dwa młoty z grubym trzonem w
kuzni parowej o ciężarze bijaka 1000 kg. W
roku 1948 z W. S. D. należała pierwsza kopiaarka
"Lincinati" służąca do grawerowania matryc na ma-
trycowni. W 1956 r. w hali starego warsztatu me-
chanicznego uruchomiono spawalnicę obcinarek i
matryc kuziennych wymagających regeneracji. W
dniu 20. XII. 1947 r. t. j. w sobotę strzymano z W. S. D.
prezabkę do matryc. W maju 1955 r. do Zakładu
astroniskiego doprowadzono przed linią wysokiego na-
pięcia z Bidska. W 1954 r. zbudowana duża trans-

formatownie do zasilania całego Zakładu. Tak konieczne dla Zakładu kanalizacji ściekowej i deszczowej została wraz z sanitarną wykonana w 1954 r. Zbudowany w 1952 r. kotłowny parowy typu Büttner 30. IV. 1955 r. uległ awarii. Kasza konieczności wymiany walczaka. Po kilkumiesięcznym remoncie a zrobieniu jego w. / z. dokumentacji prof. Fichiga z Politechniki Śląskiej i przeprowadzeniu pierwszej próby wodnej w listopadzie 1955 r. do eksploatacji oddano w lutym 1956 r. W drugim półroczu 1957 r. na oddziale starej kuzni mechanicznej t. z. „szrubkarni” zlikwidowano maszynę parową o mocy 400 k. W. jako ostatnią a pomieszczenie zamieniono w I. kwartale 1958 r. na oddział remontu saworów. W związku z zaistnieniem potrzebami w 1957 r. zakupiono żuraw jezdzący typu „Wolf” o nośności 35 ton przy nośności 2 ton i maksymalnego wysięgu 20 m. Żuraw w pierwszej przewidziano do budowy nowej kompresowni. Po zakończeniu budowy przewidziano do dyspozycji głównego mechanika, na skład węgle i stali a obecnie po przerobce ramiona udźwignowego na elektromagnes służą również do zalewania stali. Potrzebny do użytku odlewni kafar rozpoczęto budować w 1958 r. W latach 1951-1952 w pomieszczeniach po warsztacie szkolnym przy ul. 22-Lipca w Ustroniu (obok t. z. „Stawu”) urządzono garaż samochodów ciężarowych. W tym budynku po przerobce od 1970 r. do dnia dzisiejszego znajduje się



osrodek sportowo-gimnastyczny dla młodzieży szkolnej pracowników Zakładu ustroniskiego. XL. 39

Sprawa szkolenia zawodowego przyszłych fachowców jak kowali, ślusarzy czy tokarzy w historii Zakładu ustroniskiego już w okresie międzywojennym zaczęła nabierać wyższej rangi. Z inicjatywy inż. Jana Jarockiego w 1938 r. powstaje fabryczna szkoła która mieści się w budynku przy ul. 22 Lipca w Ustroniu (obok "Slawra") gdzie były garaże samochodów ciężarowych a obecnie jest obiekt sportowo-gimnastyczny. Kierownikiem tej szkoły został inż. Józef Krupa a instruktorem Alojzy Seeman tokarz. Już w 1938 r. zgłosiło się 150 kandydatów. W dniu 30. III. 1939. r. wnieiono pierwsze świadectwa jednorocznego okresu podpisane przez inż. Jana Jarockiego i inż. Józefa Krupę. Te świadectwa były bez pieczęci z godłem państwowym. Znam osobście inż. Józefa Krupę gdyż w 1941 r. okresowo do czasu wypadku w pracy w tym Zakładzie ustroniskim pracował u niego. Był roztym mężczyzną szczupłej twarzy, miał małego wąsika i nosił szpilkę i skórany surdut. Prawdopodobnie obecnie znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Alojzy Seeman był cennym dwuletnim pracownikiem Zakładu ustroniskiego. Był średniego wzrostu miał dużego węża i chodził rozszerzając z głową pochyloną w przód. Jego syn Leon pracuje obecnie w biurze konstrukcyjnym. Jest jak ojciec cenionym fachowcem od spraw technicznych, dwuletnim pracownikiem i świetnym wychowawcą kursów zawodowych z dzie

dżiny rysunków technicznych. Między wybach XLI.
 II - wojny światowej do roku 1945 przerwał
 tak pięknie rozpoczęta nauka szkoły fabrycznej.
 Pierwsimi absolwenci tej szkoły to: Bartosz Karol,
 Lichy Józef, Heller Ludwik, Puczek Jan, Romowicz Hemi-
 ryk, Wantuta Leon, Btchut Józef, Lichy Ludwik, Ghu-
 rzata Jan, Matyja Paweł, Romowicz Juliusz, Wantu-
 lok Paweł, Cholewa Karol, Górnicki Jan, Kurczera Fran-
 ciszek, Moskate Ludwik, Stępowski Leon, Zmija
 Wilhelm. W latach 1945-1946 teoretycznie uczone
 przedmioty zawodowe dopotudnia na terenie Zektedu.
 Nauczanie to przeniesiono do własnego budynku wspom-
 nianego na str. XXX. rząd 8 od góry. W tej sytuacji
 utworzono „Trzyletnią Szkołę Przemysłową” z nazwą Szko-
 ła Przemysłowa Fabryki Brevillier i Dolan w Ustroniu.
 Już w 1946 r. przyjęto 35 uczniów a pierwszymi wy-
 kształtowcami byli: inż. Sylwester Glaser, Karol Passyk,
 Alojzy Wazdek, Paweł Brzoda, Alojzy Kłapsie a
 kierownikiem został technik, planista Andrzej Pilch
 były uczestnik kampanii wrześniowej i generał oflagu
 w Murnau. Już w roku szkolnym 1946-1947 Szkoła
 Przemysłowa posiadała 2 klasy z 64 uczniami którzy
 za swą pracę w warsztacie szkolnym otrzymali odpo-
 wiednie wynagrodzenie. W czasie wakacji wykładowcy
 Karol Passyk i Alojzy Wazdek t.j. w 1946 r. zostali
 wysłani na kurs metodyczno - dydaktyczny do Wój-
 nowic pod Raciborzem, po za utworzoną fabryczną
 Szkołą Zawodową dokształcano i starszych pracow-
 ników Zektedu ustroniskiego. W latach 1946-1947 roz-

organizowano czeladniczy kurs dla dorosłych. W
następnym roku zorganizowano siedmimiesięczny kurs mistrzowski. Tytuł mistrza uzyskało czterdziestu pracowników a tytuł czeladniczy sześćdziesiąt pracowników. W następnych latach przeprowadzono kursy przysposobienia kuzniczego, kontroli technicznej i inne. Sam będąc studentem sześciomiesięcznego kursu obróbki ręcznej i mechanicznej stwierdziłem iż warunki nauki nie były takie. Było to w okresie 1953-1954 r. Kierownikiem sekcji szkolenia zawodowego był Józef Kochański który na tym kursie uczył geometrii i matematyki, materiałoznawstwa uczył będący wówczas technikiem Henryk Lupinek, Technologii Stalowej Pilsch, Ryzykierów technicznych Leon Seeman, Inż. Łoboznierny z "elmy" z Łessyna, Bezpieczeństwa i Higieny Inżynier Gustaw Szarzec, Stalownictwo i regeneracja warstwowości Stalowej Pilsch, Egzamin końcowy odbył się 12. III. 1954 r. Oceny były: bardzo dobre 1, dobre było 26 a dostateczne były 6. Za rezultat się wśród dobrych ocen. Tak w. p. w trakcie egzaminu ustnego z ust inż. Jana Jarockiego padło pytanie: jak się wymiata komin wielkiego pieca? Zapytany nie pamiętam który to był dot niewłaściwą odpowiedź co inż. Jan Jarocki sprostował że komin wielkiego pieca się nie wymiata gdyż go nie ma a gazy się nurami odprowadza. Do chwili obecnej przeprowadzają i przeprowadza się szkolenia z zakresu ukończenia klasy VIII szkoły podstawowej, B. H. P., ratownictwo sanitarnego P. C. K.,

kartoników, suwnicowych, kierownic wózków
 podnośnikowych i. t. d. Obecnie w bieżącej
 poniedziałek na warsztatach przeprowadza się szkolenia
 w zakresie B. S. P. trwające do 20 minut. Program
 zajęć nie różni się od przedwojennego. Pamiętam jak
 w czasie nauki równo nam dokuczano. Godziny zajęć
 na kursach były po pracy. Trudno było o podwyższenia
 niki. Lokal gdzie się uczyliśmy to był barak po
 jeńcach niemieckich. Pragnąc osiągnąć swój cel
 użyłem się z uporem. Mieszkaniem wówczas w gospodarstwie
 gdzie po pracy umownie odrabiałem mieszkanie a potem się
 użyłem i do godziny 2-giej w nocy. W dodatku żona była chorowita i
 było dwoje dzieci w wieku 1-3 lat. Dzisiaj otwarcie i
 szczerze za słowami poety Jana Kochanowskiego mogę
 powiedzieć że nauka klejnot, nauka skarbem drogi, tego nie
 wydrze nieprzyjaciel srogi. Fabryka mełkote Przemysłowe
 zostało przejęte przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu a w
 1947 r. utworzono trzyletnie Gimnazjum Przemysłowe uprawiające
 wstęp do dwuletniego Liceum Zawodowego. Oprócz tego przy
 fabryce zorganizowano Szkołę Przemysłową. W Gimnazjum
 Przemysłowym były specjalności ślusarska i tokarska zaś w
 Szkole Przemysłowej uczyliśmy zawodów kowala, frezera,
 ślusarza i tokarza. Z dniem 1. IX. 1950 r. Gimnazjum
 Przemysłowe przekształca się w jedyną w kraju placówkę na
 poziomie szkolnictwa średniego zwiernianego specjalnym
 programem nauczania opracowanym

we wstępnym zakresie w Ustroniu przez przedstawicieli Zakładu ustronickiego i szkoły. Funkcję kierownika do 1946 r. sprawował menadżer techniki Andrzej Dilch. Funkcję kierowniczą przejmuje Alojzy Waszek jako późniejszy drugi dyrektor a ostatnio przed przejściem na emeryturę uzyskał tytuł doktora. Następnym dyrektorem był krótko Teodor Śliż a obecnie jest na tym stanowisku dyr. mgr. inż. Marian Tyromski. Budowę nowej szkoły Przemysłowej rozpoczęto w 1947 r. w miejscu t. r. „Szmelkowni” przy stawie przy parku kuracyjnym. W 1950 r. budowę ukończono oddając do użytku część budynku z salami wykładowymi. W 1970 r. warsztaty szkolne z ul. 22 Lipca w Ustroniu przeniesiono do tego budynku. Wreszcie w budynku na ul. Głutniczej przy parku kuracyjnym gdzie kiedyś mieściła się dyrekcja huty „Elzbiety” potem mieszkała lokatorzy a w roku 1970 inż. Jan Jarocki pragnął urządzić muzeum „Kuzni” Ustroni, w tym budynku mieści się fabryczna Szkoła Zawodowa, a w nowotworzym Technikum Kuzniczym o specjalności obróbki plastycznej początkowo były nie małe trudności. Szkoła nie miała żadnych tradycji, biblioteki, dokumentacji, katechizmów a uczniowie nie raz w czasie lekcji musieli siedzieć w ławeczkach. Tak było do 1950 r. Kiedy w okresie powojennym aktywność kulturalna w Ustroniu jeszcze była nie wielka, szkoła fabryczna w życiu kulturalnym Ustronia i Zakładu Pracy wzbogacała życie kulturalne i towarzyskie a tej roli

nie można było bagatelizować. Właśnie w tej szkole powstał zarządek działalności obecnej: go tak właśnie i bogato działającego Zakładowego Domu Kultury „Parasowka” którego obecnie kierownikiem jest Jan Nowak. Właśnie respekt uczniom dot. pierwsze przedstawienie w naszej dawnej stolówce fabrycznej takie jak: „Zemsta”, „Głuby panieńskie”, „Latanie” i inne. Do mocy ustawy z stycznia 1948 r. z tego aktu prawnego skorzystał pracownik Zakładu astronomicznego absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Białym wykształca tytuł inżyniera. Pierwszy egzamin w Technikum Kucińskim odbył się w czerwcu 1952 r. a pierwszym przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był mgr. inż. Jan Zarocki. W pierwszych latach głównego przedmiotu zawodowego uczył mgr. inż. Piotr Wasimyrk jako główny technolog. Obecnie jest docentem przerobki plastycznej Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Pierwszym uczniem Technikum który podjął studia na Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie uzyskując stopień magistra - inżyniera był Andrzej Podborski. Pochodzi z biednej 13-osobowej rodziny robotnika leśnego z przysiółka góry Równicy. Żona Andrzeja Anna z d. Pietroszek jest kuzynką mojej siostry. Swagier jego Ludwik Stowiak został zamordowany w Istebnej 16. XII. 1946 r. Pierwsimi absolwentami Technikum Kucińskiego dla pracujących opuszcili szkołę w 1953 r. w liczbie 22. W nowo budowanym Technikum Kucińskim w latach 1953-1954 założono central-

me ogrzewanie zasilane z kotla centralnego
ogrzewania z odległego 150 m od Techni-
kum Internatu. Technikum do czasu wybudowania
Szkoły Tytułowej było obciążone obrotami
mieszkalnymi zajęciami. Użytkowany w budynku
przy ul. 22 - Lipca w Astronii warsztat szkolny
miał powierzchnię 1549 m², był wówczas urządzony
w kierunku tego warsztatu w latach 1946 -
1968 był inż. Sylwester Głaser ur: 12. XII. 1909 r.
w Dobiebskich wój. Poznański, a zmarł w dniu
1968. r. dól 1. IX. 1968 r. następcą jego został inż.
Bolesław Samsonowicz pracujący obecnie nadal
w Technikum Górniczym. Studia wyższe również
urzędniki inż. Sylwester Głaser, Władysław Jastrzębski,
Józef Kuberek i Jan Doga. Władysław Jastrzębski
obecnie jest na emeryturze, jest przewodniczącym
Związku Włókna Emerytów i Rentistów w Astronii. Do-
tomia inż. Jan Doga nie pracował dłużej w Techni-
kum. Kontaktując się w Chrześcijańskiej Akademii
Teologicznej w Warszawie po zdaniu egzaminu
podjął pracę duchownego pracując w Skoczowie
do dnia dzisiejszego. W dwóch latach tych studiów
zawernych konsultantem tych prac był inż. Sylwes-
ter Głaser. W latach 1955 - 1956 nawiązano kon-
takt z Akademią Górniczo - Hutniczą w Krakowie,
Instytutem Obróbki Plastycznej w Poznaniu i Insty-
tutem Metalurgii w Gliwicach. Na mocy instrukcji
Komitetu Wykonawczego Centralnej Rady Związków
Zawodowych z sierpnia 1960 r. powołano rektora

komitety opiekuńcze. Przy Technikum Kuzni-
 szym zostało uruchomione Technikum wieś-
 rowe dla dorosłych. Do 1970 r. Technikum to-
 kowe ukończyło 137 absolwentów. Dążyło się
 do Technikum Kuznierszego jak do szkoły Przemysło-
 wej z Ustronia i okolicy na skutek coraz więk-
 szej potrzeby fachowców z branży kuznierszej nie
 zaspakajali tych potrzeb w pełni, dlatego zaczęto
 nąptywać młodzież z całego kraju. Szczególnie sil-
 ny nąptyw z konieczności szczególnie do szkoły
 Przemysłowej zaistniał od 1970 r. na skutek uru-
 chomienia w 1968 r. nowej "Kuzni" w Skoczowie a
 w szczególności włączenie od 1970 r. Kuzni ustron-
 skiej i skoczowskiej do Fabryki Samochodów dosto-
 litwarowych w Bielsku-Białej. Równoległe z tym
 problemem zaistniał problem bytowo-socjalny.
 Trzeba było tym uczniom w tym czasie i na przy-
 stęcić stworzyć warunki do pracy, bytowania i
 nauki. W szczególności sprawy bytowania mógł roz-
 wiązać Internet. Początkowo od 3.I.1951 r.
 Internet usytuowano w starym budynku mago-
 zynowym przy ul. Cieszyńskiej dr. 2 w Ustroniu.
 Hieronimkiem tego internetu została Janina Tomicko-
 wa ur: 26.III.1915 r. zm: 22.III.1968 r. pochowana na cmeu-
 tarzku rzymsko-katolickim w Ustroniu. Jej mąż Otton
 ur: 20.III.1907 r. zm: 24.III.1970 r. Drugim budynkiem Inter-
 netu od 1.I.1953 r. był sąsiedni z przeciwnej stro-
 ny na ul. Cieszyńskiej w Ustroniu wille "Olga".
 Dom ten był do 1945 r. własnością Starob. Ho-

heisla cieniem który był dwugodzinnym pracow-
nikiem umysłowym Zektedu wstronkiego w XLVIII.
47
okresie międzywojennym prowadząc równocześnie
sprzedaż węgla przy swym domu. Jego przedsię-
wzięcie prywatne było znane pod nazwą "Gloka".
Karol Gloheisel wraz z Janem Czerodkiem był
współzałożycielem w 1904 r. Cichociemnej Stacji
Pozarnej fabrycznej która po dzień dzisiejszy
działa. Trzecim budynkiem Internatu to budynek
wile "Lotos" ul. Żelazna 45 w Wstronie. Właścicielem
tego budynku jest Paweł Lipowczan szofer, dwu-
godzinnym pracownikiem Zektedu wstronkiego po II woj-
nie światowej i w czasie okupacji, obecnie na
emeryturze. Ma swój samochód. On w 1941 r.
przewoził mnie samochodem fabrycznym do szpi-
tala po nieszczęśliwym wypadku w Zektedzie
wstronkiem. Budynek jego znajduje się nieda-
leko miejsca gdzie pracownik fabryczny sto-
nek rachm oporu Józef Głajc wysadził w po-
wietrze skład amunicji niemieckiej w wyniku
czego w domu Lipowczana wszystkie szklby
wyleciły. Obecnie wille "Lotos" jest schroni-
kiem P.T.T.K. Nowy dąży Internat wybudowano
w 1954 r. między młynem Klicconie i Technikum
Kulniczym. W miarę dalszych potrzeb dla Internatu
wybudowano budynek gospodarczy w 1957 r.
Kierownikiem Internatu został Antoni Matyjaszek
syn stolarza ur. 1903 r. w Kurzetnikach woj.
Poznański pow. Nowe-Miasto, zginął tragiczną śmiercią

dnia 2. VIII. 1959. r. Dalsze obowiązkowe kierownictwo
 nika internatu pełnili: Władysław Zastarecki, XLIX.
 Jan Wojnar, inż. Bolesław Samsonowicz. Długolet-
 nim woźnym obecnie Technikum Kuzniczo - Mechanicznego
 jest Paweł Badura. Technikum Kuznicze Zakładu
 astronickiego było odwiedzane przez swane mowu w
 wysokich sferach osobistości jak: Gustaw Morcinek,
 Zdzisław Gierowski, Józef Klimaszewski, Józef Stowski,
 Alojzy Tręba, Ryszard Jegorow, Marian Mikuta, Kazimierz
 Rychterowna, Sabina Chomińska, Teresa Miś-
 niuk, Kazimierz Rapacz, Klimas - Blahutow, Antoni
 Sluzek, Franciszek Zawada, Karol Zastarecki, Rudolf
 Chrościna, Włodzimierz Gotkowski, por. Sobikowski.
 W sprawach szkolenia zawodowego trzeba zaznaczyć
 fakt iż w związku z częstymi wyjazdami ka-
 drowi techniczno - inżynierskiej do Związku Re-
 dzieckiego czy do Turynu do fabryki "Fiat"
 we Włoszech pracownicy uczyli się języków ro-
 syjskiego, włoskiego w szczególności. Poważnym
 osiągnięciem świadczącym o wysokim poziomie
 fabrycznej szkoły astronickiej i jej wykładowców
 było opracowanie dwutomowego podręcznika dla
 średnich szkół technicznych przez mgr. inż. Jana
 Jarockiego i mgr. inż. Piotra Wasimylek. Proce-
 ta p.t. kuznictwo i pasownictwo pojawia się w
 1957 r. a czwarte wydanie ukazało się w 1969 r.
 Wznowienie obecnego Technikum Mechaniczno - Kuz-
 niczego w Astronii biera na równi z normami
 szkoły zawodowej równy udział w życiu kul-

twalnym i społecznym Zektedu ustroniskiego i miasta razem z swymi wychowawcami. Do wszystkiego w rzeczach społecznych, na uwagę zasługują wykonanie przez uczniów tych szkół eksponatów wystawowych maszyn i młotów kuzniarskich w miniaturze działających ruchomo. Wykonali prototyp obracający młot kuzniarski z XVIII. w. napędzanego siłą wodną. Te eksponaty znajdują się w sali historii Zektedu mieszczącej się w Zektedowym Domu Kultury w Ustroniu zwanego "Praszkówka". Do grona starszych wychowawców należą reżysjer Jerzy mgr. inż. Bolesław Kieć, mgr. Gogołek, Karol Kłapski (kierownik). Długoletnim dyrektorem po odejściu w 1946 r. Andrzeja Pilcha był dr. długi Naszek a od paru lat dyrektorem jest mgr. Marian Żyromski człowiek miły i lubiany przez uczniów jak i mieszkańców Ustronia. Zetoga i kierownictwo Zektedu ustroniskiego w pełni doceniają wagę szkolenia zawodowego młodego narobku a stosunek do szkół jak najbardziej jest wyrozumiały. W dodatku Zekted ustroniski sprawuje mecenat opiekuńczy nad szkołą podstawową dr. 2. w Ustroniu przy ul. Stawowej. Na równi z rozwojem Zektedu ustroniskiego na pierwszy plan wysuwata się sprawa mieszkań. To co Zekted otrzymał w spadku po radach dawniej dyrekcji hut ustroniskiej i firmy Brevilher Hoban nie wystarcza. Stan ratuje się powiększeniem powierzchni

rza młodzi pracownicy wstępowała w święt-
 ki matczyńskiej a domy fabryczne w ko-
 loniach robotniczych Germanic, Donatówki, Mar-
 kusówki, Tonieca czy Benedykwie mogły speł-
 nić pełnej potrzeby mieszkaniowej. Trzeba było
 wprawdzie myśleć o remontach starych bo w
 końcu XVIII. w. i początku XIX. w. wybudowanych
 budynkach mieszkalnych w dodatku trzeba
 było w kolonii w Germanic i Benedykwie do-
 budowywać mieszkania lub remontować gospo-
 darce budynki. W jednym z budynków by-
 ła piekarnia gdzie robotnicy wyjeżdżali chleb,
 na brzośnie kolonii była t. z. Marownia gdzie
 przechowywano rekiesobny karawan pożywczy.
 To t. z. Marownię przebudowano i przebud-
 owano na 1-piętrowy budynek mieszkalny a
 obok tego wybudowano małą stodołę którą
 robotnikom służyła za zaplecze maszynowym
 do ontotów. Komitet stodołowy którego wze-
 niemi członkami byli: Józef Niemiec i Wik-
 tor Wantuta. Czynności przeprowadzano za minimal-
 ną opłatą. Do zarządcy stodoły i jej odbudowie
 komitet stodołowy nadał ściśle, szczególnie w
 kolonii Germanic hodowano kory, świnie, gęsi
 i kury. Po skończonej dziennej pracy robotnicy
 prowadzili stada kóz na wypas do koryta
 rzeki Wisły. Wiekami końcem jesieni tużono i
 w gładniu a najpóźniej w styczniu zabijano
 a po wysoleniu na trokach wędzono mięso i sto-

niez. Mate kołeta parotygodniowe nie prze-
znaczone do wychowu sprzedawano lub prze-
znaczano na spójcie. I hodowla królików by-
ła zaprowadzona na szeroką skalę. Szczegół-
nie hodowla kór w kolonii Germanie była naj-
silniejsza, nie więc dziwnego iż Germanie je-
ko dzielnica Astronia były nazwane „kozim
miastem”. Dzięki opłacie czynszu mieszkaniowego
możliwość hodowli inwentarza żywego, przepro-
wadzanie remontów przez Zakład Pracy i sto-
pień pokrewieństwa odegrały istotną rolę w
pierwszeństwie otrzymywania zakładowego mieszkania
Warunki i życie mieszkańców tych starych osiedli
robotniczych zmieniło się o tyle że po ra-
pracę koto inwentarza żywego którego już nie
ma pozostały ogródki działkowe, rozrywka
kulturalna i rekreacyjna nuda. Obecnie na pal-
cach iłści kór można by było policzyć w po-
wiece cieszyńskim. Stopniowo rozwijająca się sto-
pa życiowa uczyniła pewną rewolucję w mo-
dernizacji i sposobie życia robotników Zakładu
astronskiego. Powstała w Zakładzie astronskim
przy Radzie Zakładowej komisja mieszkaniowa
miałaby na celu nie tylko przeprowadzanie re-
montów mieszkań lecz i budowanie nowych do-
mów mieszkalnych. Przewodniczącymi komisji
mieszkaniowej byli: Jakub Lorek, Rudolf Cho-
lewa, Karol Kłuz. Grobki finansowe czer-
pano z różnych dotacji przyznawanych przez

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego a (LIII)
 w końcu z Funduszem Zektedowego. W le-
 tach 1949-1950 zbudowano pierwszy 1-piętrowy budy-
 nek mieszkalny przy ul. Kościelnej, obecnie w nim
 obecnie 12 rodzin. W latach 1949-1951 zbudowano dal-
 sze 3 budynki 1-piętrowe przy ul. Cieszyńskiej na
 36 rodzin. Obecnie na ul. Cieszyńskiej jeden budynek
 został podwyższony o 1 piętro. W ramach kapitalnych
 remontów mieszkań turbinę dr. 4, „Albertthamer” przebu-
 dowano w 1953 r. uzyskując 14 mieszkań. Przy ul.
 22.- Lipca 21 w Ostrowie przebudowano budynek
 mieszkalny gdzie w czasie okupacji mieszkali: dyr.
 Jerzy Wernes i Walter Fink. Tu uzyskano 9 mieszk-
 ań. W 1958 r. kapitalny remont przeprowadzono w
 budynku przy ul. 22-Lipca, 19. gdzie w okresie
 międzywojennym i okupacji mieszkali Józef Folwara-
 ny i Leon Mandow. Obecnie mieszka tu 3 rodzi-
 ny. Przy ul. Partyzantów wybudowano 3 budynki
 mieszkalne 1-piętrowe dla 12 rodzin. W wyniku prze-
 budowy i adaptacji uzyskano sporą ilość dodatk-
 owych mieszkań. Ostatnim budynkiem wybudowa-
 nym z Funduszu Zektedowego kosztem 2 milio-
 nów złotych jest 3-piętrowy dla 24 rodzin bu-
 dynek przy ul. Spółdzielczej oddany do użyt-
 ku w styczniu 1963 r. bez stygnięcia. Sam
 będąc sześcioletnim w strymania 2 pokoje i kuchnię
 z łazienką w tym budynku wreszcie po 15 let-
 ních staraniach poczuł się normalnie sześciolet-
 nym i wdzięcznym w szczególności wobec przewo-

mierzącego komisji mieszkaniowej Karola Głucha
Pamiętam jak mieszkając z swą rodziną
w wilgotnym magazynie - mieszkaniu w przy-
watnego właściciela na Polanie pracując na
II - zmianie zostatem wezwany razem z innymi
do odebrania kluczy mieszkania i baterii ką-
pielowej z rąk kierownika administracyjno-
gospodarczego Władysława Rycherta. Wiadomość
o uzyskaniu odpowiedniego mieszkania przekazana
następnego dnia rano rodzicom i dzieciom ożywiła
wszystkich i sprawiła jakże wielką radość.
Nic więc dziwnego iż po tylu zabiegach, bte-
ganiach i wylania między innymi dożekatem się
mieszkania jakiego moi dziadkowie nie mieli.
Zaraz wziętemy wózek i wprowadziliśmy się do
nowego mieszkania którego mi nie jeden rozdru-
żił kolega który już dawno otrzymał miesz-
kanie fabryczne a o wiele mniej lat miał
w Zakładzie wstroniskim przepracowane. Pod ko-
niec 1965 r. w związku z uregulowaniem w skali
ogólnokrajowej sprawy czynszu najmu w latach
1966 - 1967 nastąpiło przekazanie fabrycznych do-
mów mieszkalnych na rzecz Miejskiej Rady
Narodowej w Ustroniu. Na mocy postanowienia
prawnego w zarządzie administracji fabrycznej
porostawiono ostere budynki o specjalnym cha-
akterze jak muzealnym i socjalnym. Dopóty
budynki fabryczne porostawaty pod zarządkiem
administracji fabrycznej w pełni i na bieżąco

LIV.
53

można było liczyć na efektywniejsze prze- LV
 prowadzenie remontów. Sprawy budownictwa
 obecnie zajęte się Spółdzielnia Mieszkaniowa
 "Zacisze" która po wybudowaniu kompleksu bu-
 dynków mieszkalnych przy ul. Konopnickiej i
 Cieszyńskiej stanęła w miejscu nie zwracając
 uwagi na to iż paraset osób od przeszło
 lat 5 ma uptonone wkłady mieszkaniowe. Do-
 poki zakładowe budynki mieszkalne były admini-
 strowane przez Zakład ustroniski zawsze można
 było się doradzić dobrej myśli naprawy. Obec-
 nie z administracją Gospodarki Komunalnej trudno
się dogadać. Centralny Zarząd Przemysłu Motoryza-
 cyjnego w Warszawie przyznał kredyt dla Zakładu
 ustroniskiego na budowę chlewni. Chlewnie tekowe
 już były w baraku gdzie obecnie są biura me-
 szyn analitycznych, a ze późniejszego zarządzenie
 władz przynies zakładowe takich w średnich
 zakładach więc przyznany kredyt postanowiono zw-
 żyć na budowanie nowego ambulatorium przyze-
 ładowego. Budowę tego rozpoczęto w 1949 r. a
 ukończona oddano do użytku 30. VI. 1951. r. Do
 ambulatorium zakupiono aparaturę do internii krot-
 kofalowej do zwalczania chorób zawodowych powsta-
 tych w pracy na skutek nagłych zmian temperatury,
 m. p. w kuzniach przy hartowni. To nowe ambule-
 torium przyzakładowe zostało wybudowane naprze-
 ciw Zakład ustroniskiego przy ul. Fabrycznej.
 W drugim kwartale 1955 r. podniesiono potłocznicy
 ściany

dawnej stółki do 1 piętra i urządzono tam la-
boratorium dla ambulatorium przykatedowego. LVI.
55
Laboratorium przykatedowe skasowano do jazdy do chie-
szyna do przeprowadzenia analiz krwi. W roku 1960 r.
ambulatorium przykatedowe zostało podwyższone do 1
piętra i laboratorium przykatedowe zostało przeniesione
na I piętro ambulatorium przykatedowego. W opróżnionych
pomieszczeniach urządzono bibliotekę przytelniczą, która obec-
nie jako filia nadal istnieje. Tak samo później urządzono
radiowęzeł, który uruchomiony 3. XI. 1953 r. został w
budynku administracyjnym. Na parterze obecnie w
ambulatorium przykatedowym jest m.in. apteka, biuro,
gabinet przyjęć, zabiegowy i porokabina. Wśród la-
boratorium na I piętrze jest gabinet dentystyczny
biuro i gabinet lekarza Środka Zdrowia. Gabi-
net dentystyczny przyjmuje zmiennie w godzinach
dopoledniowych i popołudniowych. Tak samo u lekar-
za przykatedowego przyjmuje codziennie dopolednie i popo-
łudnie. W roku ubiegłym na I piętrze otwarto ga-
binet ginekologiczny. Na popołudniowej zmianie
która została przed dwoma laty wprowadzona przyj-
muje młody lekarz dr. Zielonka cieszący się na-
razie zaufaniem wśród pracowników Zakładu ustrojo-
wego. Pierwszym lekarzem przykatedowym był dr.
Zygmunt Szygorski. Jak każdy lekarz miał swo-
je ujemne i dodatnie strony wśród pacjentów. Dr.
Szygorski poza pracą w ambulatorium przykate-
dowym w swym prywatnym mieszkaniu miał swój
gabinet lekarski i leczył ziołami, dietetyką no skutek

partactwa leżniwego prywatnego dr. Lysogójski (L VII) ki otrzymał na wniosek Kłobuckiego Żelazowa Prezydium Wojewódzkiej Rady Dermidowej w Katowicach wypowiedzenie pracy w placówkach państwowych. Pamiętam jak może starsza wówczas 4-letnia córka stana po wywołaniu zęba dostata rakazenie. Wierwa- my w noc o 1⁰⁰ rzej dr. Lysogójski przez żonę ani chwili nie zawahał się przybywszy powozem konnym w swoim gabinecie udzielił pomocy nie nie sąda- jąc. Był ostowiekiem bezpośrednio prostym. Lubit pociągęć z butelki. Pracownik Zakładu ustronkie go dójscik opowiadał jak się wódka wyberył. Miał ciężką chorobę reumatyczną i nie mógł się dostać na leczenie sanatoryjne. Wierwaury raz do siebie dr. Lysogójskiego prosił o skierowanie do sa- natorium lecz dr. Lysogójski nie dawał nadzieji, dójscik miał 1/2 l. wódki na srafie mągnąwszy na żonę dał znak by dr. Lysogójskiego poręsto- wać. Żona dójscika zapytawszy się czy sobie coś wypije, dr. Lysogójski wzięwszy flaszę wy- pit wódkę podziękował poęgnąwszy się po prze- pisanii recepty odjechał. Za dwa tygodnie dójscik otrzymał prekar do sanatorium. Razu pewnego stary pracownik ekspedycji Franciszek Konkol było to w poniedziałek czut się staby i chory idąc do niego nie dostata zwolnienia lekarskiego. Idąc z żalem Konkol do przewodniczącego Rady Zakładowej Ludwika Watackiego, Watacki telefo- mię do dr. Lysogójskiego by Konkolowi dał zwol-

niemie na co dr. Lysogórski z gniewem odpowie:
dział: kto jest lekarzem, ja czy Pan Walecki? LVIII.
57

Tak Honkol przeszedł na warsztat z pełnym szacunkiem
niemi wobec dr. Lysogórskiego. Dentystę w tym czasie
wypracował dr. Lysogórski będąc specem w swaniu zębów.
Po odejściu dr. Lysogórskiego stanowisko to objął dr.
Mieczysław Walecki pełniący obecnie funkcję lekarza
specjalności przemysłowej. Starszym felcerem był
Zbigniew Pokorny który po czasie uzyskał tytuł le-
karza a obecnie pracuje w Ośrodku Zdrowia. Obec-
nie pracuje od paru lat felcer Wanda Kaczyńska.
Z swej strony nie dośrodek do zatergu z lekarzem
szkolenym lecz opinia pracowników Zakładu
ustroniskiego wobec felcera Kaczyńskiej szczególnie,
jak i wobec dr. Waleckiego jest nieprzychylna. Raz
zachorował na serce w czasie pracy mój kolega
Otton Goenig. Prosił dr. Waleckiego po zabiegu
by jego przewieźć do szpitala. Nie mam kartki
odpowiada dr. Walecki. Kupiwszy swe myśli i re-
brawszy resztki sił Goenig zapłacił pięć w zł
i pyta się będzie kartka czy nie? Zaraz zna-
karta się kartka fabryczna. Żona moja raz
w zimie zachorowała miasto gorączkę niezwykłą
pogotowie ratunkowe w Wile. Traf chciał iż
dzisiaj akurat miał dr. Walecki który przyje-
chał raz za raz wyrazić głośno swe niezadowolenie że
w Wile ma tyle potamanców i my jego używamy
do takiej błahej sprawy. Było to w niedzielę.
Po otrzymaniu materialnego bodźca uspokoił się,

Tak się raz zdarzyło że pewien pracownik Zakładu ustroniskiego mieszkający w Skoczowie poproszony mocno nie mając już wolnego płatnego dopiero zgłosił się w drugim dniu do lekarza rejonowego w Skoczowie dr. Grendy z delegacją mi posttraumatyczną w plecach prosząc o zwolnienie lekarskie od poprzedniego dnia. Sprytny lekarz wypisując receptę upuścił drugopis a pacjent przepomniawszy się schylił się po drugopis i podaje lekarzowi. Lekarz dziękując jemu i oświadcza że jest zdrow i może iść do domu. Za późno zorientowany się pacjent przez swój własny błąd nie miał nic do powiedzenia i spokojnie opuścił gabinet lekarza. Błędy wobec lekarza rektorskiego sygnalizowane przez ogół pracowników przebrajwatem sekretarzowi Rady Rektorskiej Janowi Lisławowi który zawsze raczej swą wypowiedź dawał w imię pracowników. Raz jemu udowodnitem że tak nie jest. Było to w dniu 29.VII.1970 r. sumienny dwuletni pracownik pracujący na szlifierni, Jan Kral poczut się słabo w czasie pracy i poszedł do lekarza rektorskiego. Wówczas dr. Walczyke zastępowała felczer dr. Wanda Kaczyńska. Przepisała lekarstwa i posłała do pracy. Pracując Jan Kral czując się słabo wychodzi do holu na świeże powietrze osuwa się po ścianie i pada na ziemię. Przechodzący wówczas Józef Jajca robi alarm a mistrz Wątkulok wzywa karetkę i lekarza. Za natomiast biegnę po sekretarza Rady Rektorskiej

LIX

więc Janie cięślaro który psychodracz przecho-
mat się de facto o prawdzie. Zaraz karetka LX.
59
odwieziono do domu Jana Krala otrzymując zarazem
stery dni zwolnienia lekarskiego. Jany przytęd; cho-
ry kowal Tyjna zgłasza się z objawami bólu
brucha do lekarza zakładowego dr. Mieczysława Wals-
czyka który nic poważniejszego nie stwierdza. Nato-
miast Tyjna odczuwając potężjące bole brucha rdo-
tat jęzose dotrzeć prywatnie do dr. Lebkiewicza który
z miejsca orzeka pęknięcie ślepyj кишки i natychmiast
odwozi karetką do szpitala w Łieszynie. Pamiętam jak
około 1947 r. pracownik Zakładu wronińskiego Szafarz
który pracował w dziale gospodarczym będąc dłu-
szy czas na zwolnieniu lekarskim odwiedziła jego
komisja która zastata jego rabiącego drzewo a
miało zalecenie leżec. Na zwroćenie uwagi Szafarz
ordynarnie wyzywał się w stosunku do członków
komisji. Nie podoba mi się to że lekarze specjaliści
przemysłowy wspit z Inspektorem B. S. P. czy z Za-
kładowym Spolecznym Inspektorem Pracy histrując
warstata pracy podchodzą do pracownika w wypad-
ku zauważenia nieprzstrzegania przepisów B. S. P. (stawa-
nie) lecz nikogo nie pytają się jak się pracuje
czy mają jakieś uwagi co do warunków pracy i. t. d.
Nie mam zamiaru podważać autorytetu lekarzy któ-
rych mam u siebie teżi panie trzeba, lecz zarazem
sami chorzy nadużywają zaufania lekarzy co w
niejednym wypadku ujemnie odbija się na
chorzych sumiennych uczciwych pracownikach. Da

przestrzeni mijającego XXX-lecie Polskiej Lu-
 dowej nazwy firmowe Zakładu ustronńskiego LXI
 zmieniały się jak gdyby na równi z stano-
 wiskami dyrektorów. Zmieniały się w następu-
 jących brzmieniach. Do 14. X. 1947 r. Towarzystwo
 akcyjne dla fabrykacji surow i wyrobów butych
 Brevillier Ska i St. Kolban Synowie, Ustron.
 Woj. Śląsko - Dąbrowskie pod zarządem państwa
 wzm. następnie do 30. VI. 1948 r. Polskie Zakłady
 Kuzienne Przedsiębiorstwo Państwowe Zakład dr. 1,
 Ustron Cieszyński połączone razem z firmą Polskie Za-
 kłady Kuzienne Przedsiębiorstwo Państwowe Zakład dr. 2,
 Katowice ul. Floriana 7. Następnie do 1950 r. jako
 "Kuznie" Ustron Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
 Ustron Cieszyński. Do roku 1970 t. j. do czasu przeję-
 cia Zakładu ustronńskiego przez Wytwórnię Sprzętu
 Mechanicznego w Bielsku - Białej Zakład ustronński
 nosił nazwę "Kuznie" Ustron Przedsiębiorstwo Pań-
 stwowe Ustron, k. / Cieszyne. Obecnie Zakład
 ustronński nosi nazwę: Fabryka Samochodów Me-
 tolitrowozowych Zakład dr. 3, w Ustroniu. Dla pro-
 cowników starszych i przecięt przywiązanych do
 Zakładu ustronńskiego ta ostatnio zmieniona nazwa
 budziła niezadowolenie, dla wydziałów kuzni
 parowej i mechanicznej, wykawczalni i matrycow-
 ni trwa praca na trzy zmiany. I. zmiana
 pracuje od 7⁰⁰ - 15⁰⁰, II. zmiana od 15⁰⁰ - 23⁰⁰
 III. zmiana od 23⁰⁰ - W soboty od: 7⁰⁰ - 13⁰⁰,
 od 13⁰⁰ - 19⁰⁰ i od 19⁰⁰ - 1⁰⁰. Za godziny nocne

uwaga się w Zakładzie ustrońskim, czas od
godz. 22⁰⁰ - 6⁰⁰, Łącznie Zakład ustroński LXII
61
liczy około 1800 pracowników w tym około 20%
procent kobiet. Do wydziale kuzni parowej kobie-
ty nie są zatrudniane. Łącznie w większości odmo-
dona. Pewna część starej doświadczony kadry
przesła w 1969 r. do pracy w nowo budowanej
"Kuzni" w Skoczowie. Oprócz starej ratygi w Za-
kładzie ustrońskim pracują uczniowie szkoły za-
wodowej jako kowale, ślusarze, elektrycy, tokar-
ze i frezarki. Do pracy dużo ludzi dojeżdża z
Istebnej, Konikowic, Wisty, Golezowa, Lipowca,
Lalików, Lisowicy i Kamesznicy, dyrektorzy mu-
szą wstawać o 4⁰⁰ rano. Wśród pracowników jest
spory odsetek t. z. chtëpo - robotników zwłasz-
cze z dalekich górskich miejscowości. Są wśród
nich specjalści - symulanci gdy prosi pretorio-
nego o urlop a nie strzymawszy jego jedzie
do domu i na drugi dzień posyła kimsi zwol-
nienie lekarskie. Łącznie Zakład ustroński składa
się z różnorodnej warstwy regionalnej. Jest
sporo pracowników od Kielc jako t. z. "wərbusi"
od Rzeszowa czy Lubelskiego, niektórzy z nich
ratygi rodzinne a inni mieszkają w hotelach
robotniczych lub prywatnych kwaterach. Niektórzy
jest pogląd że chtëpo - robotnik nie radzi sobie tak
szybko jak inni w skomplikowanych procesach pro-
dukcyjnych. Za cenę podniesienia swego bytu płaci
on stawką kilkunastu godzin pracy na dobę, kil-
ku godzin spędzonych na dojazdach do pracy

i z pracy orazem cetera lata eksploatacji zdro-
wia ponad wszelkie przyjęte normy.

LXIII.

W związku z gazyfikacją Zakładu ustrońskiego
 rosła potrzeba przebudowy pieców kuzniczych i har-
 townicznych. W kuzni parowej w latach 1952-1955
 wybudowano 22 nowych pieców gazowych. Także
 mo nowe piece w latach 1952-1956 w ilości 9
 wybudowano w starej kuzni mechanicznej. Naj-
 większe piece były o powierzchni trzona 4 m². Nowo-
 uruchomione piece gazowicze miały być dawno
 wybudowane a praca palaczy byłaby ekonomicz-
 niejza. W tym wypadku bezprzeconie nadler dw-
 sie wzmanie nalezy sie inzi. Janowi Jarockiemu i
 inzi. Janowi Korietowi za zastugi potozone w
gazyfikacji Zakładu ustrońskiego. W nowej kuz-
 ni mechanicznej w latach 1950-1951 przebudowano
 względnie zbudowano ogólnie 14 pieców gazowych,
 dlatomiast na wydziale Wykanczelni w hartowni
 zainstalowano w 1952-1955 r. 6 pieców konowoych ga-
 zowoych 3 piece obrotowe gazowe i 2 piece głebiniowe elek-
 tryczne jako też 2 piece tasimowe i 1 kombajn ga-
 zowey zainstalowane w terminie późniejszym. Do tego
doszły piaskarki stowoe i bebnowe w ilości 10 szt.
 W życiu Zakładu ustrońskiego w okresie XXX-lecie
 Polskiej Ludowej Rada Zakładowa wspót z czynni-
 kiem politycznym odegrate i nadal odgrywa
 niepomierne waznuy role nie tylko w życiu samej
 zakłogi lecz w strukturze przemysłowej samego
 Zakładu ustrońskiego, jak poprzednio wspomniatem

pierwszym przewodniczącym został wybrany kowal Jan Bukowca. Drugim przewodniczącym od 1950 r. zostaje wybrany dołan Błaszczyk. Trzecim przewodniczącym wybrano Ludwika Watańskiego kowala dwuletniego członka Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu odznaczonego wieloma odznaczeniami strażackimi i państwowymi obecnie na emeryturze i zajmuje stanowisko opiekuna społecznego. W Radzie Zakładowej pracował w latach 1952-1956 bez miastety zdobył zaufanie pewnej części członków Zakładu ustronickiego. Następnie stanowisko przewodniczącego obejmuje Jan Chmiel w 1958 r. Obecnie pracuje w Zakładzie ustronickim jako dyspozytor. Następnym przewodniczącym wybrano Stanisława Błaszczyka syna Adama Błaszczyka. Stanisław Błaszczyk to zapalony kibic i sportowiec tak samo lubiany przez robotników jak jego ojciec. Obecnie pracuje w Zakładzie kuznierskim dr. 4 w Skoczowie jako kierownik transportu. Do Stanisława Błaszczyka ten urząd przejmuje tylko na okres 3-letniej kadencji Rudolf Chraszcina zwany (bokser) działaczem partyjnym. Obecnie pracuje jako brzoźdźca na oddziale krajalni. Obecnie przewodniczącym Rady Zakładowej od 1972 r. jest Otton Markuzel syn wspomnianego Emila Markuzela. Obecny przewodniczący przed wyborem pracował na oddziale krajalni. Mimo młodego wieku i nie pełnego doświadczenia potrafił rychto nie tylko opanować tajniki zarządzania bez zarzeka jak jego ojciec zdobył sobie szacunek i uznanie wśród członków Zakładu ustronickiego. Markuzel Otton jest naprawdę czynnym działaczem

związkowym, partyzycznym, członkiem Rady Pracy (LXV) i
 siewnictwa Fabryki Samochodów dlatolitorowych
 w Bielsku-Białej. Jest regularnym kibicem sportów
 zimowych, piłki nożnej i dobrym opiekunem swego
 akwarium. Pamiętam jak dziś jego urzucenie
 po wyborze na przewodniczącego Rady Zakładowej.
 Wprost nie miał stołu w podziękowaniach jakim
 jego obdarzyło raufaniem katolę Zakładowo ustrois
 niego. Z wśród wymienionych przewodniczących
 najbardziej lubianymi byli: Jan Bukowczan, Jolanta
 i Stanisław Błaszczkowski i Jan Chmiel. Godnym
 wspomnienia jest fakt ostrego nieporozumienia Ste-
 nistawa Błaszczkowskiego z dyrektorem inż. Karolem
 Bortlickim do tego stopnia że tą sprawą zaję-
 ta się Wojewódzka Komisja Kontroli Partyznej
 w Katowicach która uznała słuszność po stronie
 Stanisława Błaszczkowskiego który został zrehabilitowa-
 ny i pełne prawa pracownicze przywrócone. Nie
 jestem w stanie konkretnie polecić, lecz wiem
 że z wśród wymienionych niżej kilkakrotnie
 był wybierany na stanowisko przewodniczącego
 Rady Zakładowej. Stanowiska skarbników Rady
 Zakładowej obejmowane były przez: Janę Gogółkę,
 Janę Rezykę w 1957 r. który odszedł na rentę inwa-
 lidzką, Jerzy Biston w latach 1952-1956, ślusarz
 matracowy pracuje obecnie w Zakładzie kuznierskim
 Nr. 4 w Skoczowie. Daję również z lat szkolnych. W
 wieku szkolnym zawsze się jąkał na co jego kie-
 rownik szkoły Paweł Lijowczan zwracał uwagę by

mówił powoli. Pamiętam jak raz pewnego
szliśmy z siostry do domu było to po burzy
Biały chwycił się za serwany drut stopy elektry-
cznego wpadając do młynówki zaczął krzyć: Ja-
kis pan akurat przechodzący akurat z łaski ra-
częst być po drodze zanim Biały odpadł od drwa
tu i na szczęście nie mu się nie stało po za oparce-
niem ręki. Tużek Helena skarbnikiem Rady Zektedowej
od 1959 r. po dzień dzisiejszy. Sekretarzami Rady
Zektedowej byli: Marcecel Emil, Karol Chrapek,
Jan Górniak, Franciszek Bujz a ostatnio przeszło
10 lat sekretarzem jest Jan Lislar także mój ro-
wiesnik z lat szkolnych dwuletni sumienny pra-
cownik przedtem jako pracownik umysłowy działu
zbytwa. Posiada w dużym stopniu dar przekonywania
ludzi w różnych różnych problemach zektedowych.
Helena Tużek skarbnik Rady Zektedowej też dwu-
letni pracownik Zektedu astronickiego, otonek Rady
Kobiecej aktywnej działacz społeczny, działającej bo
9 lat na stanowisku przewodniczącego Towarzystwa Jan
Chmiel. Jan Górniak pracuje w oddziale młkowni
a społecznie pełni funkcję sekretarza Pracowniczej
Grupy Zapomogowo - Pożyczkowej. Karol Chrapek
pełnił pracę jako umysłowy w księgowości materiał-
owej a ostatnio jako kierownik działu administracyjnego
gospodarczego. Obecnie jest na stanowisku kierownika
magazynów. Franciszek Bujz obecnie jest sekretarzem
Rady Zektedowej Zektedu Kurmierskiego Nr. 4. w Skarowie.
Cot samego porętku Rady Zektedowej jako samorut-

nie powstały organ społeczny po wyzwoleniu reprezentować interesy ratogii. Jan Bukowczan kowal jako przewodniczący pierwszej Rady Zektedowej, członkami Rady Zektedowej pierwszej byli: Alojzy Steller, Franciszek Kryzta, Rudolf Matyja, Adolf Pałowicz, Dawet Błaszczak, i Walter Hojma. Z tego składu jeszcze żyją: Jan Bukowczan (na emeryturze) Rudolf Matyja (na emeryturze) Walter Hojma pracuje obecnie w dziale rachuby. Ta pierwsza Rada Zektedowa wspomagana przez administrację Zektedu wykazywała znaczną ruchliwość i wiele pomysłowości. Starano się rozwijać działalność kulturalno - rozrywkową czego dowodem jest urządzenie dnia 31. XII. 1945 r. pierwszej zabawy sylwestrowej w sali stołówki i kantyny. Takowa forma zbliżenia ratogii nadal istnieje. Urządza się zabawy na dzień 1-Maja i Święte Obrońców 22-lipca. Corocznie w okresie późnojesiennym aktyw związkowy w każdym wydziale urządza dla pracowników warsztat zabawy tanecznej w sali Zektedowego Domu Kultury w Ustroniu lub na wyjeździe w którejś z okolicznych wiosek górskich. Jeżeli urządza się w Ustroniu to zbija się wiejska, robi się galas, kotlety no i smaczne krapki od których w wykonaniu tychże specjalistów jest Otton Koenig pracujący obecnie w Zektedzie ustroniskim jako konserwator sprzętu przeciwpożarowego. Barobzo mi: to, atmosferę na tej zabawie tworzą pracownicy z górskich miejscowości którzy swymi wielogłośno-

wojny śpiewem o goniach beskidzkich podrywa
ją serca uczestników zabawy. Takowe zabawy
nie są otwarte. Rada Zakładowa jako współzspodarc
Zakładu integruje w sprawach zarządzania fabryką,
jako jedna z pierwszych uchwał, uchwała z 17. VIII.
1945 r. ustala iż bez zgody Rady Zakładowej nie będzie
się uwzględniać przyjęć do pracy przez mistrzów. Rada
Zakładowa pracowała bez statutu regulującego tryb
pracy, zakres kompetencji oraz odpowiedzialności. Po-
rządkowo Rada Zakładowa (tak ją nazwano) pod ko-
niec czerwca 1945 r. przystąpiła do unormowania spraw
ostonkowskich i przynależności ratogoj do Związku
Zawodowego Metalowców. Wpierw opierano się na prze-
pisach Układu Zbrojowego dla Przemysłu Metalowego
z dnia 31. lipca 1945 r. Prace pierwszej Rady Zakł-
dowej utrudniły międzybudości stosunki oparte na ry-
walizacyjnych oskarżeniach, przy tym z gorliwością osobistych
porachunków lub korzyści materialnych. Obecnie Rada
Zakładowa wspólnie z Komitetem Zakładowym i Radą
Robotniczą jak również organizacją młodozawodową
działa w pełni z poświęceniem i przytkiem dla rato-
goji i Zakładu ostonkowskiego. W 1947 r. dawni właściciele
Zakładu ostonkowskiego czynią starania reprivatyzacji
"Kwint" ostonkowskiej. W dniu 2. VI. 1947 r. na specjalnie
wołanym zebraniu ratogoj wyraża się przeciw re-
privatyzacji swego Zakładu. Istotną decyzję
przyjęcie Zakładu na własność państwa zapada 9. VI.
1947 r. przez Wojewódzką Komisję do Spraw Unastwo-
wienia Przedsiębiorstw w Katowicach. W okresie planu trzy-

letniego w latach 1947-1949 gdy doszło do wzrostu liczebności zarobki Zakładu ustrojskiego, w roku 1949 nowo wybrana Rada Zakładowa powiększyła się dwunastu do piętnastu członków. Powstałe przy Radzie Zakładowej wówczas komisje problemowe były rzeczywiście mieszane i wchodziły do niej przedstawiciele administracji zakładu, organizacji partyjnej i młodzieżowej i różni pracownicy. Były to komisje: pracy i płacy, rozpatrzenia pracowników, technicznej, bezpieczeństwa i higieny pracy, kulturalno oświatowej, młodzieżowej i kobiecej, mieszkaniowej, krzewienia sportu robotniczego, współzawodnictwa pracy, oszczędnościowej. W połowie 1948 r. na Zakładzie ustrojskim utworzono grupy związkowe wybierając zarazem 36 mężów zaufania których tak jak w chwili obecnej było zadaniem być łącznikiem między pracownikiem a Radą Zakładową zarazem powierzając troskę o wzrost i jakość produkcji, opiekę nad współzawodnictwem, poprawę warunków materialnych i socjalnych, propagowanie sportu i inne. W początkowych okresach działalności Rady Zakładowej w dużym stopniu koncentrowała się na łączności fabryki ze wsią wysyłając ekipy techniczne do Uchał i Pogorza nadobniar wysuwając się sprawy z charakteru nowych stosunków ustrojowych i międzyludzkich. Rada Zakładowa nadal znajduje wysoką rangę w potęgności Zakładu ustrojskiego. W początkowym okresie Rada Zakładowa sprawowała jakby niezależnie w Zakładzie

działu astronomicznym. Gdy sekretarz P.P.R. Jan Wi-
dyna wystąpił z wnioskiem o przydział do-
kłału urzędowego dla P.P.R. i P.P.S. na miejsce
biblioteki którą by można było przenieść do Ka-
syny, Rada Zakładowa nie wyraziła zgody tłum-
ając iż sekretarze partycji mogą swoje sprawy re-
latować w dniach mierzonych biblioteki. Rada Za-
kładowa w trosce o ratowanie wachowiska warsztat kro-
wiecki i szewski które to nie egzystowały długo, zda-
je się do 1950 r. Staraniem dyr. inż. Jana Podkościel-
nego z Zarządzeniem Robotniczym na terenie Zakładu
wachowisko warsztat szewski który utrzymuje Spółdziel-
nia Dług. Wynikło to z tej przyczyny iż na skutek
nieustawnej traktacji obuwia roboczego nie wytrzymał
tego ustalonego okresu służby pracownicy domagali
się nowego obuwia przed terminem. Wynikło to
z dużych nakładów finansowych przekraczających
ustalony limit. d. p. w 1943 r. na zakup rękawic
ochronnych wydano 800.000 zł. Rada Zakłado-
wa interesowała się przedsiębiorstwami wyrobów deficyto-
wych przemysłowych jak rowery, garnki, buty,
materiały ubraniowe i inne. Ostatnio Rada Za-
kładowa ma i współudział w przydziale bar-
dzo skromnego przydziału samochodów 126.P.
W 1950 r. było już 41 meźów paupera. W 1 marca
1966 r. utworzono prezydium rady (przewodniczący, se-
kretarz i skarbnik) jako członków statutowych zmniejsza-
jąc liczbę komisji problemowych. Istotną przeszkodą
i obecnie (lecz w mniejszym stopniu) było lekcewa-

zienie roli organizacji związkowej i ich działalności. LXXI.
 Doszło do tego stopnia iż już w 1950 r. zaprzestano inkasować składki członkowskie, płacone przez listę płac. Bierność społeczna pewnej części katołki wydatniła się w przewyższaniu narzeczaniem zainteresowanego w chociażby najmniejszych wydatkach finansowych. I o dziwo w obecnym okresie nadal jest pewna część katołki nieprzychylna wobec problemów ogólnoludzkich mających na celu wyłączenie cele osobiste. I to trzeba perswazji i prośb by kogoś przekonać o potrzebie czynów społecznych, o potrzebie obecności na masowce czy akademii w okolicy Dnia Metalowca czy innych świąt państwowych. Czy będą tam pieniądze, tam nie nie dają i. t. d. Bardzo przykre, smutne lecz prawdziwe są widoki. Wśród tej części katołki niesolidaryzującej się dominuje nie moralność lecz materializm. Ciśni pracownicy przelewali nie raz jeden swój krew by swobodnie wejść na ulice miasta w dniu 1-Maja, walczyli o 8-godzinny dzień pracy który nieraz samowolnie przedłużony. A jak obecnie jest ceniony wkład starych towarzyszy którzy z bronią w ręku wykuli nowe granice Socjalistycznej Ojczyzny. Czyż odbudowa i rozbudowa naszego zniszczonego kraju nie jest dziełem związkowców, działaczy partyjnych i bezpartyjnych którzy o głodzie i bez oglądanie się wstecz czynili to z umiłowaniem dla swej nowej Ojczyzny. I że to na Zakładach Pracy jest weteranów pracy

steranych czasem niewygodnych, dziełem z
nich przemierzył szlak bojowy od Włki po LXXII.
71
Berlin, stuzie lata w pracy zawodowej przysięż w
swym Zakładzie Pracy mając bogate doświadczenie
życiowe nieraz gorzej bywa traktowany od stw-
gotosego młokosa szerczącego się ukłóconej szko-
łą zawodową. Zarumycej rický spokojny nie do-
magający się niczego pracownik nie jest widocz-
ny w tłumie ratogji Zakładu. W młobierzy w
Zakładzie Pracy nie wolno nam mówić śle. Jest
większa część młobierzy doceniająca swoje
stanowisko w naszym społeczeństwie. Sam wiem
z własnego doświadczenia na warstwie pracy
że młobci pracownicy są posturzeni i matoro-
nych na nich obowiązków wywiązują się w pełni.
Jest też samo i część starszych pracowników
którzy swą upartą szłościwością wyprzedzają
moderzystko szkody moralne. Rada Zakłado-
wa Zakładu ustrońskiego włącza i nadal
się włącza na codzien w nurt życia zakłado-
wego w pełni realizując matorne zadania za-
wsze z tą myślą iż ruch zawodowy jak byt
takie pozostaje nadal masową organizacją klas-
sy robotniczej. Do ostatnim zebraniu sprawozdawco-
wymborczym delegatów związkowych 23. II. 1972. r. wybra-
no nową Radę Zakładową. Przewodniczącym został wy-
brany Otton Markarek, sekretarzem Jan Lislar, skarż-
nikiem Helena Turzek. Wybrano przewodniczących
siedmiu komisji problemowych których to podaje:

Gustaw Bartosz, Edward Byż, Krystyna Legierska, Karol Śliz, Piotr Stec, Józef Tomaszko, LXXIII.
 Spółecznym Zektedowym Inspektorem B. H. P. wybrano Jana Trozoka. Delegatami na X. wojewódzką konferencję sprawozdawczą - wyborczą wybrani zostali Jan Trozok i Rudolf Mitrege. Takowa konferencja odbyła się 21. VI. 1972. r. Była to X. konferencja sprawozdawcza wyborcza. Będąc wówczas obecny na tej konferencji w Katowicach do przewodniczącego prezydium konferencji wygłosił wnioski do przemówień lecz mój wniosek jako ostatni do dyskusji został przedstawiony. W tej sytuacji dziękując przewodniczącemu konferencji oświadczyłem iż problemy które miałem zamiar przedstawić zostały przez moich poprzednio mówiących towarzyszy wytłumaczone, a nie chcąc przedłużać i tak dość napiętego czasu, zrezygnuję z wystąpienia na co obecni na sali delegaci odpowiedzieli gromkimi brawami. W wyniku przeprowadzonych wyborów do Zarządu Wojewódzkiego Z. Z. M. w Katowicach z ustronńskiego Zektedu wszedł Jan Trozok. Na zebraniu sprawozdawczym - wyborczym w Zektedzie ustroniskim wybrano do Zarządu Kasy Zpomogowo - Pożyczkowej Jana Trozoka który po krótkim czasie zrezygnował z tej funkcji na skutek nawrotu innych prac społecznych a w jego miejsce został wybrany Stanisław Głodzien. Sekretarzem wybrano Jana Gornicka, a skarbnikiem Stanisława Lisiały. Dalszemi członkami Zarządu zostali wybrani: Jakub Marko, Jan

Kluz, Emilia Cieślak, Karol Malina, Karol Cieślak, Stanisław Gozdzianek, Alojzy Kwiecień, Rudolf Mitrega. Do skutku odwołanie z Zarządu Stanisław Gozdzianek, Alojzy Kwiecień i Karol Cieślak dookołowało Karola Głowackiego, Adolfa Malinę i Stanisław Gozdzianek. Do najstarszych działaczy związkowych Zarządu ustrońskiego w mijającym okresie XX-lecia Polskiej Ludowej należą: Stanisław Gładziński brzoźnik ta działacz Głównego Mechanika, Gustaw Bartosz tokarz matrycowni, Karol Śliż tokarz matrycowni, Jan Cieślak sekretarz Rady Zarządowej, Helena Puczek skarbnik Rady Zarządowej, Edward Bryz nastawiacz kurni parowej, Adolf Malina nastawiacz kurni mechanicznej, Rudolf Mitrega proser postawacz wydziału Wykonawczalni, Jan Górnicki galvanizer, Krystyna Legierska kierownik działu eksportu. Działalność Rady Zarządowej Zarządu ustrońskiego jako kompetentnego czynnika związków zawodowych na terenie Zarządu nie ogranicza się wyłącznie do spełnienia obowiązków administracyjnych które coraz bardziej narastają. W każdej sytuacji i na codzień trzeba być rzywym pomostem wiążącym ratogę Zarządu z związkami zawodowymi. Między pracownikami Zarządu parokrotnie ustępnym pytaniem a zarazem wypowiedzią że kiedy żyjemy w ustroju socjalistycznym który nam gwarantuje lepsze życie więc związki zawodowe są niepotrzebne. Odpowiedzią że kto nie inny jak związki zawodowe to obrońca naszych codziennych interesów pracowniczych które i

LXXI/1
73

w ustroju socjalistycznym są czasem miewano
 nie naruszane przez osoby kompetentne, a związki
 zawodowe spełniają tu jakby rolę regulatora życia
 społecznego na Zjeździe Pracy, nie sposób wymienić w
 krótkim ramieniu ogromu pracy dla społeczeństwa i
 dla samego Związku ustrońskiego którą Rada Związku
 wa wykonała w bilansie dzieł Związku ustrońskiego
 w mijającym XXX-leciu Polski Ludowej. Spokojnie
 z emerytami, jubilatami, odchodzącymi na rentę czy
 emeryturę, organizowanie narad, zjazdów społecznych,
 troska o robotnicze przedszkole w Germanicach, zwal-
 nianie pijaństwa, stych stosunków międzyludzkich,
 współpraca z Komitetem Partyjnym, z organizacją mto-
 dzianową F. Z. M. S., odwiedzenie emerytów chorych,
 obchodzących 50, 60, 65, 70, 75, 80 lat urodzin, a w
 szczególności emerytów rocznie mających ukończone
 80 lat życia i jakie szkoda że wśród nich nie ma
 100-latków których w powiecie cieszyńskim mamy
 czterech. Odwiedzenie chorych w szpitalach, przez miejsc
 zaufanie w domach, sprawy produkcji, bytowo so-
 cjalne, organizowanie międzyludzkich wypraw,
 ścieżek krajowych i zagranicznych, już po raz czwarty
 zorganizowano zabawy dzieci szkolnych pracow-
 ników Związku ustrońskiego, zapowiadanie dla chorych i
 dla emerytów, rencistów, sprawy sportu i turystyki,
 wycieczki wypoczynkowe i leśnicze, leżenie sanato-
 ryjne, uzdrowiskowe, i wiele wiele innych mających
 bezpośredni związek z odtworzeniem pracy i Związkiem
 ustrońskim; Najbardziej rolę spełniających rad=

LXXV.

nia związków zawodowych poszczególne ognie
na terenie Zakładu astrońskiego są mężowie
zaufania, a zaangażowaniu się w tej pracy mężów
zaufania można mówić pozytywnie i negatywnie.
Są mężowie zaufania którzy nawet po wyborze
w pełni wprężają się w rytm pracy społecznej
na codziennych swych zadaniach wypełniają w posuciu
przyjętego na siebie obowiązku bez jakiegokolwiek
skolenia związkowego ryzykując zaufanie nie tylko ko-
legów pracy i innych sąsiednich warsztatów lecz i
z strony dozoru i kierownictwa. Są i mężowie zaufania
nie przejawiający troskę o ortowicką pra-
cy przy Zakładzie, działają jedynie w trybie nakazu
czegoś obwodem są ratownicze sprawy pracowników
w Redzie Zakładowej które mogły być ratownicze
nie bezpośrednio na warsztacie pracy u męża zaufania.
Rola dziatek związku w Zakładzie Pra-
cy i po za Zakładem wymaga ciepłoty, więcej mo-
cy w działaniu, nie może być mowy o ratowaniu się
w raiowych problemach wymagających należytego roz-
szyfrowania. W różnych konfliktach męża zaufania
z współtowarzyszami pracy przy dozoru lub kie-
rownictwie mąż zaufania mierz będzie skrzywdzo-
ny przy mając podporządkowany swój autorytet nieraz
w imię słusznego działania związkowego musi wy-
ciągnąć swą rękę do osoby która go skrzywdzi-
ła przy podporządkowaniu jego autorytet. Powodem do
takich drastycznych momentów to kary regularno-
we i podział premii w stosunku między ludźmi.

Że pewien kolega młody już nie żyjący upo-
 minawszy się o premię, mający wyjaśnienie
 solemnne że nie ma warunków do strzymania tejże
 odpowiedzi: ty k... też ciągniesz za ten par-
 wony parów. Z mej strony znalazł odwdzięcenie
 za to odwiedzając jego jako chorego w klinice
 w Katowicach przy ul. Francuskiej. Dużo kłopotu spro-
 wito mi dotychczas w mej pracy związkowej współzys-
 cie. Na szkoleniu B.G.P. kierownik Jan Muskora mówił
 iż bez upoważnienia nie wolno kierować suwnicą
 innym pracownikom. Kierownikowi mówiłem że prze-
 dziam się z tem bez dalszego suwnicowej dłużej
 przez nie ma i dalszego bażę jej inne czynności
 wykonywać. Dłuchaj ta suwnicowa jest widoczna
 na warsztacie. Używiście że koleżanki jej o tem
 doniosły bo w czasie szkolenia suwnicowa była w
 domu. Rozum pewnego widzę że obydwie suwnicowe
 i ciężarna praca; gdyż ich niechęć do pracy nie
 uszła oczom kierownika zapytatem się suwnicowej
 co za dzień ze suwnicowe praca. Do bo dłużej
 szkodę na szkoleniu że jemu z piąty z pytku
 szty że suwnicowe nie nie robię. Zaobytem się
 na odwagę powiedzieć suwnicowej Kieszlarowej że
 chce otrzymać premię trzeba na to sobie dobre
 zapracować. Dłuch Józef Górka wotając mnie do biu-
 ro swego prosił bym zaakceptował ustaleny
 przez niego wykaz premii mistrzowskiej. Widząc
 wśród wytypowanych suwnicową Zuzennę Kieszlar
 umiostem zastroszenie bez mistrz prosił o uwzględnienie

z uwagi iż suwnicowa wykonała jemu rozinne
zlecenie daje jej 200^{zł} premii. Zgodziłem się z
uwagą na to że suwnicowa otrzyma premię poprosi
się w pracy, lecz wychodząc z mistrzem z biura wi-
dząc suwnicową bestrosko siedzącą w czasie gdy
mierzona bez upowarnienia kieruje suwnicą mówię
mistrzowi: no teraz jej premię przyznaliśmy i za to
że siedzi. Otrzymała że mistrz się rozgniewał i ochro-
mił że suwnicowa do dnia obecnego nie przemawia do
mnie, jedynie wykonuje moje polecenie związane z
obsługą suwnicy wobec mnie. Słabro potrzebowałem
ją do delegacji z wiancem na pogrzeb czy odwiedzić
chorą pracownicę nigdy nie odmawiała, i bardzo
mi przykro iż traf chciw żeś doszedł do takiego kon-
fliktu. Bez naszego życia przeplata się powodzeniami
i niepowodzeniami. Razem pewnego młodszą pracownicę
z starszą pracownicą pokłóciły się nie wiadomo o co.
Młodszą przychodząc do mnie z skargą zwróciłem
starszej pracownicy uwagę że niewłaściwie postępuje
i jako starsza nie daje przykładu to odparła mi
żebym się jej o wyższą grupę postarł a nie
rajnował się plotkami. Wszakże że chęć stry-
mieć awans musi mieć powody do tego nie ta-
kie jakie przed chwilą spełniła. Moje współprace
z pewnym starszym moim mistrzem też się nie
układa. Słabro moja interwencja w niego w
sprawie pobrania i rozdziału mydła pracownikom
była przypominana w formie prośby zawsze
spotykając się z opornością i nieraz trzeba mi

było trzeba interwiewować wyżej, dla mojej
 uwagi, proszę czy przypomnieć mi się odpow-
 wiedzieć że to mnie nie obchodzi, dlatego ten
 już umarł w wieku 48 lat. Obecnie mamy na
 warsztacie dwóch młodych mistrzów i współpra-
 ca moja z nimi układa się dobrze i oby tak
 nadal było. Te trzy fragmenty to uzupełnienia
 treści życia i pracy meza zaufania na Zakładzie
Pracy. Powstanie orkiestry zakładowej datuje się już
 od czasów austriacko-węgierskiego panowania. W po-
 łowie 1846 urządzono w Węgierskiej Górce pierwszą trady-
 cyjną "Barbörkę" z udziałem orkiestry austriackiej.
 Orkiestra ta była utrzymywana ze środków Klary
 Breckiej. Członkowie tej orkiestry byli umundurowani
 a nazywano ich (Kniaga - reżymentem) Głazda uro-
 czystości rozpoczęła się odegraniem hymnu cesars-
 kiego "Gott erhalte". Wzrostech późniejszych organizo-
 wano orkiestry fabryczne dobrowolnie. W okresie międ-
 zwojennym Zakład ustronicki posiadał orkiestrę
 której dyrygentami byli Klemens Matloch (obecnie na
 emeryturze) i Jan Drosd (obecnie na emeryturze). W
 okresie okupacji takowa orkiestra istniała bez ra-
 zów w historii Zakładu ustronickiego nie odegrała
 jednakże ważniejszej roli. Dopiero po II wojnie świato-
 wej orkiestra zakładowa nabrła właściwie praw-
 dziwej formy rozwojowej. Od samego początku istnie-
 nia Zakładu ustronickiego orkiestra zakładowa by-
 ła i jest nadal integralną częścią życia kul-
 taralno- oświatowego nie tylko Zakładu ustronickiego

kiego leżą i miasta Ustronie, w 1945 r. w Zakładzie ustroniskim powstała orkiestra smyczkowa która rychło przerodziła się w orkiestrę symfoniczną. Takim pierwszym założycielem był Paweł Stec który pracował w Zakładzie ustroniskim w okresie wojennym po czasie przeszedł do pracy w urzędzie pocztowym w Ustroniu jako listonosz. Tutaj trzeba mieć na uwadze że tacy robotnicy - kowale jak: Józef Stwiertnie, Jerzy Leser, Paweł Budek, Paweł Stec, Franciszek Zawada wykorzystali niepospolite zdolności umysłowe mając za sobą poparcie i zaufanie robotników Zakładu ustroniskiego. Paweł Stec po powrocie z Generalnej Gubernii wraca do Ustronia i podjął pracę w referacie aprowizacyjnym, jako referent wywiązując się ze swych obowiązków bez zarzutu. Orkiestra dęta brata udrził początkowo w uroczystościach państwowych przy zakładowych i w pogrzebach, jednak bez odbywania prób. Próby orkiestry rozpoczęły się dopiero gdy stanowisko świetlicowego objął Karol Bojda. Te próby rozpoczęły się odbywać na przełomie lat 1948-1949. Na skutek odwołania Karola Bojdy do pracy w redakcji Trybuny Robotniczej stanowisko świetlicowego objął Oswald Szczurek który obecnie jest kierownikiem domu kultury w Jaszowcu. Oswald Szczurek jest obecnie rejonowym działaczem kulturalno- oświatowym i potrafi grać na każdym muzycznym instrumencie. Po odjeździe Oswalda Szczurka do Łieszynca opiekę nad orkiestrą objął po odbyciu

sturby wojskowej Bolesław Mider syn Antoniego, LXXXI.
 go Midera rozstrzelanego przez Niemców 9. XI.
 1944 r. Gdy Jan Weiner będąc dyrektorem zalecił
 regularne odbywanie prób, Kapelmistrz Bolesław Mider
 ma duże uzdolnienie muzyczne wpiers jako 7-letni
 chłopak rozpoczął swą pracę muzyczną grą na
 skrzypcach a od 14 roku życia gra już w orkiestrze
 rektorskiej. Ma już 52 lata i już 25 lat spełnia ro-
 le kapelmistrza. Potrafi grać na każdym instrum-
 mencie. W latach 1958-1960 odbył Studium dla ka-
 pelmistrzów w Katowicach. Nauka w Studium podwz-
 dowała jego praktykę i teorię stając się nader pomoc-
 ną w prowadzeniu orkiestry. Wykazuje już drugie
 pokolenie muzyczne. W jego orkiestrze grają jego
 dwaj synowie Bogusław i Bronisław, gra Paweł Po-
 dzorny z swym synem Januszem, Karol Jurczok z swym
 synem Piotrem i wiele innych. W roku 1950 orkiestra
 Zakładu astronickiego dała 1000-ny występ. W orkiestrze
 Zakładu astronickiego rozpisują się wszystkie gazety.
 W tej orkiestrze 3 osoby mają wyższe wykształcenie.
 że obecnie orkiestra rektorska liczy 60 osób to jest
 zastępcy nie tylko kapelmistrza lecz w szczególności
 dyrektora rektorów kurniczych dr. 3 i dr. 4. inż. Jacek
 Podziorski który często jest obecny na próbach
 które odbywają się 1 raz w tygodniu dla całego
 zespołu, a 1 raz w tygodniu dla samych pra-
 cowników Zakładu astronickiego. Dyż. inż. Jan
 Podziorski dba o orkiestrę dając swego Zakładu i
 dzięki jego poparciu i inicjatywie orkiestra rozwija

sieć pomyślnie. Do najstarszych starszym muzykiem =
nym w orkiestrze rektorskiej należą: Władysław = LXXXII
81
Władysław Błahut, Karol Jurczok, Jan Krywon, Gustaw
Podzorny, Paweł Podzorny, Emil Nowak, Tadeusz
Michalek. Z wyjątkiem Pawła Podzornego i Tadeu-
sza Michaleka wszyscy są pracownikami długo-
letnimi Zakładu astronomicznego. Władysław Błahut
pracuje w szablowni, Karol Jurczok i Jan Kry-
won na Wydziale Głównego Mechanika, Emil No-
wak pracuje w dziale kontroli pomiarów, Orkiestra
Zakładu astronomicznego w bieżącym roku zbliża
się do swego 1000-nego występu. Orkiestra dęta
Zakładu astronomicznego z swym kapelmistrzem Boles-
ławem Miłosem w swjej chlubnej działalności
okresu XXX-lecie Polskiej Ludowej wyszkota wiele
ocen dobrych i wyróżniających. W 1958 r. w
eliminacjach powiatowych orkiestra zdobywa I. miejs-
ce na 6 orkiestr dętych w powiecie. W 1959 r. orkiestra
zakwalifikowała się do eliminacji wojewódzkich
w Dąbrowie Górniczej uzyskując nagrodę rzeczową
kompletu książek marszowych z wpisaniem do nich
nutami marszowem wartości kilka tysięcy złotych.
W 1962 r. jako jedyna z powiatu cieszyńskiego za-
kwalifikowała się do eliminacji wojewódzkich
urządzonych przez międzybranżowe związki zawodowe
zdobywając w Sosnowcu rozstrzygnięte II. miejsce w
grupie orkiestr dętych do 36 muzyków. W 1966 r.
na eliminacjach orkiestr dętych urządzonych przez

Związek Zawodowy Metalowców orkiestra
 zajmuje II. miejsce. Orkiestra ośrodku Zakładu
 (LXXXIII)
 ustroniskiego parokrotnie występowała przed mikro-
 fonem Polskiego Radia, jak również występuje
 corocznie w imprezie folklorystycznej Tygodnia
 Kultury Beskidzkiej w Wiśle uzyskując tam wiele
 dyplomów. Dzięki swym koncertom w okresie se-
 zonu letniego w parku przy ratuszu w Ustroniu i
 w Gaszowcu oraz w Wiśle staje się coraz bar-
 dziej popularna uprzyjemniając pobyt wczasowicom
 a miejscowej ludności miścisie odprężenie po pracy i
 samopoczucie iż Zakład ustroniski posiada tak wspaniał-
 łą orkiestrę ośrodku. Transport w Zakładzie ustroniskim
 na przestrzeni jego dziejów w zależności od potrzeb
 i rozwoju techniki i przemysłu przechodził różne
 fazy rozwojowe. Jeżeli transport fabryczny od
 wieku XVIII. przez dłuższy czas istniał w formie
 zaprzęgów konnych bez którego do drugiej połowy
 wieku nie można się było obejść. Postępują-
 cym szybkimi krokami rozwój motoryzacji chociaż
 wyprawy zaprzęg konny jeszcze na długo nie zdo-
 lat wyprzeć transportu ręcznego jak ludzkich. I
 tak było w Zakładzie ustroniskim do roku 1966 r.
 kiedy rolę faktyczną transportu wewnątrzfabry-
 elowego przejęły wózki podnośnikowe - widtowe
 "Raki" i "Misie" z Suchedniowa czy Stalowej Woli
 napędzane ropą. W transporcie wewnątrzfabry-
 elowym w powszechnym użyciu były dworko-

we taczki żelazne wraz z zaprzęgiem konnym. LXXXIV.
83
Wówczas naczelny dyrektor inż. Jan Jarochi
współ z kierownikiem transportu wewnątrzakto-
rowego inż. Emilem Rybicą zaczęli myśleć tech-
nicznie nad usprawnieniem transportu, co prawda już
był wózek skumulacyjny - platforma lecz prze-
znaczony do rozwożenia głębszych ciężkich odkuwek.
Pierwszym takim środkiem to były skrzynie dre-
wiane przewrotne skute płaskownikami z kotkami
w bokach górnej krawędzi skrzyni, które przy podnie-
sieniu przez hote żelazne z taczki żelaznej podno-
sząc skrzynie można było jechać. Drugim takim
środkiem transportowym były dwie podnośnikowe
platformy na żelaznych kotkach na które mogłade
to się pomieścić skrzynie do wysokości czasem 2 metrów.
Transport ręczny taczkami żelaznymi długo się utrzymy-
wał. Jednym z wielu pracowników transportu ręcz-
nego który wytrwał do końca jako ostatni „do-
hikanin” był Franciszek Madzia. Ten pięcioletni pra-
cownik Zakładu wstroińskiego naprawdę wiele siły i
zdrowia poświęcił dla rozróżnego spełnienia swych
obowiązków. Sam byłem świadkiem jak Franciszek
Madzia przewoził ciężkie odkuwki w swych żelaz-
nych taczkach czasem nawet kilogramów, żelazce
zważywszy że same taczki ważyły do 80 kg.
Franciszek Madzia do pracy dojeżdża co dzień
z odległego Lipowa, ma 54 lata obecnie pracuje
w dziale ekspedycji. Ta praca jest obecnie wiele

tatwiejsze od pracy w ekspedycji do 1954 r. W Złotodzie ustroniskim pracuje od 1950 r. W pracy sumienny, koleżeński, jest mężem rąfania od 1942 r. Jako chłopak ~~składowy~~ dostał się do obozu koncentracyjnego w Osławicach, został z ojcem uwolniony gdy ojciec podpisał t. z. volkslistę. Został wcielony do armii niemieckiej dostał się do niewoli, wstępuje do wojska Tolskiego na Zachodzie. W 1946 r. wraca do kraju. W sierpniu 1956 r. rozpoczęto remont domu zbiorowego „Przebiekowskie”. Dom ten wynajęto od zbora ewangelickiego który z składek zbiorowców i robotniczy starostwy został oddany do użytku we wrześniu 1938 r. i służył młodzieży ewangelickiej rekrutującej się z rodzin robotniczych Złotodu ustroniskiego. Do celów klubu techniki i racjonalizacji w 1953 r. zakupiono aparat kinowo-projektoryjny który obecnie w każdy poniedziałek wyświetla filmy oświatowe w Złotodowym Domu Kultury „Przebiekowskie” w Ustroniu, data: miast 30. IX. 1958 r. w świetlicy Złotodowego Domu Kultury „Przebiekowskie” w Ustroniu zainstalowano wizor. Jeżeli w grudniu 1945 r. w Złotodzie ustroniskim pracowało 432 pracowników, to w 1944 r. już 1486 pracowników w tym około 20% kobiet, do dzień 31. XII. 1945 r. bilans produkcji wynosił 216 ton różnych wyrobów. W okresie okupacji pracowano dłużej ponad normalny dzień pracy. Inaczej w Złotodzie ustroniskim jest tryzmicianowa: I. zmiana od 7⁰⁰ - 15⁰⁰, II. zmiana od

15⁰⁰ - 23⁰⁰, III. zmiana od 23⁰⁰ - 7⁰⁰, natomiast w soboty I. zmiana od 7⁰⁰ - 13⁰⁰, II. zmiana od 13⁰⁰ - 19⁰⁰, trzecia zmiana od 19⁰⁰ - 1⁰⁰. Obecnie przerwy obiadowe są w czasie od 11⁰⁰ - 11¹⁵ a w soboty od 10⁰⁰ - 10¹⁵ na pierwszej zmianie, przerwy na drugiej zmianie od 19⁰⁰ - 19¹⁵ a w soboty od 16⁰⁰ - 16¹⁵, natomiast przerwy na trzeciej zmianie od 3⁰⁰ - 3¹⁵ a w soboty od 22⁰⁰ - 22¹⁵. Czas nocny III. zmiany obecnie w nas liczy się od 22⁰⁰ - 6⁰⁰ rano. W czasie okupacji były przerwy obiadowe 1-godzinne od 12⁰⁰ - 13⁰⁰. W okresie międzywojennym nie było urządzeń sanitarnych. Wody pitnej nie było na Zakładzie. Po wodę do picia kowale chodzili z wiadrem po za bramę do studni Sikory wóznicy fabrycznego lub pili wprost z stawu fabrycznego. Niektórzy nosili jedzenie w baniaczkach w czasie przerwy odgrzewali na rozpalonych odkurkach lub ktoś z rodziny w umownym czasie przynosił ciepłe jedzenie w garnku na portiernię. Po pracy myto się w wiadrach w których woda ogrzewana była gorącym rezerem lub szedł umocowany z pracy do domu. Pracowali w woskowych butach i ubraniach. Do pracy szli nieraz z potowanymi koszulami, spodniami czy surdutami. Nieraz częstym zjawiskiem było obecność pluskwy na ubraniu. To dla ludzi pracy starszego pokolenia szczerą prawdą, dla obecnego młodego pokolenia wyrostego w szczęściu i dobrobycie fantazją nie do wiary. Wychodzące czasopismo Poset Ewangelicki re-

miejsce artykuł ks. Pawła Dikolema ze robot
 nicy astroniskiej fabryki chodzą umorusani, co
 było powodem zbierania pewnej części robotników
 zakładu astroniskiego. Było to w latach 1933 -
 1935. Do jednych z pięknych na przestrzeni dziesiąt
 tek lat tradycji związanej z pracą kowali Zakła-
 du astroniskiego był codzienny sygnał parowej
 syreny fabrycznej oznajmiającej mieszkańcom
 Astronisk i okolicy początek i koniec pracy dzien-
 nej i regulującą zegary w domach. Jej współpart-
 nerka syrena elektryczna umieszczona od czasów
 okupacji na dachu budynku administracyjnego
 spełnia jedynie zadanie alarmu pożarniczego.
 Niestety syrena parowa ku niezadowoleniu ratogó
 została zlikwidowana za czasów urzędowania na-
 szego dyrektora inż. Karola Bortliczka w 1963 r.
 Z uwagi na zachowanie cisy w Astronisk jako
 miejscowości uzdrowiskowo - leczniczej takowe zarządze-
 nie zostało wydane przez wtedrze państwowe nakeru-
 jące również zlikwidowanie wielotonowych młotów
 kuzni parowej do 1948 r. Zmora dla transportu
 wewnętrzzakładowego był fatalny stan dróg i
 brak części zamiennych do wózków wiozowych.
 Dopiero po 203 latach istnienia Zakładu astronisk-
 kiego dociekano się dróg z prawdziwego sode-
 renie o nawierzchni asfaltowej w goudniu
 1974 r. Jeżeli chodzi o postęp techniczny i wyzna-
 laczność, w Zakładzie astroniskim od samego
 początku istnienia rozwijały się pomyslnie, a

szczególnie w okresie mijającego XXX-lecia LXXXVIII
87
Polski Ludowej można nazwać okresem jakby
renesansu. Szczególny udział w postępie technicznym
ma wynalazczość - racjonalizatorstwo. Przystąpił postę-
pu technicznego rozpoczął się w Zakładzie ustron-
skim w latach 1952 - 1958. W 1958 r. wprowadzo-
no dyscyplinę technologiczną uniemożliwiającą doko-
nywanie samowolnych zmian technologicznych przez
mistrzów czy kierowników lub samych pracowników.
Pracowano około 350 norm technicznych zwizując ma-
teriałów wsadowych dla ramion specjalnych. Prze-
prowadzono korektę około 850 norm. Wzuchomiono
walce kuzienne. Przeniesiono kucie kluczy nasedo-
wych z młotów na kuzniarki. Wykonano dokwi-
mentację na kucie z pręta, wielofigurowe i wielo-
krotnościowe. Pracowano nową technologię dla odku-
wek "Star" i motocykli. Wykonano przyrząd do frezo-
wania figur w kalibrach na walce. Zainstalowano
2 kuzniarki i młot 200 kg. do swobodnego kucia
w kuzni parowej, jak również 2 młoty spadowe
500 kg. młot matrycowy 3000 kg. i młot 350 kg.
sprężarkowy do swobodnego kucia. Zorganizowano
komisję gospodarki narzędziowej, opracowując
równocześnie normy zwizując matryce, narzędzi
usprawniając gospodarkę matryc. Rozpoczęto elektro-
iskrowe utwarzanie narzędzi skrawających. Wyko-
nano przyrząd obrotowy do kopiowania grawur
w kalibrach do walcarki. Na niektórych agregat-

tech zastosowano metody Zandarowej, opracowano schemat organizacyjny działy głównej mechaniki, zopatrzone wydział remontowy w szlifierkę do wetów i wiertarkę promieniową. Zainstalowano poza tym 2 młoty do wolnego kucia, parowy 500 kg, i elektryczny klassey 750 kg. Uruchomiono częściowe nawiązanie kotłowni przy pomocy dźwigu Demag i uzupełniono podwiesz szefowy rusztu tańczowego przez zwiększenie wydajności wentylatora przy kotle typu Babcock Wilcock. W 1953 r. największy nacisk położono na oszczędności materiału z wprowadzeniem kucia na kuzniarkach opanowując satkowiec technologią kucia. Przez zainstalowanie 10-tonowej suwnicy i dźwigu platformowego mechanizacja w kuzni parowej poprawiła się. Poważniejszym osiągnięciem było zautomatyzowanie jednej sito-wni wodnej. W szerszym zakresie zostały wprowadzone remonty szybkościowe. Szeroko propagowana akcja wynalazczości przyczyniła się do zwiększenia postępu technicznego zarazem wzrostu ilości projektów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. W 1954 r. Dział głównego technologa kładzie główny nacisk na kontrolę zużycia materiałów usadłowych. W jeszcze większym zakresie wprowadzono kucie z pręta i kucie wielofigurowe. Przeprowadzono próby walcowania gotowych odkuwek na walcach kuziennych. We własnym zakresie wykonano szlifier-

kę turbinową, szlifiérkę z elastycznym dociskiem i polerkę do narzędzi. Wykonano oprzyrządowanie do próbnej serii korpusów piast rowerowych. Dla kuzni parowej uruchomiono młot produkcyjny radzieckiej 3000-kg. Dla młota 5000-kg w kuzni parowej zastosowano nagrzewanie trzemu przy pomocy przełącznika elektrycznego, zastosowano metalizację matryskową. W zmniejszeniu postojów maszyn przyczyniła się znaczna ilość remontów szybkościowych. W dziale głównego mechanika wprowadzono w coraz szerszym zakresie akordowanie robót. Wykonano kompletne 2 nowe młoty spadowe (deskowe) 750-kg. nowej konstrukcji. W 1955 r. W przyciarni przeprowadzono próby ciągnięcia materiału na zimno. Wprowadzono polerowanie matryc. Zainstalowano i uruchomiono drugą 10-tonową suwnicę w kuzni parowej. Wykonano 2 dźwigi powietrzne do manipulowania ciężkimi przedmiotami na obrabiarkach. Uruchomiono kuzniarkę „4” oraz prasę 300 t. Uruchomiono produkcję piast rowerowych. Wykonano 4 prasy kuzienne 100 t. i 3 młoty spadowe (deskowe) 750-kg. Uruchomiono stację prób dla oprzyrządowania kuziennego składającego się z 1 młota powietrznego i 1 młota spadowego. Zainstalowano szlifiérkę wahadłową wykonaną we własnym zakresie. Wzrądzono przepisową izbę pomiarów. Uruchomiono kaskadę do grania wody. W 1956 r. Wprowadzono pełną technologię na wykonywanie matryc ku-

ziemnych dla ramion powyżej 15000 sztuk. (XCI.)
 opracowano stała technologię dla odku-
 wek motoryzacyjnych. Opracowano dokumenta-
 cję dla uruchomienia nowej produkcji sprzętów
 kolejowych dla Indii, Egiptu, odkuwek dla
 "Guzery" i motocykla "Junek". Dział głównego
 mechanika wykonał szlifiérkę do borowego szli-
 fowania płyt tarczowych odciażając tokarkę pro-
 stą. Wykonano 8 szt i 2 dalze szlifiérki spro-
 wadzono produkcję krajową do szlifowania gra-
 wor matryc. Zainstalowano urządzenie do hydraulicz-
 nego usuwania zębry. Wykonano przenośne wenty-
 latory do nawiewania stanowisk buziennych. Wyko-
 nano urządzenie wentylacyjne przy młocie 5000-kg.
 Wykonano podnośniki powietrzne do przekładania cięż-
 kich matryc. Wykonano ciśnioną wentylację w
 piwnicy pod kotłownią. Wykonano podajnik rolko-
 wy o napędzie mechanicznym dla podawania materia-
 tu przy cięciu na nożycy. Uruchomiono lokomotywę
 benzynową, wykonano wagoniki, wózki dwukotłowe,
 pojemniki oraz wykonano ciśnioną torę kolejową.
 Pamiętam jak pracując w dziale ekspedycji w
 latach 1949-1950 w dwójkę jeździłem drezy-
 ną kolejową o napędzie nożym z Ustronia do
 Wisty oczywiście pod nadzorem kolejarza. Takowe
 drezyny produkowano w okresie międzywojennym
 a w małej ilości po II wojnie światowej. Była to
 próba i wymagane wysiłku na trasie Ustron-

Wzrost w związku z terenem podgórzystym. W dziale głównego energetyka potocznie główny naciska na uruchomienie kompresorów, zastosowano baterie kondensatorów w nowo uruchomionym kompresorowni. Wprowadzono 1-szy etap zmieszanie wody dla kotłów parowych. Zainstalowano sprężarkę suszarkę elektryczną w odlewni do form odlewniczych i robieni. Opracowano normatywy dla części zapasowych młotów i pras, warunki techniczne na wykonanie tronów do młotów parowo-powietrznych, instrukcję do odbioru i kontroli remontowanych młotów parowo-powietrznych, warunki techniczne odbioru tarcz ściernych, instrukcję kontroli narzędzi i matryc. W 1957 r. Próba seria prasowniczych kotłi zębatach jak również kalibrowanych korb rowerowych. Przebudowę stawidet młotów parowo-powietrznych. Uruchomienie młota 1000-kg. i przeprowadzenie prób kucia matrycowego bez kotłów. Uruchomiono produkcję odkuwek dla F. G. C. Starochowice, dla Miłce i dla samochodu „Mikrus”. Urządzono i oddano do dyspozycji nowe pomieszczenie dla garażowania wózków elektrycznych. Dla ślusarzy matrycowych oddano nowe pomieszczenie jak również do montażu sprzęgów kolezowych. Szablownię i trasownię stażono w jednym pomieszczeniu. Urządzono stację do ładowania akumulatorów. Wprowadzono metodę mechanizację planowania operacyjnego przez zastosowanie kartoteki dziurkowej. W 1958 r.

uruchomiono prasę kolonową 800 t. i wprowadzono doładowanie dla niektórych odkuwek motoryzacyjnych, Zamontowano i uruchomiono sieć ką przarkę radziecką do szybkiego frezowania bloków matrycowych zamiast struganie co było bardzo pracochłonne. Kompresor „Balce” przeniesiono z starej do nowej kompresorowni uzyskując oszczędności w etatach fizycznych. Wykonano przeworyzmy kafar z starej obudowy do tamania stołu dla odlewni eliminując tamenie ręczne. Wyremontowano i uruchomiono drugi wózek widtowy dla transportu wewnątrzzakładowego. W ramach produkcji nowych wyrobów przemysłowych uruchomiono produkcję odkuwek do samochodu d. 66 dla Starachowic i dla Scootera dla W. F. M. Warszawa. Ruch racjonalizatorski Zakładu ustrońskiego rozwijał się po II wojnie światowej coraz się szybko rozwijać. Kiedy robotnik rozumiejąc że przez ulepszenie pracy przyczyniając się do zwiększenia i przyspieszenia produkcji temsamem podnosi swój dobrobyt. Liczba racjonalizatorów zwiększyła się W 1946 r. pierwszymi racjonalizatorami byli: Alojzy Stepowski (Gsteller) obecnie na stanowisku zastępcy kierownika Energo-Mechanika, i Stanisław Busz nie otęgo pracujący w Zakładzie ustrońskim. Jego brat Karol jest otęgoletnim pracownikiem, pracował początkowo jako traser a obecnie pracuje na Wydziale Matrycowym. Jak przybył po deszczu na rektedowej stał racjonalizatorskiej raczeli wypracował racjonalizac-

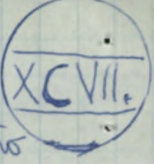
XCIII.

tony. Z medel tych regionalizatorów przybyło:
Bonifacy Górniok bawel dzietecz spoteczny z
Lipowca (na emeryturze obecnie) Rudolf Koniczny z
Nierodzimie bawel obecnie brakarz kontroli między:
operacyjnej, Feliks Górke bawel wychowawca młodych
baweli, mistrz, aktywny dzietecz spoteczny, urucho=
miest kuźnię w F.S.P. w Lublinie (obecnie na eme=
ryturze) inż. Karol Smitowski długoletni pracownik,
obecnie główny konstruktor Zakładów kuźniczych Nr. 3
i Nr. 4. Fabryki Samochodów Dłotobitarsowych zapisany w
starej księdze ludzi postawionych województwa katowic=
kiego, Karol Głur (dawne imię Herman) mistrz Wydziału
Energo-Mechanika obecnie przewodniczący Rady Robot
niczej, członek Rady Fabrycznej F.S.M. Bielsko-Biata,
Antoni Zloch technik, Alojzy Zloch traser, Leopold
Dawnet technolog, Alojzy Seeman (mierzycy) Rudolf
Grossczyk bawel aktywny dzietecz partyjny, Jan
Korcz bawel, obecnie brakarz kontroli międzyoperacyj=
nej to pierwsi regionalizatory Zakładu wstronskiego.
Stek w 1946 r. prealizowano 3 projekty, w 1947 r.
11 projektów, w 1948 r. 17 projektów, w 1950 r. 14 pro=
jektów, w 1951 r. 37 projektów, w 1952 r. 139 pro=
jektów, w 1953 r. 307 projektów, w 1954 r. 346 projektów,
w 1955 r. 296 projektów, w 1956 r. 183 projekty, w 1957 r.
103 projekty. Liczba 529 była w tym okresie najwyż=
szą osiągniętą liczbą zrealizowanych projektów a najwyż=
szą sumą oszczędności był rok 1954 zamykający się
sumą 1,943.000 złotych. W 1949 r. zrealizowano

astronickiego z przesto potoczonym wyprzedzeniem
 bo 24.VI. 1949 r. w poniedziałek wykonane plan XCV.
 3-letni w wysokości 12.367 ton. Średnie stann robotników
 w latach 1946-1949 wzrosło o 26% natomiast pracow-
ników amyskowych aż o 64% ogółu pracowników.
 Zakład astronicki wykazując zainteresowanie produkcją
 ma potrzeby przemysłu motoryzacyjnego podjął się pro-
 dukcji dwusuwowych silników spalinowych M.06 do
 popularnej później W.F.d. Głównym konstruktorem
 tego dzieła był inż. Blümke przy współudziale
 inż. Mierystawa Gossowskiego, Alojzego Seemana
 i Alojzego Stępowskiego (Stelera). W początkach mar-
 ca 1947 r. uruchomiono pierwszy silnik z pierwszą
 partią dziesięć sztuk. Po udanej próbie przysta-
 jono do wykonania dalszej partii dwadzieścia
 sztuk. Kierownictwo przemysłu motoryzacyjnego
 wyraziło nieufność wobec propozycji inż. Blüm-
 kego tembardziej iż w kraju raden zakład mo-
 toryzacyjny nie chciał się podjąć wykonania pro-
 totypów. Pod koniec stycznia 1949 r. (24.I. w
 poniedziałek) do Zakładu astronickiego przybył przed-
 stawiciel firmy "Fiat" z Turynu inż. Paschie
 celem zapoznania się z możliwościami rozbudowy
 Zakładu astronickiego dla zapewnienia dostaw odka-
 wek motoryzacyjnych objętych licencją, lecz do zfi-
 nizowania tego nie doszło gdyż miejsce "Fiatu"
 zajął samochód typu "Tobieda". Produkcja Zakładu
 astronickiego "Kuzin" Astron na przestrzeni minionych

30- lat w Polsce Ludowej byłe różnorodne, wy-
tacznie o charakterze buźniczym. Charakter tej
produkcji buźniczej przeszedł z odkwek ciężkich
na coraz drobniejszy asortyment motoryzacyjny.
I właśnie ten coraz drobniejszy asortyment odkwek
wek zaważa kolosalnie na wynikach coraz bar-
dziej wygórowanych zadaniach produkcyjnych.

W sytuacji politycznej "Kuzni" Włostńskiej zasadiłszy
zmiany przyniosł rok 1949. Zjednoczenie obydwu partii
robotniczych P.P.S. i P.P.R. zapewniło nowo powstałemu
Komitetowi Zakładowemu Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-
botniczej pozycję nadzędnego szynika społeczno-po-
litycznego o odpowiednio autorytatywnym stylu pracy.
Z powodu braku odpowiednich przekazów krootowych
trudno szczerjotowo przedstawić działalność polityczną
tej organizacji. Pomimo nieuniknionej w praktyce
dwutorowości w pracy wyjtujujących z różnicy zdań
a nawet tawé natury raczej personalnej, z czasem międ-
dzy obydwu organizacjami nawiązała się blizsza
współpraca. Obydwie partie prowadziły systematyczną
pracę polityczno-propagandową w. p. w referendum
w 1946 r. w kampanii przedwyborczej do Sejmu
Ustawodawczego koncem 1947. r. Tak było i w
innych kampaniach przedwyborczych innych organów
Władzy Ludowej, masówkach, czy w różnych sytu-
acjach wymagających odprężenia społecznego w. p.
zajęcie w Poznaniu czy Gdańsku. Ponadto brali udział
w kontraktacji produktów rolnych wyjaśniając czasem

nieufnym rolnikom sens tej akcji. Zatrzyli to 
 warsztata Przyjacieli Polsko-Podkarpaciej. Trudno było
 w porządkowych latach odbudowy i rozbudowy pracować
 ideologicznie wśród ludzi. Były czasy niepewne, grasowały
 bandy podziemne z których to rąk padali działacze
 polityczni. Pierwszym sekretarzem Zakładowej Organizacji
 Partyjnej w Zakładzie utrańskim wybrany został
 Franciszek Stawina obecnie na emeryturze, ostatnio
 pracował w oddziale przycinania jako pracownik umy-
 słowy, a przedtem pracownik magazynów. Franciszek
 Stawina był ostrożnym w swej pracy politycznej
 równowagowym obciążającym sobie zawsze wagę
 swych postanowień. Następnym sekretarzem Komitetu
 Zakładowego został wybrany Wiktor Lichy który jed-
 nak nie zaskarbił sobie pełnego zaufania wśród
 ratoci. Nie więc dziwnego iż często na zebraniach
 partyjnych wchodził w ratocę z dyrektorem naczel-
 nym inż. Janem Jarochem który raczej miał większe
 poparcie wśród ratoci "Kuzni" utrańskiej. Obecnie Wi-
 ktor Lichy pracuje w Zakładzie utrańskim jako
 mistrz Wydziału gospodarczego. Następnym sekretarzem
 Komitetu Zakładowego został Emil Goniola technolog, obec-
 nie jest II sekretarzem Komitetu Zakładowego, długoletni
 pracownik Zakładu utrańskiego, był także kierownikiem
 personalnym. Syn bowiem cieszy się zaufaniem wśród
 ratoci. Następnie sekretarzem Komitetu Zakładowego os-
 tał wybrany Brestaw Kaczmarski przewodniczący be-
 dencje. Obecnie Brestaw Kaczmarski pracuje w Powie-

tożym Komitecie Partyjnym jako instruktor szkoleniowy. Obecnie po raz drugi w rzędzie sekretarzem Komitetu Zakładowego jest Karol Boudny. Skład Egzekutywy Komitetu Zakładowego Zakładu ustroniskiego w 1974 był następujący: Sekretarze: Franciszek Giesek, Wiesław Kaleta jako organizacyjny i Janusz Skowka jako propagandowy. Członkami Egzekutywy byli w 1974 r. Jan Cieślak (transport) Matylda Kapla (wystawy) Edward Durczak (remont) Rudolf Gussarczyk (kowal) Jan Korcz (kowal) Paweł Górkowski (kowal) Stefan Stwiertnia. Do Zakładowego Spółecznego Ośrodka Propagandy i Informacji należeli: inż. Jan Górkowski jako przewodniczący w ośrodku: Emil Gomola (technolog) Karol Kubala (plastyk) Otton Markusz (przewodniczący R.Z.) Karol Illuz (przewodniczący R.P.) Stefan Grzesniewski (przewodniczący Z.M.G.) Genowefa Grysta (przewodnicząca Rady Kobiecej) Jan Dłwak (kierownik Zakładowego Domu Kultury). Zakładowe Organizacje Partyjne liczą przeszło 200 członków nie licząc kandydatów. Zrozumiałe jest prężny i Zakładowa Organizacja Partyjna jako ośrodek przewodnik klasy robotniczej Zakładu ustroniskiego wspólnie z Radą Zakładową, Radą Robotniczą i Organizacją Młodzieżową Z.M.G. nadają kierunek w tworzeniu podstaw życia społeczno-politycznego Zakładu ustroniskiego „Kwinty” Ustroni. Założeniem wykazującym po dzień dzisiejszy życia sportowego Zakładu ustroniskiego znaczną prężność stała się sekcja piłki nożnej „Żywo” powstała

przy kole robotniczym Z. W. M. wiosną 1946 r. XCIX.
 Wpierw rozgrywano przyjacielskie spotkania z
 drużynami powiatu cieszyńskiego. Postępowano się
 różnymi środkami lokomocji nieraz używając indywidualnego sprzętu sportowego i korzystając z rad i doświadczeń działaczy sportów robotniczych okresu międzywojennego Jana Michra, Emila Markwicza, Teodora Swanka, Dworzeków i innych. Na przełomie lat 1946-1947 utworzone Towarzystwo Sportowe Ustronie rozszerzając piłkarski, tenisistowski i narciarski przetworzo tylko rok. Jesienią 1947 r. działacze sportowi nawiezali stosunki z ustronską fabryką, w wyniku czego utworzono Fabryczny Klub Sportowy Ustronie. Gdy w pionie Związku Zawodowego Metalowców Zrzeszenie Sportowe "Stal" nastąpiła zmiana organizacyjna, Fabryczny Klub Sportowy zmienił nazwę na Kolo Sportowe dr. 42 Z. S. "Stal". Dotychczas największymi osiągnięciami może się poszczycić narciarstwo. Trzyposobowy zespół narciarski na mistrzostwach Polski w zimie 1946-1947 zdobywał mistrzem zajmując trzecie miejsce mimo ostrej rywalizacji innych klubów. Dawny stadion sportowy oddano do użytku w 1955 r. gdzie oprócz boiska piłkarskiego można by było miejsce do uprawiania sportów lekkoatletycznych. Od prezydium miejskiej Rady Narodowej w 1954 r. wzięto w dzierżawę basen kąpielowy wraz z budynkiem. Po wyremontowaniu utworzono tam świetlicę i sekretariat kola sportowego. W pozostałych pomieszczeniach urządzono natryski, magazyn sprzętu sportowego i do podnajmu dla zawodników innych

klubów przebywających na zapowiadaniach w Ustroniu. Fabryczny Klub Sportowy „Stal” w 1957 r. wyskazuje osobowość prawną zmieniając nazwę na Klub Sportowy „Kuznia” w Ustroniu. Pod koniec lat sześćdziesiątych działają już sekcje: piłki nożnej, narciarska, tenisa ziemnego i stołowego. Pierwszą skocznię narciarską wybudowano w podnóża góry Brantorii (suchy potok) w 1951 r. Drugą skocznię narciarską wybudowano na Zawodzin - Górnym na nieruchomości gospodarza Józefa Malca obok domu wczasowego „Zameczek” w 1957 r. Trzecią skocznię narciarską wybudowano w roku 1958 w podnóża góry Równicy obok schroniska turystycznego koto „Kamienia” gdzie w okresie przedstawian ewangelicy odprawiali nabożeństwo (1654-1709) w kierunku schroniska P.T.T.K. na Równicy. Zakted ustroniski dnia 2. II. 1950 r. w uterek ufundował nagrodę w postaci 6 srebrnych papierosnic dla ekipy fińskiej kolonny biorących udział w III. Wycieczce Pokoju Warszawa - Praga. Do senionych aktywnych działaczy Klubu Sportowego „Kuznia” należą: Roman Brak, Wilibald Selcer, Aleksander Jabowicz, Józef Stec, Rudolf Matyja, Otton Markwiel i inni. Zetoriona w 1946 r. swietlio przyaktedowa znajduje się tam gdzie obecnie są biura działu administracyjno-gospodarczego prowadzona przez etatowego kierownika Karola Bójde. W ramach tego klubu występowały zespoły teatralne, baletowy, chór mieszany i sktetny męski i żeński. Dtucoletnie zabiegi o

o zdobycie własnego domu kultury zostały uwie-
 szone dopiero w 1966 r. kiedy to zakupiono za sum-
 ą 300 000 zł dotychczas używany obiekt „Proszkówek”.
 Suma ta została pobrana z Funduszu Zakładowego.
 W tej sprawie odbywały się masówki na warszta-
 tach przy pracownicy wyrażają zgodę na zakup
 tego obiektu z Funduszu Zakładowego. Takowa pro-
 pozycja z strony Samorządu Robotniczego została
 przyjęta przychylnie przez pracowników. Wreszcie
 bo w latach 1956-1958 Zakład ustroński przepro-
 wadził gruntowny remont obiektu. Jest to obiekt
 okaraty mieszczący duże sale widowiskową, salę
 kinową, kawiarnię „Kuzinik”, salę historii Zakładu,
 obszerną bibliotekę, salę gier, sala wystaw, w
 piwnicy zaplecze gospodarcze, szatnia i obszerny
 hol. Obecny Zakładowy Dom Kultury jest jako
 centrum życia kulturalno- oświatowego nie tylko
 „Kuzin” Ustrońskiej lecz całego miasta Ustonia. Tu
 odbywają się akademie z okazji świąt państwowych
 czy innych, spotkania, prelekcje, raz w tygodniu
 wyświetle się filmy oświatowe, co miesiąc nowe
 wystawy, zabawy taneczne, wszystko to co
 się kości jako filaru kultury i oświaty. Nie-
 równik Zakładowego Domu Kultury Jan Dowak
 (latający holender) człowiek o niespożytej sile,
 stale czynny zawsze organizacyjnie stwarza
 jakieś nowości. Hieronikiem biblioteki jest
Halina Wojna. W Zakładzie ustrońskim jest

jeszcze jedno stanowisko kowala wolnowocnie
bującego. Na tym stanowisku pracują obecnie (CII.
101)
Józef Bogawczyk i Władysław Roman. Są młodzi ko-
wale. Zwłaszcza Józef Bogawczyk pracuje już drugie
lata na tym stanowisku. Zresztą razem z nim pra-
cował Karol Bojda który jest obecnie na eme-
ryturze. Z tych kowali jako pierwszych po II. wojnie
światowej żyje jeszcze Antoni Łoźet obecnie przeszło
80-letni stary na emeryturze. Praca w dziedzinie
kownalstwa ręcznego wymaga naprawdę umiejętności
fachowych. Wzrasta się tu jeszcze młode sprężyno-
wego własnej produkcji, t. j. nalepy no i kleszczy,
kowadła i młota. Robi się tu tańcuchy, kleszcze
kownalskie, różne kliny, młoty ręczne i inne
które nie można odkuwać na młotach spado-
wych czy parowo - powietrznych. Z międznic para-
matczyńska skojarzyła się w Złotodzie ustrois-
kim. d. p. na naszym warsztacie Anna Głog z
Emilem Gilchem, Maria Motyka z Ludwikiem Słau-
sem, Anna Duster z Eugeniuszem Górniakiem i
Jadwigą Legierską z Antonim Goleksą. Jest pię-
lenny wyjazd na naszym Złotodzie obchodzenia
Święte Kobiet. Z dobrowolnych składek mężczyzn
na warsztacie kupuje się kwiaty i coś stodoły
które w tym dniu po przemówieniu kierownika
i meza zaufania wręcza się to wszystko
kobietom. W wypadku zgonu któregoś z warste-
tu przeprowadza się zbiórki pieniężną dobrowol-

ma za pozwoleniem przetożnych ma wieniec CIII.
 od pracowników warsztatu. Gdy ktoś ma
 urodziny, składa się życzenia za co soleni-
 zant odwdzięcza się częstując stodyzami.
 Do pięknych wrażeń przyciągają przykłady należą
 pożegnania odchodzącego pracownika na eme-
 ryturę. Uprzejmy stosunek chwili zaprasza
 się przyszłego emeryta na uroczystość pożegna-
 ną w obecności przetożnych, aktyw i pracow-
 ników warsztatu. Po przemówieniach, podziękowa-
 niu za pracę i wspomnieniach przetych lat
 wspólnej pracy żegnając odchodzącego wręca
 się jemu kwiaty i podarunek. Jest jeszcze
 inna zatem ostatnie chwila pożegnania nieje-
 dnego towarzysza pracy w drodze na cmentarz
 Tarkowskich chwil osobście przetych kilkadzie-
 siat. Są to nieraz okazje do spotkania się
 z dawnymi towarzyszami pracy których się
 zna a nie było innej sposobności spotkać się
 i wymienić serdeczny uścisk dłoni. Żegnając
 swego nieraz młodego towarzysza pracy, w tej
 sytuacji nie jeden raz upadła na ziemię
 cmentarną twarzą meska tła. Jakże piękne
 i godne rzecz jest wtasciwe współzycie koleżan-
 kie na warsztacie pracy, techniczny i inne dras-
 tyczne wypadki. Na szlifierni dwie kobiety Kla-
 rolina Janik i Janina Śliwka otrzymały polecenie
 mistrza Jana Puerka (obecnie emeryt) oszlifowa-

nia między a pilnej pozycji odkuwek. Każda z nich chciała jaknajwięcej wziąć odkuwek pokroczyć się do tego stopnia że wreszcie nawzajem skoczyły sobie rekoma do utrosów. Dla warsztacie powstał sweter i interweniowaśy w mistrza, mistrz zrobił doniesienie do kierowni-ka Henryka Lipinka który obie kobiety swolnit matychniast. Przynęz dżrej ptyności kado na mym warsztacie szlifierni swtaszera wśród kobiet jest choroba wbrocyjna. Kobiety szlifujz drobne de-tale odkuwek i na stanowisku szlifierca nie pra-cujz dżrej jak dwa lata. Tak: w latach 1967-1974 z szlifierni odeszto już przeszto 150 pra-cowniokis. Wybory do Rady Robotniczej w Zakładzie astroniskim odbyły się w swatek 20. XII. 1956. r. Przewodniczącym pierwszym zostet wybrany Pawet Cholewa kowal. (obecnie model procuje jako kowal Kwini parowej.) Zastępcz wybrano inż. Pawta Maciejzka kier. gospodarki narzobniowej. (od 1970 r. przeszedł do pracy w Kwini skoczowskiej Zakład Nr. 4.) Sekretarzem zostet wybrany Jan Podziorski (obecnie dyrektor Za-ktadów Kwiniowych Nr. 3 w Wstroniu i Nr. 4 w Skoczowie.) Skład pierwszej nowo wybranej Rady Robotniczej liczył 20 członków, w 1972 r. Przewodniczącym Rady Robotniczej jest Harold Kluz (German dawni imię) mistrz Energomechanika. Zastępcz: Pawet Podziorski kowal, Sekre-tarzem Franciszek Dziwiz pracownik matrycowni, Dalzi członkowie Prezydium Rady Robotniczej to: Rudolf Bujok

planista Kuzniec Jarowicz, Wrocionko Gustaw mistrz CV.
 Matryczowni, Stanisław Grin z Energomechanika,
 Józef Korok tokarz Matryczowni, Franciszek Stec spawacz
 Energomechanika. Rada Robotnicza Zakładu ustronńskiego
 wreszcie czesto narady wytworzone, jest nadzwyczajnym czyn-
 nikiem w sprawach produkcji, jest częścią organiczną
 Konferencji Samorządu Robotniczego. Rada Przedsiębiorstwa
 utworzona w 1972 r. w Fabryce Samochodów Metalicznych
 w Bielsku-Białej jest jako by K.P.R.-em kombinatu
 14 fabryk Samochodów Metalicznych w skład któ-
 rego wchodzi: Karol Kluc (mistrz Energomechaniki,) Antoni
 Gloratyk (Matryczownia) Stanisław Gturu (Kuzniec Parowy)
 Stanisław Grudzien (Energomechanika) Krystyna Legierska
 (Dziel. Złoty) Otton Markwek (Rada Zakładowa) Adolf
 Malina (Kuzniec Parowy). Plan 6-letni 1950-1955
 tonażowo i wartościowo wykonano w swartek 22. IX. 1955
 o godzinie 10⁰⁰ tej. Plan roczny 1956 wykonano tonażowo
 w piątek 14 grudnia a wartościowo 15 grudnia w sobotę.
 Plan roczny 1957 wykonano tonażowo w swartek 7 listopa-
 da a wartościowo 6 listopada w środę. Plan roczny 1958
 wykonano tonażowo w środę 3 grudnia a wartościowo w
 sobotę 13 grudnia. Tak w 1946 r. wykonano plan w
 wysokości 3363 ton, w 1947 r. 3799 ton, w 1948 r.
 4790 ton, w 1949 r. 5912 ton, w 1950 r. 6771 ton, w
 1951 r. 6294 ton, w 1952 r. 6075 ton, w 1953 r. 7199 ton
 w 1954 r. 8325 ton, w 1955 r. 8168 ton razem z
 sollewami. Stan zatrudnienia był następujący:
 w 1950 r. 1410 pracowników, w 1951 r. 1338 pracowników

w 1952 r. 1374 pracowników, w 1953 r. 1398
pracowników, w 1954 r. 1301 pracowników w 1955 r. CVI.
105
1274 pracowników łącznie z umysłowymi. W 1954 r.
w międzyzakładowym współzawodnictwie Zakład ustrois-
ki do 1958 r. sześciokrotnie zdobywał I miejsce, raz
II miejsce a raz III miejsce w czasie kwartalnym.

Do zakończenia uroczystości 1-Majowych w 1946 r.
w sali stołowej na Zakładzie Pracy odbyło się uro-
czyście nadanie pierwszych dyplomów jubileuszowych
za 25, 35, i 40 lat pracy. Datomiast dnia 31.V.1948 r.
rozdano nagrody pierwszymi producentom pracy za
miesiąc kwiecień 1948 r. oraz dyplomy za stużoletnią
pracy. W marcu 1958 r. Złoty Zakład ustroiski
otrzymał pierwszą premię z Funduszu Zakładowego
za 1957 r. w wysokości 8% zasadniczej płacy.

W 1946 r. odznaczeni zostali: Jan Bukowca srebrnym
Krzyżem Zestugi, a Jerzy Lipowca Brązowym Krzy-
żem Zestugi, Jerzy Lipowca mistrz oddziału remon-
towego a Jan Bukowca przewodniczący Rady Zakła-
dowej. W 1948 r. Srebrny Krzyż Zestugi otrzymał Fran-
cisek Krysta pracownik działu zaopatrzenia, w 1949 r.
1.V. Srebrny Krzyż Zestugi otrzymał docelny dyre-
ktor inż. Jan Jarocki, w listopadzie dnia 27-go.
Dnia 27.X.1949 r. Srebrny Krzyż Zestugi otrzymał:
Bonifacy Górnicki kowal, Emil Markwał magazynier,
Józef Łaroch formier solarni, Leon Kobarski dyrektor
handlowy, Karol Smitowski szef produkcji, Rudolf Tu-
ron kierownik biura konstrukcyjnego. Brązowy Krzyż
Zestugi otrzymał: Stanisław Swaneb szwacz

Wini Tarowej i Augustyn Nowak (Sommer) C.VII.
 elektryk. W okresie do 1949 r. dalsze odno-
 szenia otrzymali: Srebrny Krzyż Zestugi otrzymali:
 Paweł Kłuz pracownik działy produkcji obecnie ja-
 ko dyspozytor, Jan Nowak rzeźbiarz, (pisarz warsztatu
 remontowego) Józef Śliz kowal rzeźbiarz, Józef Białoni
 ślusarz matrycowy rzeźbiarz, Jan Szarec kowal
 rzeźbiarz, Alojzy Stepowski (Steller) ślusarz matrycowy
 obecnie zastępca kierownika głównego Mechanika.
 Białoni, Szarec i Stepowski otrzymali Brązowy Krzyż
 Zestugi. W 1952 r. dnia 1. V. 1952 Kuzenne Godzorska
 (rzeźbiarka) otrzymuje Brązowy Krzyż Ze-
 stugi a w wrześniu 1952 r. Paweł Gogolka główny księ-
 gowy (rzeźbiarz) otrzymuje Brązowy Krzyż Zestugi.
 W dniu 22. VII. 1954 r. Złoty Krzyż Zestugi otrzyma-
 je Franciszek Skrzypek pracownik Działu Zaopatrze-
 nia, a Srebrny Krzyż Zestugi otrzymuje inż. Pa-
 weł Maciejczyk kierownik Działu Narzędziowni pro-
 cjuje obecnie w Zakładzie nr. 4 w Skoczowie i Rudolf
 Tomierny kowal, pierwszy racjonalizator, obecnie
 bracharz Kontroli międzyoperacyjnej. Brązowy Krzyż
 Zestugi otrzymali: Józef Golekse główny mechanik
 (obecnie na rencie) i Halina Kojma księgowa, obec-
 nie prowadzi bibliotekę w Zakładowym Domu Kul-
 tury w Ustroniu. Dnia 30. IV. 1955 r. Srebrne Krzy-
 że Zestugi otrzymują: Wiktor Cichy T. sekretarz Kom-
 tetu Zakładowego P.Z.P.R. obecnie mistrz Działu Gos-
 podarczego, Ludwik Wotowski Przewodniczący Rady

Zakładowej obecnie na emeryturze, Ludwik
Paszek bratowa kontroli ostatecznej Spółczony
Zakładowy Inspektor B. S. P. obecnie na emeryturze,
Pracowni Kuznie Zestugi stryżmali: Józef Kacmarek
kował, zmarł, Helena Kuzianek obecnie referent Dzia-
tu Ekspertu narzędzi, Józef Mendrek kował, Wiktor
Tomassko kował, obecnie pracownik wytwórni na
Wykonalni, Jan Mider kierownik narzędzi obecnie
kierownik Działu Ekspertu narzędzi, Karol Kłapsie
zmarł, Rudolf Rapstyn ślusarz, obecnie mistrz narzędzi-
dziwni. Medale X-lecie P. R. S. stryżmali: Feliks
Górka mistrz kuzni parowej obecnie na emeryturze,
Bonifacy Górnik mistrz kuzni parowej obecnie
na emeryturze, Jan Jarocki mgr. inż. główny
inżynier obecnie na emeryturze, Karol Kłuz (Kler-
man) obecnie mistrz Działu Energo-Mechanika,
Włodzisław Kłuzik pracownik Działu Inwestycji
zmarł, Leon Kobarski dyrektor handlowy odszedł
z Zakładu, Augustyn Dłuski elektryk zmarł,
Tawel Dłuski portier zmarł, Józef Poloki ślusarz
matrycowy nadal na tym stanowisku, Franciszek
Stowieniec rodziciel przyimadni obecnie na emery-
turze, Karol Smitowski inż. szef produkcji, obecnie
główny Konstruktor pracuje w Zakładzie nr. 4 w
Skoczowie, Rudolf Turon dyrektor Zakładu, Wiktor
Wątruta mistrz matrycowni nadal pracuje, Stanisław Wy-
siecki referent Działu Transportu prowadzi Agencję
P. K. W. na Zakładzie. Te same medale 8. X. 1955 r.

strzymali: Andrzej Dilch kierownik działy planowania, potem dyrektor Technikum Kuzni. C-IX. tego w Zektedzie już nie pracuje. Henryk Lupinek inż., kierownik Wykonalni obecnie pracuje w Spółdzielni Inwalidów im. 1-Maja w Ustronii, Jan Kłoc unyżstowy pracownik ekspedycji, Franciszek Krysztal piecowy odlewni na emeryturze, Jan Kłapsia brat zmarłego Karola obecnie pracuje jako mistrz Działu Matrycowni, Andrzej Rogawczyk turbiniarz zmarł. Dnia 6.X¹⁹⁵⁶ Złoty Krój Zestugi strzymuje inż. Karol Smitowski. Dnia 30.IV.1957.r. w wtorek Szelbny Krój Zestugi strzymuje: Józef Bukowczan mistrz Kuzni Parowej obecnie pracuje na tym stanowisku w Zektedzie Nr.4 w Skoczowie, Jan Podziński obecny dyrektor Zektedów Kuzniczych Nr.3 w Ustronii i Nr.4 w Skoczowie, Rudolf Wentule mistrz warsztatu mechanicznego (pseud. Krampus) zginął tragicznie w wypadku motocyklowym. W listopadzie obnaczenie w 1958r. Półwiec Restitute strzymali Jerzy Lipowczan mistrz Działu Remontu zmarł i Gustaw Szczępanek mistrz Kontroli Ostatecznej obecnie na emeryturze. Dnia 29.XI.1958r. w sobotę na akademii w Prozydium Powiatowej Rady Narodowej w Leszynie Złoty Krój Zestugi strzymał Leon Kobarski dyrektor handlowy, a Szelbny Krój Zestugi strzymał Franciszek Stowięna rodzicielca przycinałni obecnie na emeryturze. W 1957.r. Zekted ustronski opuszcza 30 pracowników a w 1958. r. tak samo przechodzących na emeryturę. W 1946r. Zekted ustronski strzymuje zamówienia na części kolejowe dla Zjednoczenia

Taboru i sprzętu kolejowego w Poznaniu. Zekted CX.
109
ustroniski „Pisnia” Ustroni nie jest zektedem stro-
zonym, więc szesto widac przechodzące wycieczki
zwiedzajace Zekted ustroniski ktore raz wycaj spraw-
dza wyznaczona osoba z biura technicznego. Zekted
ustroniski odwiedzaja i zaproszeni goście przy to z
racji spraw handlowych przy stosunkach międzyre-
ktadowych. Już w dniu 4. II. 1946. r. w poniedziatek
Zekted ustroniski zwiedza Wojewoda śleski Hleksen-
der Zawadzki. W dniu 21. V. 1946. r. w piątek Zekted
ustroniski odwiedza gen. Józef Habanowicz. W dniu 8. VI.
1946 r. w poniedziatek Zekted ustroniski odwiedza
Kaczelny dyrektor Zjednoczenie inż. Władysław Bobrowski,
przy tej sposobności utworzono delegaturę Zjednoczenia
na okręg śleski, a dyrektorem delegatury zostet
inż. Jan Jarocki. Dnia 1. VIII. 1952. r. w wtorek obecna
delegacja węgierska po odbior części składowych wago-
nów kolejowych do Węgier w osobach: Klement Ferens,
Roman Ferens, Enne Kemenez. W ramach wymiany doś-
wiadczeń z zagranicą w 1956 r. bawite przechosto-
wacka delegacja 5 osobowa metalurgów z rektadów
„Tatry” i „Skody”. Delegacja z Jugostawii 17. IX. 1957. r.
w wtorek w składzie 3 osób i 19. IX. 1957. r. w czwartek
w składzie 4 osób bawili w Zektedzie ustroniskim, do-
tomiastr z Zektedu ustroniskiego w marcu 1957. r. inż.
Karol Smitowski wówczas szef produkcji i inż. Jan Kto-
da główny technolog byli obecni 3 tygodnie na
praktyce w bezostowacji w Zektedach „Tatry” w

Kopywnicy i Zakładach Metalu w Grodnie. Zaś CXI.
 w 1954 r. Karol Busz technik był delegowany na
 praktykę do bezkostowacji. Z prawie wszystkich kro-
 jowych kuźni zjeżdżali się pracownicy celem zapoz-
 nania się z postępowaniem technicznym w "kuźni" ustroń-
 skiej którą Ministerstwo i władze nadrzędne wskazy-
 wały jako wzór dla innych kuźni. Dzięki wykształceniu
 fachowców ustrońskich i wykonaniu pewnej ilości me-
 tality do F. S. C. w Lublinie można tam było uruchomić
 kuźnię. Pierwszym kierownikiem który tam urucho-
 mił kuźnię był inż. Jan Peroutka który w Zakła-
 dzie ustrońskim był kierownikiem Kontroli Ustaleń.
 Pierwszym mistrzem do F. S. C. Lublin odelegowanym
 był Feliks Górka. Obecnie od 1974 r. w jesieni na eme-
 ryturze, syn Józef jest mistrzem na oddziale Ustrzętu.
 W dniach 20-21 V. 1954 r. czwartek - piątek w "kuźni"
 w Ustroniu odbyła się narada kuźniowa zwotana
 przez Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego w
 której uczestniczyli fachowcy z wszystkich kuźni
 w kraju. W marcu 1954 r. Zarząd Główny S. S. W. P. w
 Warszawie organizuje w "kuźni" w Ustroniu w dniach
 21-22 marca czwartek - piątek dwudniową naradę
 kuźniczą. W marcu 1958 r. w Zakładzie ustrońskim
 odbył się zjazd radców prawnych z rektorów po-
 dległych Ministerstwu Przemysłu Źelaznego. W pierw-
 szych dniach po II wojnie światowej kiedy jeszcze
 nie było normalnych kursów S. S. P. lokomoty i wa-
 lonyczne wozy robotniczo ustrońskich do Łieszyna

na wieś w dniach: 2. V. 1945 r. w środę, 5. IX. 1945 r. w środę i 11. IX. 1945 r. w wtorek. Dnia: 8. VII. 1947 r. w środę odbyło się w Zakładowym Domu Kultury („Przeckońce”) zebranie rately ratocy „Kuzni” ustrońskiej. Celem zebrania było omawianie spraw gospodarczych i produkcji i poprawa warunków życiowych. Przemawiali: Ryszard Diersporek, Supik z Komitetu Powiatowego P. P. R. i Firganek przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Dnia: 30. XI. 1946 r. w sobotę odbyło się naradzie wytworze na („Przeckońce”) w Zakładowym Domu Kultury w Ustrońcu, przemawiali Jan Wiesner z ramienia Związków Zawodowych i sekretarz Komitetu Powiatowego P. P. R. w Leszynie Supik. W Zakładzie ustrońskim 14. I. 1947 r. w wtorek zebranie przedwyborcze rately ratocy był w dniu 19. I. 1947 r. w niedzielę wzięcie udziału masowo w wyborach do Sejmu Ustawodawczego stojąc na liście nr. 3. W piątek 31. I. 1947 r. Zakład ustroński wzytuje naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego inż. Marian Less. Burdziej nieraz na Zakładzie ustrońskim były dyskusje nawiązujące do krytyki postępowania tych którzy podpisali niemile liście listy narodowosciowe. Pamiętam je w 1947 r. na pewnej masowce w ówczesnej sali stołowej po odśpiewaniu Czerwonego Standardu odrazu wspólnie podchwycono pieśń Rotaly Konopińskiej. Staraniem Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach przez mgr. Józefa Chlebowczyka w 1943 r. w styczniu wyszło z druku książka p. t. Dwa Wieki „Kuzni” Ustroń. Jednym z w tej książce jest sporo miejsztości wymagających sprostowania. W wyniku stosowa-

nia nowych norm w "Kwint" ustrońskiej na początku CXIII.
 maja 1961 r. stwierdzono iż ilość wykroków wzrosła
 w ostatnim okresie o około 0'6%. Przyczyn tych doszukiwano
 się w pracy samych robotników jak i zmniejszenie obsady dzie-
 tu kontroli technicznej. Dla przestrzeni lat dalszych braki
 te nadal występują w różnych stadiach, a przyczyną
 tego jest rozmyślaj wada materiału, pośpiech w proces-
sach obróbki cieplnej czy kuzniczej. Absencja chorobowa
 w 1960 r. kształtowała się na poziomie 2'64% łącznej liczby
 robotników a w latach 1961-1962 podnosi się do 3'56% i
 do 4'53%. Ogólna absencja rektowa w. p. w styczniu
 1975 r. wynosiła aż 14% ilości stanu rotacji. Tego niechciane-
 go zjawiska tej przyczyny należy szukać w niedyscyplinowa-
 waniu pewnej części rotacji i chorób nad kłosem pracy
 chyba nikt się nie zastanawia z jakich przyczyn
powstają. W grupie robotniczych powikłań wchodziły niestety
 nie rozwiązanie techniczne inwestycji uprawiających w. p.
 wadliwą konstrukcję obien uniemożliwiająca dopływ
 świeżego powietrza w razie potrzeby. Zamontowane wenty-
 latory nie spełniły swego należnego zadania szczególnie
 w okresie letnim. Szczególnie silne przewiewy na halach
 powodują choroby reumatyczne i zapalenie korzonków
 nerwowych. Choroba wibracyjna (Bürgera) której naj-
 bardziej podlegają kobiety pracujące na szlifierni które
 nie szlifują wyjątkowo nadrobniejsze detale, także ko-
 biety musi po dwóch latach lub prędzej opuścić to
 stanowisko gdyż jeszcze w tej sprawie należnego roz-
 wiązania technicznego jeszcze nie wynaleziono. W okre-

sach o przecięlnym natężeniu upatrosz absencji chorobowej kowali i hartowników dochodzi nieraz do 20% stanu zatogi tych wydziałów, dążąca do wzrostu inwestycyjna w związku z wzrostem zatrudnienia, za pomocą sennych potrzebami zaprowadzono to do narastającej cisnoty w całym Zakładzie powodując coraz bardziej nerwową i uciążliwą pracę. Ruch współzawodnictwa pracy zapoczątkowany został w pierwszych latach pięcioletniego planu w 1948 r. przy Radzie Zakładowej powołano Komisję Współzawodnictwa Pracy. Podstawowe Uchwały Partyzjny swoje tuje 21. II. 1950 r. w otoczek konferencji z udziałem kierowników Wydziałów i pracowników pracy, a w tydzień później zebranie całej zatogi by omówić problemy związane z rozwinięciem długofalowego współzawodnictwa. Sprawy dotyczące różnych form socjalistycznego współzawodnictwa, przygotowania, kontroli i realizacji były przedmiotem dalszych mered, zebrani, odpraw i akcji szkoleniowych przeprowadzonych w latach następnych. Tak w minionych latach „Kuznia” ustrońska w swym dorobku ma wiele osiągnięć w dziedzinie współzawodnictwa pracy. Dowodem tego są powstające w okresie XXX-lecia Polskiej Ludowej Brygady Pracy Socjalistycznej i Produkcji Pracy. Obecnie od roku 1972. na skutek reorganizacji układu administracyjnego i Samorządu Robotniczego sprawa współzawodnictwa pracy jest jakby przytępiona. Wyniki produkcyjne „Kuzni” ustrońskiej stanowią w pełni usadniony powód dumy jej zatogi. Zakład ustroński jest do roku 1970 jedynym w kwe-

juw samodzielnym przedsiębiorstwem. W wojłnowanie (C.XV.)
 wej produkcji odkuwek "Kuznie" Ostrowi w 1964 r. dos-
 tarczyte 14% tecznej wagi. Swę szelonej pozycje "Kuznie"
 ustrowska zawodzicea najwiekszemu w Polsce skupisku kowa-
 li o wysokich kwalifikacjach i umiejtnosciach. W Zekladzie
 ustrowskim odbywato praktyke kuznicza 20 osob z Fabryki
 Samochodow Liczarowych w Lublinie w 1956 r. i 2 osoby z
 Genockiej Fabryki Autobusow w Sanoku w 1958 r. i Zekladow
 Przemyslu Metalowego w Pruszkowie. Dalszy neptyw prakty-
 kentow to: w 1960 r. 3 pracownikow Tafawag z Wroclawia,
 i 6 z Zekladow Sprzetu Licziowego w Bielsku - Kamienicy,
 W 1961 r. 2 pracownikow z Starobielckiej Fabryki Kos w
 Wapienicy, 12 z Fabryki Samochodow Liczarowych w
 Lublinie. W latach 1961-1962, 50 osob z Zekladow
 Naprawczych Fabory Kolejowego w Ostrowie. Od 1962 r.
 do Zekladu ustrowskiego zacret sie naptzyw ludzi z roz-
 granicy zainteresowanych mlotami matrycowemi, mechanicz-
 na obróbka narzedzi kutych, wykonawstwem oprzyradow-
 wan busniowych i remontem maszyn busniowych. Byli to
 przedstawiciele Jugostawii, Węgier, Indii, Tunezji, Bulgarii
 Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Repu-
 blicy Federalnej. Dzieleci z nich zamocit w sercu
 miejscowej dziewczyny pozostawiajac po ukonczonej
 praktyce matego dorodnego kowala. Wymione dowiad-
 zien i pomocy naukowo-technicznej w latach nastep-
 nych rozszerzyle sie dzieki wyjazdow fachowcow ustrows-
 kich do krajow rozwijajacych, najbardziej Tunezji. Tam
 do chwili obecnej znajduje sie Jozef Gyzmanicki ktory

no state tam sobie sprowadził swą rodzinę, Zmienienie wytworze z bieżym lat corocz wyższe w latach 1963-1970 ratorzyt podwojenie produkcji w skali ogólnopństwowej. Ten wzrost produkcji tak planowany miał być osiągnięty drogą modernizacji, rozbudowy i budowy nowych obiektów jak i mechanizacji już istniejących bieżyma równi z wyeliminacją pracy i obniżki kosztów interesnych. Z bieżym czasu gatunkowo cięższe odlewki rezygnują być wchłaniane do produkcji innych Zaktadów Pracy kuzniczych w Polsce. Trudności w wykonaniu zadań produkcyjnych corocz wyższych z uwagi na narastający corocz dołniejszy asortyment odlewek motoryzacyjnych stają się corocz większe bez liczebnego przyrostu rezytacji. Dla dziwnego iż obecny dyrektor Zaktadów Kuzniczych dr. 3 w Ustroniu i dr. 4 w Skoczowie inż. Jan Podziorski z podległym jemu kierownictwem, dozorem i aktywnym społecno-politycznym, jakże nierozumieją i szukac różnych drog z wyjście z tego impasu. Przy stanie 1500 pracowników, "Kuznie" ustroniska w 1966 r. dala 22 300 ton odlewek i odlewów. W roku 1973 dala tylko już samych odlewek 28 220 ton a w 1974 r. już 32 036 ton odlewek przy stanie 1780 pracowników. W roku 1958 trzyosobowo powołany zespół do opracowania ratorzeń projektowych mgr. inż. Jan Jarocki, mgr. inż. Kwiecień i inż. Karol Smitowski biorąc pod uwagę wolne tereny od strony północnej od Zaktadu ustroniskiego zdecydował no na tym terenie Zaktad ustroniski powiększyć. Niestety koncepcje rozbudowy ustroniskiego kombinatu wreszcie -

kurniczego staje się drugordową sprawą rozbudowy C.XVII.
 "Kurni" ustroniskiej. Po długich rozmowach i konsultacjach z władzami wojewódzkimi w 1962 roku zapada decyzja nie tylko zakazu rozbudowy lecz likwidacji jako kurni w ciągu najbliższych piętnastu lat. Pod koniec 1962 r. gdy złoże i dyspeksja "Kurni" ustroniskiej nie daje już wygranej odwołuje się do polskiego Zarządzenia do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i wydelegowana specjalna komisja do Ustronia analizuje nakaz unieruchomienia Kurni. Uchwalono Zaktad ustroniski zmodernizować lecz w granicach obecnego obszaru. Budowę nowego obiektu zdecydowano zlokalizować w odległym o 10 km. od Ustronia Skoczowie. Zezwolenie na budowę nowego obiektu kurniczego filii ustroniskiej "Kurni" w Skoczowie otrzymano w 1963 r. Nowo zbudowany obiekt kurniczy obecnie F.L.M. Zaktad nr. 3 w Skoczowie oddano do użytku 2. XI. 1968 r. w sobotę. Jak przy każdej budowie obiektu przemysłowego i tu objawiły się błędy projektantów warszawskiego "Motoprojektu" dotyczące zmniejszenia kubku i kotła, który mimo stych urządzeń abustycznych raczej się podwaja. Koncepcja techniczna rekonstrukcji Zaktadu ustroniskiego ma być zrealizowana do 1980 r. dla mocy Zarządzenia Ministra Przemysłu Maszynowego z dniami 30. VIII. 1970 r. "Kurnie" Ustroni t. j. w szwarcie zostaje potoczona z Wytwórnią Sprzętu Mechanicznego "Polmo" z siedzibą w Bielsku - Białej (obecnie Fabryka Lemochodów Motolubricowych w Bielsku - Białej) by dzieci

do czasu nie tylko na zasadzie pełnego wewnętrz-
nego rozrachunku gospodarczego, lecz przede wszystkim
bierzemy być Zakładem produkującym wśród 14 Zakładów
Pracy kombinatu Fabryki Samochodów Metalicznych
w Bielsku-Białej. Historie i dzieje „Kuzni” ustron-
skiej w okresie XXX - lecie Polski Ludowej to obraz
głębokich przemian jakie nastąpiły w tym Zakładzie
Pracy na drodze od kapitalistycznej fabryki do peł-
no dynamicznie rozwijającego się modelu socjalistycz-
nego Zakładu Pracy. Historie „Kuzni” Ustron-
skiej Fabryki Samochodów Metalicznych w Bielsku-Białej
Zakład Dr. 3 w Ustroniu to droga latami, mierzone
~~całkowicie~~ więcej latami sukcesów aniżeli niepowodzeń.
Droga od 1772 r. do chwili obecnej i nadal będzie,
jest i będzie naprawdę dobrą drogą, już otwarte po-
kolenie zaczyna tę kuznierską drogę i będzie można na-
leżyć na to iż taka praca nadal przez dalsze poko-
lenia kontynuowana będzie, damy ambitne zadania
kwalifikacje na najbliższą i dalszą przyszłość.
Z biegiem czasu zmienić się niejedno, liczyć musimy
na własne siły w zwartości swych szeregów, nie mo-
żemy dopuścić do utraty naszych najcenniejszych
dobrych tradycji kuznierskiej i tej pięknej pracy nie mo-
żemy przemienić w martwą gmach bez życia. Nie
ma już bar „kasarnia”, „stupa” czy „spanię”, z cze-
sów austriackich, nie ma stawi z policją sanacyjną,
widma berobocia, nie ma już tego co przeżyliśmy
jak inny naród gehenny meczinstwa korwackiego
czasu okupacji hitlerowskiej, bezspornie nawzajem

obecnie możemy mówić: jest Pokój, Praca, Socjalizm. Pamiętam jak w okresie między-
 wojennym robotnicy zbierali niedopalki papierosów
 porzucane na drodze czy porzekalniach dwor-
 cowych, biurach Zakładu Pracy lub restauracjach,
Ukrywano je tego nowe w papier gazetowy i paliło.
 W obchodzeniu jubileuszu tkwi głęboka idea społec-
 nowa. Jubileusz istnienia Zakładu Pracy to nie tylko
 obias piętyzmu względem przedmiotów, lecz przede-
 wszystkim porzucie się ogniwem w tańcu rozwo-
 jowym, świadomość naszej zależności i wdzięczno-
 ści dla minionych pokoleń swierchników i ludzi
 pracy za to, że porzucili nam zakłady w
 urządzenia i metody swe genialne myśli i pracy
 skrytykowaną w wartościach produkcyjnych któ-
 re nam utwierdzają życie. Trud naszych rąk i wy-
 sitek naszych myśli to jest praca i tworzy pos-
 tęp rozstrzygające niewątpliwie o naszym życiu
 i powodzeniu, lecz jakże by one wyglądały gdy-
 by nie było tego minionego dorobku materialnego
 i duchowego. Im lepiej z tego zdajemy sobie spra-
 wę, tem silniejsze mamy poczucie troski o przysz-
 łość i odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń,
 tem silniej opantuje się w nas obowiązek zachowa-
 nia i pomnażania tego cośmy odziedziczyli. I
 dla "Kuzni" astrońskiej rok 1972 zwłaszcza miesiąc
 październik jest czasem pięknych obchodów a jakże
 pamiętnych 200-lecia jego istnienia. Obchody ma-

CXIX.

porów skromne w ramach różnych, spotkań,
zobowiązań, spektakli, sesji naukowej i innych,
choć bez udziału hutników z Trójca z bezosztowa-
wacją nadal pozostają w pamięci uczestników tych
obchodów. W Zakładzie astronomicznym działa
we koto Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoz-
nawczego. Udział w rajdach, wycieczkach sptycznych i t. p.
imprezach jest jedną z form obratności tego koto.
Jest równocześnie jedną z form aktywnego wypoczyn-
ku po pracy i przyczynia się do podniesienia
stanu zdrowotności i sprawności fizycznej. Najstarsze-
mi członkami tego koto są Ewa Gwóźdź, Maria
Czopowska, inż. Jan Pyra. Koto rektorskie ma na
swoim koncie sporo dorobek w postaci dyploma-
mów, medali zdobytych w różnych imprezach
turystyczno-krajoznawczych. Klub Sportowy
"Wzrost" Astron posiada stadion sportowy przy ul.
gen. Gwóźdź, korty tenisowe w parku "Gościń-
ski", stół narciarski pod Rowicą, sale gimnastycz-
ne przy ul. 22-Lipca w Astroniu, utworzone są
sekcje: piłki nożnej, narciarska, tenisa ziemnego i
tenisa stołowego. Prezesem klubu obecnie jest Lud-
wik Gembarski kierownik Oddziału I, kom-
batant rezerwy II armii Wojska Polskiego. Poprzedni
prezes to: Karol Bleszczyk, Paweł Gogółka (zmart)
i inż. Antoni Siorka. Organizacja młodzieżowa
rektorska koto Z. M. S. skupia w szeregu sportu
liczne młodzieńcze pracowników. W 1942 r. koto liczyło
95 członków i do 1944 r. tak powiększyło się liczyło

już 359 członków. Jako sekcja Z. M. S. (CXXI.) należy do prężnie działającej organizacji sportowej czego dowodem są wyniki sportowe m. p. w roku 1973 r. = 3695 godzin wartości 59.657 zł, a w 1974 r. = 2011 godzin wartości 208.880 zł. Różnorodna forma działalności tej sekcji młodziwskiej organizacji przejawia się w urządzonych wieczorach tanecznych, konkursie o Krajów Rad, 50-lecie Z. S. R. P., spotkaniach z kadrami polskich bokserów, z kombatantami II wojny światowej, olimpiadach wiedzy o Polsce współczesnej, szwartkowe audycje w radiowęzle, spotkania z uczestnikami szlaku Łódź 1973, urządzono wycieczki zagranicę do Węgier, Z. S. R. P. i N. R. D., jak i wiele wycieczek krajowych. Imprezy sportowe młodzieży robotniczej, rajdy turystyczne, obozy rekreacyjne - wypoczynkowe, kursy pływackie. Złożono wiele wniosków racjonalizatorskich przeszło 20.000 zł. W turnieju mistrzów gospodarności wyremontowano 105 pojemników żelaznych na osłuki wartości 2550 zł. Prezesano Komitetowi Sekcyjnemu S. Z. P. R. 42 członków i kandydatów a członkami było jest 16 członków. Zarobkowo młodzież sekcji ustrońskiego zbierała sztam w łącznej sumie na 12480 zł. Sekcja jako Z. M. S. została wyposażona programem w programie: "Młodzież dla postępu", młodzieżowym przedsiębiorstwem pracy rostat Stanisław Jonec, obywateli im. Janke Krasickiego obywateli; sztamę Paweł Podziorski, brązową Renata Dawid i Bolesław

Przymus. W Zektedzie ustrońskiej istnieje koto
Towarzystwa Przyjacieli Polsko - Ruskiej.

CXXII
121

Do pięknej tradycji sportowej Zektedy ustrońskiej należą towarzyskie mecze szachowe z pracownikami innych przedsiębiorstw miasta Ustronia z okazji Święta Pracy 1-go Maja lub Święta Wznowienia Polski. Rada Zektedowa jest organizatorem meczów piłkarskich międzywydziałowych gdzie zespół kowalei zazwyczaj nie przegrywa. Zektedowe koto Polskiego Bezrobotnego Kręgu istnieje od 1945 r. Prawie wszyscy pracownicy są członkami tego kote. Głównym inspiratorem tej organizacji był aktywny z okresu międzywojennego działacz Leon Matloch długoletni pracownik "Kuzni Ustroni (zmart.) aktywnymi działaczami są: Józef Golek, Ewa Stwiercia, Alojzy Zloch, Zenon Sabowski, Antoni Kowechi (obecnie na emeryturze.) Zektedowe koto P. C. K. jest najbardziej humanitarną organizacją i w swych szeregach skupia honorowych dawców krwi wspomagających t. z. Bank krwi z wyznaczonym przeznaczeniem dla pracowników Zektedy ustrońskiej. Zektedowe Koto P. C. K. współpracuje z zaktedową organizacją Samoobrony terytorialnej Ligi Obrony Kraju a kierownikiem tej komórki jest Seweryn Junga. Członkowie zaktedowego kote P. C. K. w szczególności honorowi dawcy krwi biorą udział w wycieczkach parodniowych krajowych zorganizowanych przez rząd którego przewodniczącym jest obecnie Józef Polak starszy inspektor B. G. P. Najlepszą nagrodą dla honorowych dawców krwi jest nie tylko piękne samopoczucie z spełnionego czynu dawcy krwi, lecz także

bycie już wiele odznak stęch, srebrnych czy CXXIII.
 brązowych odznak Honorowego Darczy kowi.

Na mocy uchwały Prezydium Rady od 1953 roku w
 Kuzni wrocławskiej została zorganizowana działalność
 służby Bezpieczeństwa Higieny Pracy. W wyniku
 modernizacji całego Zakładu zmieniły się obiekty o zagrożeniu
 budowlanym, pożarowym. Zmieniły się również
 nie hale pamiętające jeszcze czasy panowania austriackiego,
 a na tych miejscach powstały nowe, obszerne
 czyste i dobre hale z pełnym zapleczem higienicznym-
 sanitarnym. Obecnie każdy pracownik ma w pełni
 zapewnione warunki utrzymania czystości osobistej i
 spożycia posiłków. Postawiono się również szatni
 kuzni mechanicznej i parowej oddając do użytku
 nową szatnię w nowej hali kuzni. Przez wprowadzenie
 nie transportu podwieszanego i kotłowego został zlikwi-
 dowany ciężki ręczny transport wewnętrzny. Na prze-
 szeregu stanowiskach Wydziałów gorących zainstalowano
 wentylację wyciągową pyłów, pary i spalin. Jedno-
 kowoz w miarę intensyfikacji produkcji tworzyły się
 jednak nowe zagrożenia jak: wzrost zagęszczenia aero-
 zolów i wyrobów w toku produkcji jak również za-
 nieczyszczenie powietrza spalinami wózków podnośniko-
 wych. Nadal trudne i ciężkie są warunki pracy
 na kuzniach, hartowni i szlifierni. Wzrasta mater-
 nie kataru, temperatury w okresie letnim. Wentylacja
 mechaniczna zachodniej części kuzni parowej w dużym
 stopniu ma utrudnić ciężką pracę kowalczy. Utrzymuje-

cał się na wysokim poziomie wypadkowości przy pracy jest ujemną stroną Zakładu ustroniskiego.

CXXIV.
123

Z tych ujemnych przyczyn corocznie kilka pracowników =
kierów odchodzi na rentę inwalidzką. Ponad 50% wy-
padków przy pracy pochodzi z Kurni parowej i meche-
nicznej. Liczba wypadków „Kurni” ustroniskiej w latach
1953-1974 była następująca: 1953 r. = 117 (12) 1954 r.
= 99 (10) 1955 r. = 84 (7) 1956 r. = 40 (11) 1957 r. = 111 (15) 1958 r.
= 115 (19) 1959 r. = 110 (7) 1960 r. = 95 (15) 1961 r. = 94 (24) 1962 r. =
102 (15) 1963 r. = 91 (23) 1964 r. = 92 (17) 1965 r. = 94 (13) 1966 r. =
89 (21) 1967 r. = 113 (14) 1968 r. = 110 (16) 1969 r. = 80 (16) 1970 r.
= 40 (15) 1971 r. = 53 (20) 1972 r. = 88 (31) 1973 r. = 106 (0) 1974 r. = 80 (16)

w nawiasie ciężkie wypadki przy pracy. Wypadki śmiertelne
zdarzyły się: 26. IV. 1956 r. w warszcie kowal kurni pa-
rowej Paweł Krysta dostał w serce nożowym odłamkiem
matrycy i zmarł. Dnia 3. II. 1959 r. w warszcie pa-
lowej pieców gazowych dołarn Krysta przez wybuch pojemni-
ka z olejem został obalony i raczył się palic doznat
oparzenia całego ciała III. stopnia i zmarł w szpitalu po
16 dniach. Dnia 24. VIII. 1962 r. w warszcie przetokowy Gustaw
Podziorski doznat obcięcia obydwu nóg przy przetaczaniu
wagonów zmarł zaraz w szpitalu. Wypadek poważny
na kurni parowej zdarzył się 3. III. 1973 r. w sobotę,
kowal Franciszek Bury doznat przy budowie matrycy
obcięcia obydwu rąk. Jeżeli chodzi o wydatki w stro-
my B. S. P. uzyskano się się podnoszą. Tak w roku
1956 wydatkowano 1,013,000 zł, w 1966 r. 3,890,000 zł,
w 1968 r. 1,394,000 zł, w 1973 r. 6,754,000 zł, w 1974 r.
7,573,000 zł. Są pracownicy którzy doceniają so =

bie sprawy bezpieczeństwa przy pracy. Do takich należą: Paweł Cholewa kowal, Rudolf Gmurczyk kowal, Karol Rogawczyk kowal, Józef Tomaszko kowal, Stefan Głucha, Władysław Chrościna, Józef Ciesler, Paweł Niemczyk i inni. Do takich którzy bagatelizują sobie bezpieczeństwo pracy należą Jan Bujok kowal. W 1944 r. na zwolnieniu lekarskim był aż 140 dni powodując 4 wypadki przy pracy w ciągu 9 miesięcy w dodatku mając współudział w wypadku przy pracy swego kolegi. Zwolniony z stanowiska kowala na stanowisko pracownika fizycznego przycinałmi za pijanstwo przejeżdżał tak silną woz z swym zawodem że w wolnych chwilach jako kowal podchodzi do wolnego młota i pracuje. Zakładowy Inspektor B. S. P. Józef Polak wraz z Dyrekcją Zakładu czynią starania by warunki pracy na bieżąco uległy poprawie, pracodawca się coraz bardziej i bezpieczniejsza i by w "kuzni" ustrońskiej Zakładzie najstarszym i najbrudniejszym było coraz czystszej i przyjemniejszej. Głównym Spółczynnym Zakładowym Inspektorem B. S. P. od września 1950 r. był inż. Paweł Maciejczyk kierownik Wydziału Narzędziowni obecnie pracuje w Zakładzie Nr. 4 w Skoczowie. Ludwik Paszek pełni długie lata tej spolecznej funkcji będąc zarazem Inżynierem Kontroli Ciepłotnej, Alojzy Kwieczka także pracownik Kontroli Ciepłotnej pełni tej funkcję uzyskując sobie samofiancę wśród ratości. Obecnie jest na rencie inwalidzkiej. Obecnie tej funkcji sprawuje treser matrycowy Jan Trzosek.

dotomiast w okresie od 1945 r. liczba Zakładowych Inspektorów jest dość spora. Pierwszym Inspektorem Zakładowym zostaje Gustaw Szarek po zejściu z stanowiska kierownika Działu Kadry, następnymi to: Józef Górecki pracuje obecnie w Zakładzie Nr. 4 w Skarowiu, Franciszek Głobki (zmarł) Bluskowski (nie znam imienia) był kierownikiem ds. prądu, w "Kwinii" już nie pracuje, Włodzisław Lorek technik pracuje obecnie jako wykładowca w Technikum Mechaniczno-Kurczym w Ustroniu, inż. Jan Lipus przez okres 3 miesięcy, obecnie na emeryturze pracuje na pół etatu w stacji maszyn analitycznych, Ul. 15.V. 1960 r. w pomiędzy klubach Włochy Sikona obejmuje tę funkcję. Po nim przejmuje tę funkcję inż. Górnik, następnie przez krótki czas Jerzy Kukucz a obecnie już w roli starszego inspektora działu Józef Polok współpracując wspólnie z inspektorem Józefem Zabrajem. Referentem starszym tego Klubu Obrony Pracy jest Danuta Kolarczyk. Można sobie wyobrazić gdyby na Zakładzie ustronim jak i w innych Zakładach Pracy w naszym kraju nie było by Komórki Behopowskiej, w jakich warunkach człowiek by pracował i jak by jego materialne sprawy bytowo-socjalne wyglądały? Kiedy w Polsce Ludowej klasa Partii, klasa Rząd i klasa Związków Zawodowych nie tylko zapewniają te warunki, lecz coraz bardziej w większym stopniu kładą nacisk na coraz lepsze zapewnienie warunków bytowo-soc-

jalnych na Zektedzie Pracy, każdy swia- CXXVIII
 domie oceniający te zdobycze socjalne na
 Zektedzie Pracy musi wiedzieć i umieć przekonać
 innych że te zdobycze socjalne racynają się
 od robotniki a w rocznym bilansie wydatków
 ramykają się czasem wprost niewiarogodnymi
 kwotami. Każdy pracownik wkładający na
 swą część ciała materialną część materialu ochron-
 ny osobistej czy ochronnej, musi mieć w pełni
 przekonanie że te rzeczy trzeba umieć sobie bez-
 względnie szanować i decenić uwzględniając
jednocześnie swoje zdrowie. Porządku od pra-
 ców zmierzających po dzień obieżniejszy robotnik
 po raz swym codziennym w jakimkolwiek
 zajęcia roboty czegoś innego co by jemu przy-
 miasto jakas ulgę czy odprężenie po pracy.
 Takową formę odprężenia były i są różne for-
 my wspólnych spotkań, czytanie książek i.t.d.
 Z biegiem czasu teka forma rozrasta się przybierając
 coraz bardziej realne kształty. Tak było i jest
 model w historii "Kuzni" Włocławskiej czego dowodem
 obecnych czasów jest posiadanie własnego obszer-
 nego Zektedowego Domu Kultury w którym ry-
 cie kulturalne przedsięwzięcia rozwijane i pielęgnowa-
 wane przez kierownika tego ośrodka Jana Do-
 wala jakosie bogate i różnorodne jest. Dziel-
 talności oświatowe to: biblioteka, czytelnia, praso-
 pism, kino oświatowe, pogadanki oświatowe,

spotkania, konkursy. Działalność imprezowa to spektakle teatralne, imprezy rozrywkowe, koncerty muzyczne, widowiska regionalne, imprezy okolicznościowe, wystawy rzeźby, malarstwa, fotografii i sztuki ludowej. Działają tu zespoły: wokalny "Brantoryżki" szeroko znane, muzyczny obcięcy, muzyczny młotobieżowy, akordeonistów, akrobacystyki, estrady literackiej, malarzy, modelarzy modeli latających, ostatnio w wrześniu 1974 r. uruchomiono salę gier, w lokalu dawniej biblioteki. Lokal ten jest odpowiednio wyposażony w różnorodny sprzęt do gier towarzyskich, a został w czasie spotecznym wyremontowany. W dokonaniu tego dzieła przystąpili się: Stanisław Gradziń, Otton Markusz, Jan Górnicki, Gustaw Bartosz, Karol Gliź, Rudolf Metzger, Rudolf Dittzege. Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich na Zakładzie ustroniskim jest wychowawcą mechaniczów i organizatorem ciągłego doskonalenia zawodowego. Jest rzecznikiem interesów osobistych i spotecznych mechaniczów polskich. W swojej dwuletniej działalności ma nie małe osiągnięcia. Poza Zakładowe "Kursy" ustroniskiej aktywnie uczestniczy w kształtowaniu i realizacji działalności Zakładu, reprezentuje zawodowe, ekonomiczne i kulturalne interesy pracowników. Do znanych postaci amatorów plastyki Zakładowego Domu Kultury obok Bogutawa Gleszki malerzy wychowawcy Akademii Sztuk Pięknych Mjr. Karol Kulob. Dla swej twórczości jest sędzią surowym, nie chce akcepto-

waż swych prac które wychodzą spod jego ręki. Prace swe traktuje wciąż jako wstęp do pracy. Żuka prawdy w stowicku i o stowicku, prawdy o świecie który go otacza. Należy do grupy twórców którzy nie zabiegają o popularność, jego autentyczne skromność wprost zadziwiająca wynika z jego wielkiej odpowiedzialności twórczej i artystycznej uściwłości.

Konieczną wstępującą tematykę historii „Kuzni” wstawił, szczególnie w okresie XXX-lecia P.P.L. pragnę w statystyce i cyfrach na podstawie moich zapisów uzupełnić to czego pragnę dokonać.

Dozorca turbiny Andrzej Drogawczyk „prawa ręka” dyrektora Wiesznera był z natury stowickim przywódcą. Ponoc czynił starania o uzyskanie stanowiska dyrektora administracyjnego - kandydował do dyr. Leona Kobarskiego. Do tego nie doszło gdyż w trakcie sprzeczki w miejscu pracy ukończył w twarz swego współtowarzysza pracy. Drogawczyk był członkiem partii i mimo i czynąc zbliżając się śmierci mówił do swej żony żeby jemu po śmierci literackie dziełony zadzwoniły. I tak się stało. Pracujący obecnie na stanowisku mistrza działy gospodarczego Wiktor Lichy był jego uczniem. Andrzej Drogawczyk pracując ze mną w ekspedycji na skutek tego jego nieporozumienia o mało by mnie nie rabił w swym gniewie przywódczym. Jednakowoż Andrzej Drogawczyk był wzorem w pracy i mimo swego podległego wieku nie przecedził swych sił.

Znak firmowy "Kuzni" ustrowskiej **K** na CXXX.
129
K zamieniono 1. IV. 1966. r. w piątek.

Lete ratoga przystąpiło do dobrowolnego ubezpieczenia w P.Z.U. na wypadek śmierci 1. V. 1968. r. w czwartek przy skłódce miesięcznej 42.- zł.

Zegar na wieży fabrycznej był pod bardzo dobrą opieką, do czasu przebudowy starej ekspedycji kowalowni przez ślusarza Adama Łyska długoletniego nader uroczywego pracownika "Kuzni" ustrowskiej.

Stację podgrzewu ciepłego powietrza z 4 piecami kompresorami gdzie na potocznej ścianie jest symbol kowali pracujących przy młocie, uruchomiono od 1. V. 1970. r. w piątek.

Pierwszą kobietą kierującą wózką wiatrową była Włocław. Sajak pracownik oddziału Usprzetu od 16. V. 1970 która już w "Kuzni" ustrowskiej nie pracuje.

Drugą kobietą kierującą wózką wiatrową "Misia" już na Wydziale Kuzni Parowej była Teresa Jurecka w 1973. r.

Wtedy z produkowanych kotwic w "Kuzni" ustrowskiej jedynym jeszcze eksponat znajduje się w Sali Historii w Zakładowym Domu Kultury w Ustrowiu.

Przystanek autobusowy wykonany w czynię społecznym przez pracowników Wykalceralni został wykonany w ramach czynów 30- lecia P.P.S. i oddany do użytku bez jakiegokolwiek formalnej uroczystości 19. VIII. 1974. r. w po-
mieściach.

Obecnie na stanowisku instruktora ochrony przeciwpożarowej

w Kwinii ustrońskiej jest Józef Wądołny od 1. I 1875, r. sroda. Jego poprzednik na tym stanowisku Wilhelm Datota nie utrzymał się długo. Przed nim po zwolnieniu Adama Borzelskiego w zastępstwie funkcję tę pełnił konserwator urządzeń przeciwpowodziowych Karol Cieślak (na emeryturze.) Po odejściu Karola Cieślaka tę funkcję od 15. I. 1873. pomiędzy innymi pełnił odeszły dwuletni pracownik z szlifierni Otton Koenig. W pierwszych latach po II. wojnie światowej funkcję instruktora ochrony przeciwpowodziowej pełnił Jan Cholewa z zawodu kowal.

(XXXI)

Budynki mieszkalne rektorskie na ul. 22- Lince w Ustroniu zostały wybudowane w latach: 1854, 1856, 1876, 1886, 1871, 1901. a na Dolanie t. z. Sapierni 1857, 1861, 1871, 1876.

Wzrostowe firmowe Brevillier & Co. i to, Urban Synowie, Konto oszczędności P. K. O. Warszawa Nr. 180.200, Kraków Nr. 404103, Katowice Nr. 301.173, Rachunki bieżące: Bank Polski Bielsko, Bank Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Bielsku, Śląski Zakład Kredytowy Bielsko.

W wyniku zmiany systemu pieniężnego w Polsce z dnia 28. X. 1950. r. sobota w Zakładzie ustronjskim w tym czasie opinie bardziej były przychylnie do ostatniego systemu pieniężnego gdyż tłumaczono sobie wówczas że za 100- st można było kupić więcej jak za 1- st. w tym sensie że 1:1.

W grudniu 1871. r. w galerii Rektorskiego Domu Kultury w Ustroniu otwarto wystawę obrazów Stanisława Wyspiańskiego

kiego. Odbory dzięki staraniom kier. Zakładowego
Domu Kultury Jana Nowaka zostały wy pożyczone
z Muzeum Narodowego w Krakowie.

CXXXII.

131

Największy okres rozkwitu hutny i fabryki maszyn obec-
nej „Kuzni” Ustroniskiej w okresie austriackim przypada
w latach 1860-1870 gdy na jej czele stanął inż.
Emil Kublo, produkowane lokomobile wówczas ważyły
20 ton.

Produkcje piast rowerowych „Torpedo” według technologii
„Kuzni” Ustroni zostały wprowadzone w Stalowej Woli i
Radomiu.

W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu w dniach 21-
27. X. 1974 od ~~poniedziałku~~ do 27. X. 1974. r. miały odbyto się
I. Katowickie spotkanie Teatrów Młodych Form.

W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu krakowskie zezwolenie
dozwolił na prace rezerwy zabezpieczenia do wejścia na I.
piętro i do piwnicy w październiku 1974. r.

Biuro do roboczego ubrania przypięte odznaka Wzrostowego
Pracownika F. S. W. została przypięta 18. V. 1974. r. w sobotę
w biurze Komitetu Zakładowego Tomaszowi Łukowi pracownikowi
w Wykonawczym.

Obow. stółka w „Kuzni” ustroniskiej stworze 1. X. 1974. r.
w wtorek w jeszcze niewykonanym obiekcie nowej
kuzni.

Franciszek Bury boud uległ wypadkowi przy
pracy trącąc dykowie ręce 2. III. 1973 r. w sobotę,
zmarł: 9. III. 1975. r. w niedzielę w Śląskim Szpitalu
w Chorzowie.

do skutku przestoju w zatrudnieniu, w 1958 r. w październiku częściowa redukcja robotników nie-
 pedzająca strachu niyednemu. Zwalniano nierobów, bez-
 melantów i rolników mających powyżej 2 ha ziemi.
 Od 1. I. 1974 r. wotek "Kuznie Ustron" jako Zakład nr. 3
 wraz z "Kuznią Skoczów" Zakład nr. 4 połączone w jedną
 jednostkę organizacyjną, jako Zakład "Kuznie" a dy-
 rektorem został inż. Jan Godzorski, natomiast kierow-
 nikiem Zakładu nr. 3 w Ustroniu zostaje inż. Jan Kłode
 dwugoletni pracownik "Kuzni" ustroniskiej. Jeszcze przed
 połączeniem tych Zakładów od 1. I. 1973 r. pomieszczeń
 stanowiska już były tak objęte jak wyżej podaje.
 Karol Malina był instruktorem kowalskim uczniem sto-
 ry pracuje w "Kuzni" ustroniskiej obecnie jest ich około
 130 osób. Działacz społeczny odznaczony Krzyżem Ko-
 walskim Andrzej Czerwinski Polski instruktorem jest
 bardzo dobrym.

Obecnie kierownikiem Działu Szkolenia Zawodowego jest
 Aleksandra Rymor pracująca razem z Anną Zielinska,
 Dalżemi instruktorami są: Wiesław Tataro, Jan Głaz, Józef
 Tjoms. Oprócz uczniów pracuje gimnazjum W. S. P.,
 który są zakwaterowani w hotelu robotniczym.

Do naszej dużej hali Wapretu w lipcu 1974 r. przenie-
 siono "Potofinisz" (belony, suchome) i oksydowanie.
 Zostało w naszym kraju t. z. zajęcie w Poznaniu
 28. VI. 1956 r. czwartek na warsztatach naszego
 Zakładu Pracy były żywo komentowane.
 Robiorka starego warsztata mechanicznego w sierpniu
 1967 r. budując w tym miejscu nową halę Wapretu.

W 1966 r. w Główni ustroniskiej na praktyce kwi-
miej więcej przebywali Główni. Już przedtem bo w
dniu 2. XI. 1964. r. w pomieszczeniach zrealizowaliśmy grupę
lejkowców którzy ukończyli praktykę.

CXXXIV
133

W wynajętej przez „Głównię” ustroniskiej „Próżakowce”
organizowano 1. VII. 1964. r. pomieszczeniach wystawę
XX. - lecie P. R. L.

Jedną z licznych konferencji na temat matryc kwi-
miej odbyła się 9. X. 1964. r. w piątek.
Zanim rozpoczęła się robota starego warsztatu mecha-
nicznego już 28. III. 1967. r. zaczęto t. j. w wtorek roz-
wozić maszynę i wprowadzić do hali Głównego Mechanic-
ka obok nowej Główni Mechanicznej.

Jeżeli chodzi o działalność Zarządu Głównego Zapomogowo-
Próżakowej trzeba stwierdzić iż te instytucje stwarzają
w pełni wytkniętemu celowi materialnej pomocy pro-
cowników swym zasięgiem obejmując obydwie Faktory-
dy Głównice. Zebrania odbywają się co miesiąc
po 10-tych. Wskłady oczywiście rosły sięgając już
przeszło 6000.000 - zł, które w 80% są w trybie
ściągającym. Średnia pożyczki zwrotnej wynosi 5.000 zł.
W istnym Zarządzie pracują: Stanisław Gładki pre-
wodniczący, Jan Górnich sekretar, a zastępcą przewod-
niczącego Teofil Rucki i skarbnik pracuje w Faktory-
dy Nr. 4 w Skoczowie. Skarbnikiem jest Stanisław Gładki,
Kontroler Zarządu P. R. L. są: Emilia Cieślak, Elżbieta
Szczepaniak, Karol Głuch, Jan Głuch, Jan Trzcok, Rudolf
Mitega, Karol i Adolf Malinowie, Jakub Marks

1867. r. w tym miejscu wybudowano na obiekt CXXXV
 hali Csepetu. (Powtórka z str. CXXXIII, rząd 1 od dołu)

W październiku 1874 r. w Zakładowym Domu Kultury otwarto w sali wystaw wystawę fotograficzną „Astroni w XXX” - leciu P. R. L. Była to druga na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat zorganizowana wystawa fotograficzna w tej sali wystawowej.

Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna „Kurim” ustroniskiej liczy 28 członków czynnych i 4 honorowych. Strażacy są w posiadaniu licznych odznaczeń państwowych i strażackich: Józef Głajc Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski strażnicy mieli: Karol Cieślar (na emeryturze) Feliks Gojka (na emeryturze) Karol Malina, Stefan Michalek (zmart.) Srebrny Krzyż Zasługi posiada Otton Koenig obecny konserwator sprzętu przeciwpożarowego, a Brązowy Krzyż Zasługi posiada Wiktor Mendrek brygadziści oddziału hartowni. Złoty medal Pożarnictwa posiada Karol Cieślar (na emeryturze) a Srebrny medal Pożarnictwa posiada: inż. Jan Podzorski dyrektor, Stefan Michalek (zmart.) Paweł Kłuz dyspozytor Klemens Tomaszko maszynista parowozu, Brązowy medal Pożarnictwa strzymali: Jan Krzyż nastawicze Csepetu, Otton Koenig konserwator, Józef Legierski tokarz, Karol Malina kowal-instruktor, Józef Mitrega kowal-slusarz, Otton Rygulski kowal, Jan Sklorz kowal, Józef Śliz kowal, Włodzisław Wzorowego strażnik posiadają: Karol Cieślar (na emeryturze) Ludwik Łichy dozorca kompresorów

Jan Czajka nastawca sprężarki, Józef Głajc mistrz transportu wewnętrznego, Etlon Koenig konserwator, Paweł Kluz dyspozytor, Józef Legierski tokarz, Józef Dłubego kowal-slusarz, Stefan Dłubek (smart) Karol Głiz tokarz matrycowy, Józef Głiz brat Karola kowal, Jan Geklor kowal, Klemens Tomaszko mechanik parowozu.

CXXXVI.

135

Z notatek mego pamiętnika.

2. VIII. 1970. r. czwartek 25- rocznica mej nieprzerwanej pracy w "Kuzni" astrowskiej. Starsi kolebrzy pracy, członkowie Rady Zakładowej kierownictwo i doradcy mego warsztatu pracy gratulują ja natomiast dziękując czestując kubierkami.

3. VIII. 1970. piątek praca na warsztacie idzie staro jak zwykle w początkowych dniach miesiąca. Z upoważnieniem Rady Zakładowej jako mąż zaufania odwiedziłem chorego kolegę Antoniego Kostkę wręczając jemu paczkę z stacyjkami na koszt Rady Zakładowej.

4. VIII. 1970. r. wtorek. Trzon Rady Zakładowej i Dyrekcji przenosi się do Zakładu nr. 4 w Skoczowie co spotkało się z niezadowolaniem Zarządu "Kuzni" astrowskiej.

10. VIII. 1970. r. czwartek dzień wyplaty, za m-c. czerwiec zarobitem 2812- st. Wśród kowali wybuchło niezadowolenie wstrzymując pracę na krótko, tą sprawę zaręgnął umiejący przekonać ich, Jan Podkościelny.

15. VIII. 1970. r. środa. Inż. Antoni Piekarski ma się zwalniać a jego stanowisko ma objąć inż. Piekarski z huty "Batory". Szef produkcji inż. Michał Kisiel ma przejść

do pracy w Skoczowie a jego stanowisko ma
objąć inż. Jan Godzowski.

CXXXVII.

18. VII. 1970. r. W sobotę w Zeklebowym Domu Kultury odbyła się akademie z okazji Święta Wzrostu. Bardzo mało uczestników na akademii gdyż w dodatku bez przerwy padał deszcz.

22. VII. 1970. r. środa. Mecz towarzyski piłki nożnej między reprezentacją "Kuzni" ustrońskiej z reprezentacją Prezydium M. P. d. w Ustroniu, mecz wygrała "Kuznia". Padające deszcze od spłaty spowodowały powódź na rzece Wilie woda zabrała most, zginęło 5 strażników.

1. VIII. 1970. r. sobota. W Chorzowie zderzenie motocykla z samochodem, zginął mistrz warsztatu mechanicznego Rudolf Wantuta (Krampus) 65 lat, utworzono kombinat z pięciu zakładów w tym utworzono "Kuznię" ustrońską.

10. VIII. 1970. r. Wczoraj piłkarska "Kuznia" na własnym boisku przegrała 0:2 z Solonią II z Bytomia t. r. w niedzielę.

20. VIII. 1970. r. czwartek. Starsza córka Stana z swym mężem Stanisławem i córka Zola wyprowadzili się z mego mieszkania gdyż mój zięć polubił. Dochodziło do niegody z powodu przynależności mego zięcia i córki do sekty Jehowców. Cena ziemniaków w gospodarstwie wynosi 180-220 złotych za 100-kg.

2. XI. 1970. r. poniedziałek. Miła 2-ge rocznica otwarcia ustrońskiej filii "Kuzni" w Skoczowie.

10. XII. 1970. r. czwartek. Zmarł Rudolf Cholewa stolarz "Kuzni" ustrońskiej mając raka mózgu. Zmarły był 47-letnim pracownikiem sprawował spolecznie funkcję

przewodniczącego komisji mieszkaniowej "Kuzni"
astrońskiej. Wzrost smart Franciszek Mitrega
emeryt długoletni pracownik był 86 lat pochowany na
cmentarzu rzymsko-katolickim w Ustroniu ostatnio pracował
jako szlifierz. Rudolf Cholewa był 53 lata.

CXXXVIII.
137

14. VII. 1970. r. poniedziałek podwyżka cen artykułów żywno-
ściowych w Polsce - sprzeciw klasy robotniczej w
innych regionach kraju nie został podchwycony w
"Kuzni" astrońskiej.

22. VII. 1970. r. wtorek wypłata nagród jubileuszowych,
za strzymaną nagrodę 25-letniej pracy kupitem żonie
pralkę - resztę 770^{zł} datem żonie na utrzymanie.

31. VII. 1970. r. czwartek "Kuznia" astrońska wykonała
zadanie planu 5-letniego.

Styż 1971. r. epidemia grypy paraliżuje pracę w
"Kuzni" astrońskiej. Cena pszenicy na targu 110^{zł} za
1 cwiartkę (około 25^{kg}) w "Kuzni" astrońskiej wy-
płaty wyrównawcze do rodzin rodzimych.

15. III. 1971. r. poniedziałek. W sali w Zakładzie przeprowadzono
konkurs na najlepszego kolejarza pracownika szlifierki
po raz pierwszy. Na oddziale szlifierki Rudolf Mitrega
wyskoki 14 szosów a Jan Kupczak 11 szosów.

26. III. 1971. r. piątek. Zwyczajowe zebranie sprawozdawcze
na oddziale szlifierki.

3. IV. 1971. r. sobota. W Zakładowym Domu Kultury w
Ustroniu absolwenci z okazji Dnia Metalowca. Wzrost
na dyplomy jubilatów i odznaki pracowników pracy.

8. IV. 1971. r. czwartek. Zmarła Anna Bukowcowa lat 67
żona pierwszego przewodniczącego Rady Zakładowej

Jana Bukowcena. W "Kurii astronickiej" wypterowa
 premie i Fundusze Zaktedowego,
 18. IV. 1971. r. Niedziela. W sobotni murece glosu Zeini
 Lierzyjskiej wywiad redaktora, dieleby z dluzoletnim
 pracownikim "Kurii" astronickiej Gustawem Szczepan-
 kaim.

CXXXIX.

30. IV. 1971. piatek. W Zaktedowym Domu Kultury w
 Astronii akademie 1-Majowa. Dekoracje kowale Kurii
 Parowej Jana Horca Medalem ze Obroonie Kraju i
 Pawla Sarcza kierownika glosnego Mechanika Guberny
 Kryzem Zestugi, jak rowniez odznaczono Brygady
 Trocy Socjalistycznej. W dniu 1-Maja 1971. r. sobota
 pogoda byta pochmurna do godz.: 11⁰⁰ tej jownie sie
 zialito i padal deszcz z przerwami do wieczora.

23. V. 1971. r. Niedziela. Razne sprawozdanie Rady Zakte-
 dowej, Rady Robotniczej i Pracowniczej Kasy Zapomogow
 Pozyskowej "Kurii" astronickiej odbyto sie w Zaktedowym
 Domu Kultury w Astronii od 9⁰⁰ - 14³⁰.

11. VI. 1971. r. piatek. W Zaktedowym Domu Kultury w
 Astronii swieto pieśni i muzyki wznios sokol podsta-
 wowych. Sala widowiskowa zapelniona... wykonawcami.

17. VI. 1971. r. sobota. Zmarl dluzzy Seeman dluzoletni
 pracownik "Kurii" astronickiej mial lat 80, byl
 instruktorem szkoly zawodowej fabrycznej w 1938. r.,
 ojciec Leona technika. Lezy pochowany na cmenter-
 zu rzymsko-katolickim w Astronii.

20. VI. 1971. r. Niedziela. Zmarl Goryk emeryt, estetyo
 pracowal jako wojny Technikum Mechanicno-Kurii
 szego w Astronii. Trumne z zwlokami musiało opuśc

zawieszony na linach z balkonu II. piętra.

4. VIII. 1871. r. niedziela. Zmarł Paweł Kobanek lat 55 kowal w kuzni Parowej członek ochotniczej robotniczej straży pożarnej. Pochowany na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu.

9. VIII. 1871. r. piątek. Udzielenie wywiadu przedstawicielowi Polskiego Radia w Katowicach do audycji koncertu rytmów na dzień 14. VIII. 1871. r. godz.: 17:20 w środę. Wywiad udzielił Jan Kozłowski kowal i Bronisław Gustowski pracarz Matryczowni i Ludwika Nogawczyka kowal.

21. VIII. 1871. r. środa. Obchodzenie z okazji Święta Wznowienia w Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu, jedna Brygada Pracy Socjalistycznej "Kuzni" ustroniskiej odznaczona.

23. VIII. 1871. r. czwartek. Zmarł inż. Rudolf Turon, długoletni pracownik biura konstrukcyjnego byłej dyrektor, w wieku 59 lat.

23. VIII. 1871. r. niedziela. Zmarł Józef Chwastek lat 43 tokarz "Kuzni" ustroniskiej.

6. X. 1871. r. środa. Osobiste doświadczenie i następny aktywizm świadkowie chcącego przemierzyć premie na wieczorek taneczny, no co nie przedtem się wychodząc z założenia, że premia jest jako wyprawa uznania dla wyróżniających się.

26. I. 1872. środa. Po raz trzeci wybrano mężem zaufania na oddziale szlifierni Rudolfa Nitkego.

31. I. 1872. r. poniedziałek. Zmarł w leszynie Karol Gławicki długoletni pracownik umysłowy "Kuzni" ustroniskiej.

2. II. 1972. r. środek. Hieronim Wykarszelski
Jan Muskora na oddziale szpitalni wroc
listy pochwalne. CXXXXL

8. III. 1972. r. środek. Dzień Kobiet. Kobietom na warsztatach
wroc kwiaty i stodyce.

16. III. 1972. r. czwartek. Śmierć tragicznie Emil Szwarc
mistrz Wydziału Wykarszelski, lubiany przez pracowników
Pochowany na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu.
Śmierć obcinając gałęzie drzew (wiosny) spędł
tak mieszkałwie doznając poważnych obrażeń wewnętrznych

19. III. 1972. r. niedziela. Wybory do Sejmu. Decyzja
Dyrektor F. S. M. Mgr. inż. Ryszard Dęopak wyskazuje
236.605 głosów.

8. IV. 1972. r. sobota. W Zaleskim Domu Kultury w
Ustroniu akademie z okazji Dnia Metalowca. W części
artystycznej wystąpiła młodzież szkolna szkoły Nr. 2.

12. IV. 1972. r. środek. Będąc na chorobowym w dniu
moich urodzin odwiedza mnie kolega Otton Kociniak
z domu Dąbrowa (obecnie Górnik) wroc kwiaty i stodyce.

1. V. 1972. r. Sobota stonczna z matym rachmowaniem
obserwowym.

25. V. 1972. r. czwartek. W sali wystaw zwiędkiem
wystawę czasopism socjalistycznych robotniczych i
książek będących własnością Józefa Pilcha.

21. VI. 1972. r. środek. Uczestniczyłem jako delegat „Kiermi”
ustroniskiej na X. Konferencji Sprawozdawco Wyborczej
Zarządu Okręgowego Z. Z. M. w Katowicach razem z

Janem Trosokiem obecnym Spółczynnym Zakładowym
wym Inspektorem Pracy,

(XXXXII)
141

10. VII. 1872. r. poniedziałek. Abyło się na warsztacie
pożegnanie odchodzącego na emeryturę Józefa Dłubę,
był on dwuletnim pracownikiem "Kuzni" wstronskiej
jako również członkiem zakładowej orkiestry dętej.

Do wygłoszenia przemówień i podziękowań za pracę
przez kierownika Wydziału Wykonalności Józefa Musko-
rę i przerwania jako reprezentanta roboty szlifowni
odchodzącemu włączono dury zegar ścienny na pamiętkę
4. VIII. 1872. r. piątek. Studzyc Podzorski inżynier, b. kierow-
nika Kuzni Terowej, Wykonalności (syn kierownika szkoły
podstawowej w Wile ratownik muzeum regionalnego)
został mianowany doktorem nauk technicznych.

26. IX. 1872. r. wtorek. Dziś w sprawie uszkodzeń zdjęć
moje w gablocie ludzi Dobrej Roboty przez Zakładowym
Janem Kultury w Wstronii.

28. X. 1872. r. sobota. Wczoraj w piątek zarządzenie dyrek-
torne inż. Józefa Podzorskiego nakazujące pracować 6 kolej-
nych sobót po 8 godzin z 2 wolne soboty, które
zwolniona kobieta się sprzeciwiały. Dyrektor inż. Jan
Podzorski wyjechał do Lieszyna, Przewodniczący Ra-
dy Zakładowej Markusz wyjechał do Bielska sekretar-
kami księżki chory, skarbnik wtopił i w toku mych
interwencji z urzędującym członkiem Intrydium Rady
Zakładowej Karolem Głizem nie się nie było ratować.
Do domiar tego nie wyjawiając norwiske domosiciele
Przewodniczący Rady Zakładowej Markusz oświadczył

nie miałem być prowokatorem nawołując pracowników by nie odrabiali tych sobót. W porędku CXXXXIII. niedzielnym zarządzenie z piątku anulowano, nie wszyscy do piątkowego zarządzenia się dostosowali. Wynikiem to utracenie z rzędu 6 sobót normalnych, 7. XI. 1972. r. wtorek. W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu akademie z okazji 55- rocznicy rewolucji październikowej.

11. XI. 1972. r. sobota. Dedykacja w Trybunie Robotniczej na 200-lecie „Kuzni” ustroniskiej.

18. XI. 1972. r. sobota. Wolna robocza wieczorne pracownikom Wykierowani t. j. „Swinobice”. Na tej roboczej zaproponowaliśmy taniec walc z piosenki (wiersz ty kto się tak mityje że mi brak podziwu stois) co odtańczono trzykrotnie na jubileusz 200-lecie „Kuzni” ustroniskiej. Był tam bufetowy do którego miało zaufanie że nie zaleje się w pestkę.

28. XI. 1972. r. sobota. W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu konkurs czytelnicy w kawiarni „Kuzni” na 200-lecie „Kuzni” ustroniskiej. Konkurs prowadzi kierownik Domu Kultury Jan Nowak. Pierwsze miejsce zdobył Jan Ljowczan dyspozytor, drugie miejsce Tyna Technik z III. Rudolf Mitrege, nagrody to kopony książkowe. Wszliśmy do finiszu.

10. XII. 1972. r. niedziela. Przy pięknej słonecznej pogodzie Wchotnicze Straci Sosarno „Kuzni” ustroniskiej obchodziła jubileusz 65-lecie swego istnienia otrzymując nowy standard ufundowany przez Kancelarza Dyrektora F. S. M. w Bielsku - Bistej Mgr. inż. Rysserda

Dziopaka. Wrozystość odbyte się na rynku w Ustroniu. Zakładowe Ochotnicze Straż Pożarna ma swoje własne nowe remizę na terenie Zakładu obok stoiska rowerowego. Remizę wybudowano w 1960 r. 17. XII. 1972. r. niedziela. W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu wrozysto sesje naukowe z okazji 200-lecia "Kwinty" ustroniskiej. Obecnie na sali zaproszeni goście i pracownicy "Kwinty" oddelegowani. Przewodnictwo sesji objął inż. Jan Podziorski. Sekretarz Komitetu Zakładowego Franciszek Guciek otrzymał z rąk I sekretarza powiatowego partii Jana Chodury medal 30-lecia Polskiej Partii Robotniczej dla "Kwinty" ustroniskiej. Zarząd Robotniczy kombinatu F. S. M. w Bielsku-Białej funduje sztandar dla "Kwinty" ustroniskiej który przekazuje inż. Jan Wójcicki dyrektorowi inż. Janowi Podziorskiemu i ten szkoli sztandar wręcza porzutu sztandarowemu do rąk Rudolfa Grossorzyka Browale "Kwinty" ustroniskiej. Na sesji przemawiali: Dr. Ołojzy Waszek, Józef Pilek, Mgr. Marian Zyromski, inż. Jan Jarczyk (burmistrz oblaszki) i dyrektor Zakładu inż. Jan Podziorski. W tym dniu po sesji otwarcia sali historii "Kwinty" ustroniskiej dohonat Jan Chodura, 18. XII. 1972. r. poniedziałek. Już w sobotę kierownik Wykierowania Jan Muskorzawiada mnie że o 7⁰⁰ rano mam się zjawić w Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu na wrozystość jubileuszowe 200-lecia "Kwinty" ustroniskiej i 100-lecie Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku-Białej. Gromadzimy się w holu

Domu Kultury. Młodzi i starzy towarzysze, w CXXXV
 tenaniu pracy. Widzi się twarze nieznajome. W
 holu Domu Kultury przewodniczący Rady Zakładowej Otton
 Markweł zawiadamia mnie iż otrzymał Złoty Krzyż
 Zasługi. Dziękując jemu za miłą wiadomość i urwanie
 z napięciem i niedowierzaniem oczekuję dalszego rozwoju
 w wypadkach. Liczony dla mnie przyjacielski gest
 uczynił kierownik Wykonawczy Jan Muskoce przechodząc
 mi stoner i szapkę do garderoby gdzie był
 drugi blok. Do holu wchodzi Ludwik Gembarski
 prosząc by kolejno wywołani do odzuseń wchodziłi
 na sali. Tada moje nazwisko, siedam obowiązkowo
 obok dyrektora Mariana Migalskiego z Wytwórni
 Sprzętu Mechanicznego. Obecność przypineli Gen.
 Jerzy Ziętek wojewoda śleski i Henryk Gorgosz Przewo-
 dniczący Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie. Mając
 na piersi Złoty Krzyż Zasługi otrzymał z rąk Henryka
 Gorgosza w wielkim wzruszeniu i świadomiam sobie
 to że mam medal jeszcze lepiej i więcej stawić
 na codzień memu Zakładowi Pracy i naszej Organizacji
 Polsce Ludowej. Za dekoracji wnosimy wszyscy
 toast. Były obecność: Standard Pracy II kl.
 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złote,
 Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi i odznaki restw-
 żonego w rozwoju województwa katowickiego. Wdane
 czonych zostało kilkadziesiąt osób obydwa Zakła-
 dów Pracy. Również standard zakładowy odzno-
 czono Orderem Standard Pracy I. kl. obtu deko-

rację dokonał Gen. Jerzy Ziętek. To uroczystość CXXXVII
145
jubileuszowa była chociaż skromna, lecz nad-
wypała miłą i pamiętną. Zatemże należy więc i ten
dzień dla ratoci "Kuzni" ustrońskiej nie był dniem
wolnym od pracy a co raczej na uroczystość jak
mi wiadomo nie zaproszono delegacji z hut trzymie-
skiej w Trójcu (brechostowacja).

22. XII. 1972. r. piątek. W Zekladowym Domu Kultury w Ustro-
niu first konkursu orytmicznego 200- lecia "Kuzni" ustroń-
skiej w ramach spotkania z jubilatami, rencistami i
osobami B. P. S. Pierwsze miejsce zdobywa Rudolf Mithage
otrzymując nagrodę wartości 360,- zł. Drugie miejsce zdoby-
wa Ludwik Lipowczan a trzecie miejsce Władysław
Tymna. Przy tej sposobności miałem możność sobie poroz-
mawiać z uczestnikami spotkania a kolega Emil Mor-
kusz mówi do mnie Rude: nie myślałem że taki
mądry jesteś. W marcu 1973. r. na spotkaniu Dy-
rekcji i Rady Zekladowej z emerytami i rencistami
jako zaproszony korzystając z zezwolenia kierownika
Zekladowego Domu Kultury w Ustrońcu Janina Dowska
w części artystycznej wystąpiła z piosenką prze-
mnie skomponowaną na miłe Wisto moje Wisto
stare, na jubileusz 200- lecia "Kuzni" ustrońskiej.
Brami jak więcej podaje:

- 1.) Kuznio nasze Kuznio stara
Bramis tak radośnie,
Chyż się tak młoda tędną } refren,
Jak bym była wiosną.

- 2.) Dwiercie latek jej minęto,
 Każdy ją szanuje.
 Tam w Skoczowie jej córka,
 Swą przyszłość gwarantuje. } refren.
- 3.) Głuchy para bije młoty,
 Jada masę "Fiaty".
 Każdy kowal tak pracuje,
 Że normy nie psuje. } refren.
- 4.) Tak kochajmy i szanujmy,
 "Głwnie" naszą starą,
 Da chlebiczka po usze czasu,
 I przyszłość wspaniałą.

7. IV. 1973. r. sobota. Wyptecano pamięć z Fanchuszu Zektadowego już w granicach 4.000 - zł. do 6.000 - zł.

14. IV. 1973. r. sobota. Obchód z okazji dnia Metalowca w F. S. M. w Bielsku - Białej, z "Głwnie" ustrońskiej było 50 pracowników oddelegowanych. Obchodem zastępowanego w rozwoju wytwórczo katowickiego strajkali Józef Głowacki dwuletni pracownik, działacz robotniczy okresu międzywojennego, pracownik umysłowy metalurgiczny, Halina Kojmianka bibliotekarka Zektadowego Domu Kultury w Ustroniu, obchodem zastępowany pracownik F. S. M. z "Głwnie" Ustrońskiej strajkali: Paweł Bryz elektryk bygodzista, działacz związkowy, Rudolf Głuszczyk kowal czołnek partii działacz społeczny, Karol Głajc ślusarz narzedziowni czołnek Komitetu Zektadowego, Rudolf Długoś ślusarz - prasow - prostowacz Wydziału Wykonalności.

14. IV. 1973. r. wtorek. do wiadomości wyznaczono mi
kwiaty w dniu moich ~~urodzin~~ imienin.

CXXXXVIII
147

20. IV. 1973. r. piątek. W moim mieszkaniu w przedobnie święte
1- Maja odwiedziła mnie delegacja dyrekcji i samorządu robot-
niczego imi. Jan Łuziś, przewodniczący Rady Zakładowej,
Ostton Markwał i sekretarz Komitetu Zakładowego Franciszek
Giecek, diastety nie zastano mnie w domu i kwiat i
stodajce odbrata znowe.

30. IV. 1973. r. poniedziałek. W całym Zakładzie astronomicznym
porządki przed świętem Trójcy 1- Maja. Zakład astronomiczny
nie jest zakładem strażniczym i codziennie wypieśki
nowy Zakład zwiedzają. W dniu 1- Maja corocznie cały
Zakład astronomiczny jest zwiedzany przez rodziny pracowników
tego zakładu.

1. V. 1973. r. wtorek. Cały dzień piękna słoneczna pogoda
z lekkim zachmurzeniem popołudniu. W tym dniu były
kontynuowane prace rolne gdyż ziemie była obschnięta

15. V. 1973. r. wtorek. W Zakładowym Domu Kultury w Astro-
nii doroczna konferencja sprawozdawcza Rady Zakładowej
i Pracowni Komisji Zapomogowo - Pozyskowej.

12. VI. 1973. r. wtorek. Likwidacja odcinka boernicy kole-
jowej fabrycznej od dworca kolejowego do hali sprzętu.

19. VI. 1973. r. wtorek. W plebiscyie na najlepszego mistrza ty-
tuły te otrzymali: Michal Wreciński z dzietu Głównego Me-
chanika, Piotr Podkościelny z Czerwca (brat imi. Jan Podkościelny)
Władysław Jaszek z kuchni parowej.

11. VII. 1973. r. W Zakładowym Domu Kultury w Astronii odby-
ło się spotkanie Samorządu Robotniczego i Dyrekcji, "Kuchni"

ustrońskiej z emerytami. Dzisiaj odbył się po- CXXXXIX
 greb Józefa Biernca dwugodzinnego pracownika Za-
 kładu ustrońskiego, dwugodzinnego sekretarza zarządu Ko-
 sy Zapomogowo - Trzejkowej, zmarły liczył 72 lata,
 19. VII. 1973. r., czwartek. W Zakładowym Domu Kultury w
 Ustroń Akademii z okazji Święta Wdrożenia Polki, wy-
 stąpił zespół regionalny z Węgier, je natomiast zastąpił
 wydelegowany na towarzyskie akademie ogólnozakładowe
 do F. L. M. w Bielsku-Białej, dzień poświęcony zwiedze-
 niu hale montażowej i gotowe samochody 126 P. obejrzeć
 22. IX. 1973. sobota. Dzień wolny od pracy po uprzednim
 odpracowaniu.

23. IX. 1973. r., niedziela. Zmarł Rudolf Stawik lat 63. był
 dwugodzinnym pracownikiem "Kuzni" ustrońskiej, przed recho-
 rowaniem pracował na oddziale krajalni jako roz-
 dzielca.

6. X. 1973. r., sobota. W Zakładowym Domu Kultury w Ustro-
 Ń Akademii z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Pol-
 skiego, przemówienie wygłosił dwugodzinnym pracownik
 "Kuzni" ustrońskiej major żołnier II. Armii Wojska Pol-
 skiego Ludwik Gembarski.

13. X. 1973. r., sobota. W chorowskim "Konstelu" finisz kon-
 kursu XXX-lecia S. W. P. i P. R. S. zorganizowany przez
 Z. W. Z. Z. d. w Katowicach. Osobiscie zdobył III
 miejsce kwoty 400 zł. i dyplom. W roku 1970 w kwiet-
 niu zorganizował Z. W. Z. Z. d. w Katowicach konkurs
 25-lecia P. R. S. Garazę nagrodę otrzymał Otton
 Koenig trenerzy, obryz je elektryczny młynek do

kawy, trzeci Emil Pilch a zwata, Jerzy
Kersch technolog. Pierwszą trójka to pracownicy szli-
fierni. Finał tego konkursu odbył się 13. I. 1970. r. w
środku w fabryce "Telma" w Leszynie. Jako przedstawi-
ciel "Kierui" wrocławskiej grupowo zdobyliśmy III. miejsce.
Czasowy sekretarz Z. O. Z. Z. d. w Katowicach Tomasz
Kasperczyk swym postępowaniem wobec mnie tak podria-
toli, że w sprawie konkursów mi zaimportało, w dodat-
ku zdecydowałem się do codziennego pisanie pamiętnika
14. X. 1973. r. niedziela. Zmarł w klinice w Katowicach
mój kolega pracy z szlifierni Florian Suchy lat 47.
Byłem akuror na wolnym i w czasie wolnym musiałem
zatrudnić sprawy związane z zorganizowaniem delega-
cji z wieńcem z warsztatu i z Rady Zakładowej na
pogrzeb. Pogrzeb odbył się w Wisle i był skromny.
28. X. 1973. r. niedziela. Umiera mistrz starszy naszego
warsztatu szlifierni Paweł Wentulok lat 49. Znów kra-
tawie sportowe. Był technikiem sądowym. Był jed-
nym z pierwszych absolwentów przykładowej szkoły
zawodowej szlifierni w 1938. r. Pogrzeb był skromny, jest
pochowany na cmentarzu ewangelickim w Wroclawiu.
7. XI. 1973. r. środa. Do mym warsztacie pracy rozgrywane
wśród pracowników nie przyznającym premie skardowe.
W Zakładowym Domu Kultury w Wroclawiu chodzenie z
skarżą 56- rocznicy Rewolucji październikowej.
14. XI. 1973. r. sobota, W Zakładowym Domu Kultury w
Wroclawiu zabawa taneczna Wydziału Wykonalności.
14. XII. 1973. r. wtorek, W Zakładowym Domu Kultury w Wroclawiu

spotkanie Dyrekcji i Samorządu Robotniczego z jubilatami, emerytami, rencistami i ludźmi dobrej roboty na którego wczoraj odbyła się impreza pracowników Pracy z 1940 r. 31. XII. 1973. r. poniedziałek. W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu spotkanie sylwestrowe Dyrekcji i Samorządu Robotniczego z najlepszymi pracownikami.

8. III. 1974. r. piątek. Jak zwykle na warsztacie w tym dniu włożenie kwiatów i stopy przy kobietach w Dniu Kobiet, 15. IV. 1974. r. poniedziałek wielkanocny. W trakcie gożenia się zmarł w wieku 66 lat Stefan Dzikulek, 40-letni pracownik „Kuzni” zastępczyni, członek ochotniczej rektorskiej strażnicy pożarnej, przed śmiercią pełnił od roku funkcję przewodniczącego zwiazku kolarzy emerytów po ustąpieniu Gustawa Szarwa. Obecnie funkcję tę sprawuje Karol Lislar.

19. IV. 1974. r. piątek. Też chcielibyśmy w domu nie zostate, więc delegacja Dyrekcji i Samorządu Robotniczego i żona proszą nas o wyłączenie.

24. IV. 1974. r. środek. W dyrekcji F. S. M. w Bielsku - Białej w sprawie nadania odznak Zasłużonego Pracownika F. S. M. z Kuzni ustroniskiej strażnicy: Karol Głajz, Paweł Bruź, Rudolf Litwaga i Rudolf Gouszczyk kowal.

26. IV. 1974. r. piątek. W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu spotkanie z aktorem Stanisławem Mikulskim.

29. IV. 1974. r. poniedziałek. W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu wczasy koncert dla ludzi dobrej roboty, młodzieży i dla inż. Karola Śmitrowskiego i dla mnie.

1. V. 1974. r. środek. Cztery dniie zachmurzenie duże.

12. V. 1974. r. niedziele. Był w partyzynie i zwierzchny. Pracowaliśmy na terenie Stronia przy niwelacji chodnika koło Banku Narodowego aż do Hotelu Beskid.

CLII
151

23. V. 1974. r. czwartek. Wzięto na Złotodzie ustrońskim Redaktora dwutygodnika fabrycznego "Gonk" Czesława Artwaska i publicystę Ewę Głogocką.

25. V. 1974. r. sobota. Dzień wolny od pracy.

27. V. 1974. r. czwartek. Zmarł Paweł Byj, pensjonista stużoletni pracownik Wydziału w wieku 63 lat. Zmarły mieszkał w Dobce w terenie górskim. Pogrzeb był smutnym, autobus i furgon. Zmarły był człowiekiem silnie rozwinętym a pasażerów swoje krowy musiał odpedzać między wieźnia który tam w Dobce się blokował.

20. VII. 1974. r. sobota. Drugi w 1974 r. dzień wolny od pracy.

21. VII. 1974. r. niedziele. Wjazd specjalnym pociągiem delegacji "Kuzni" ustrońskiej do Katowic na przyjęcie I sekretarza K. P. Z. P. Leonida Brémieva.

1. IX. 1974. r. niedziele. W Złotodowym Domu Kultury w Stroniu wystawa malarstwa Stanisława Marcusia.

14. IX. 1974. r. sobota. Akcja "witaminy" na Złotodzie ustrońskim jak co roku od porannej istnienia tej akcji. To akcja kieruje Karol Gliw z swą matką, Marią, mieszkając w "Kuzni" pracując jako archiwista. Jabłko, sliwki, marchew sprzedawali mieszkańcom na swych wydziałach.

22. IX. 1974. r. niedziele. Zmarł Jan Podkościelny (król) baletant w wieku 69 lat. Zmarły był stużoletnim pracownikiem pracując ostatnio jako pisarz warsztatowy. W okresie międzywojennym był ektywnym członkiem

Robotniczego Stowarzyszenia Kulturo - Oświatowego
 "Gito" skłotec sportowy i dyregent chóru, CLIII.
 1. X. 1974. r. wtorek, utworcie nowej stolowki, Pracownicy
 cy interweniuję w Radzie Zaktodowej i Komitecie Zakte
 dowym w sprawie worków reszlowych z piennicko w
 które nie stuznie zadaje w P. S. B. reptaty, Ta
 sprawa zostala później rozstrzygnięta pomysłnie.

12. X. 1974. r. Kolejna sobota dniem wolnym od pracy,
 Udalem się na trzydniowe wycieczke potężoną z szkole-
 niem dla korespondentów dwutygodniaka reklamowego "Gandy"
 Wycieczka na trasie: Zdobrowa, Kraków, Kielce, Warszawa

27. X. 1974. r. niedziela, byni partyzmy, pracownicy "Kurii"
 ustronkiej sadzą drzewka na stokach Jaszowca, kom-
 binatu wroniskowo - wyposznkowego.

7. XI. 1974. r. czwartek, W Zaktodowym Domu Kultury w
 Ustroniu szkolenie z okazji 57 rocznicy Rewolucji Październi-
 kowej.

10. XI. 1974. r. niedziela, Odwiedzeniem w Głogkwin Szpitalu w
 Ciężynie mego chorego kolege pracy Antoniego Kostke,

22. XI. 1974. r. piątek, Zmarł Paweł Podzorny lat 85. pra-
 cował w dziele gospodarczym, jego syn Gustaw jest
 dwugodletnim pracownikiem, mistrzem na Wykonalni,
 dwugodletni muzyk dętej orkiestry zaktodowej.

12. XII. 1974. r. czwartek, W Zaktodowym Domu Kultury w
 Ustroniu spotkanie Dyrekcji i Samorządu Robotniczego z
 jubilatami, rencistami, i ludźmi obcej roboty.

12. XII. 1974. r. czwartek, Zmarł studzkiej Duchata w wieku
 66 lat dwugodletniego pracownika Wydziału Wykonalni.

Zmarły był ojcem liczącej rodziny, był członkiem (CLIV, 153) ochotniczej szkodowej straży pożarnej, obecny w 1972. r. Wzrostem Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski 31. XI. 1974. r. wstąpił. Wraz z dyrektorem inż. Janem Podziorskim, kowalem Pawłem Podziorskim byłam w dyrekcji F. S. M. w Białku - Białej na sylwestrowym spotkaniu, jak corocznie pod koniec pracy na kolejnej zmianie spotykałem wszystkich pracowników zyczenia noworoczne a przede wszystkim gorące podziękowanie za całoroczną pracę, trud i wysiłek.

29. I. 1975. r. środa, odwiedziłem chorego koleżę pracy Emila Jenknera wręczając mu paczkę z stycernami, odwiedzić mojego chorego wrażyło do łez.

23. II. 1974. r. W Zakładowym Domu Kultury w Ustroniu stwarza wystawę malarską Witkiewicza. Na stołkach Brantoni II sportowe zimowe Felzyki Samochodów dlatoliterarycznych w Białku - Białej

Droga betonowa z kolumną parową w kierunku hertowni wykonano w lipcu 1970. r. przecinając tym bocznicy kolejowej wewnątrz Zakładu ustronńskiego.

Suwnicę na starym warsztacie mechanicznym "Kuzni" ustronńskiej przed rozbiórką tego warsztatu slikwidowano w wrześniu 1967. r. Pamiętam jak tą suwnicę z którą wyjechał suwnicowy po rażeniu warsztatu mechanicznego z strony północnej po odcięciu prądu stojący opodal samochód ciężarowy za pomocą liny ściągnął z toru powietrznego na ziemię razem z kabiną.

Dział gospodarki narzędziowej "Kuzni" Ustronńskiej podporządkowanej szefowi produkcji od 6. V. 1970. r. w środę.

Decyzja budowy filii "Kwint" ustrońskiej w Skoczowie po-
 dykt 22.VIII.1963.r. poniedziałek a projekt zatwierdzono
 1.VIII.1963.r. w czwartek.

CLV

Była spółczona "Kwint" ustrońska na budowę szkoły 1000-le-
 cia w Ustronii wartości 80.000-zł 22.I.1961.r. niedziela. Ter-
 kład ustroński ofiarował własną parcelę, która znajduje się
 się w pobliżu Technikum Mechanicznego - Kwintowego i bloków
 mieszkalnych rektorskich.

Pierwsza reńska Brygada Pracy Socjalistycznej w "Kwint"
 ustrońskiej powstała na terenie w 1963.r.

Premier Franciszek Waniotko w wizycie w "Kwint" ustrońskiej
 26.XI.1964.r. w czwartek.

"Kwint" ustrońska rektorem II. kategorii od 27.III.1966.r.
 od niedzieli.

Nagroda II. stopnia Komitetu Nauki i Techniki dla "Kwint"
 ustrońskiej w październiku 1966.r.

Zakładowy Dom Kultury w Ustronii "Prasakowka" zakupio-
 no od domu ewangelickiego w Ustronii za sumy 300.000-zł.
 20.XII.1966.r. wtorek, a otwarto 9.XII.1967.r. w sobotę.

Pierwsze odlewki dla "Fiat" z "Kwint" ustrońskiej za-
 rzęty sptywać w sierpniu 1967.r.

Emil Kublo inżynier ur: 1833.r. zm: 10.XII.1886.r. piątek.

Pierwszy wielki piec hutny ustrońskiej w ruchu od 1870.r.
 unieruchomiony 5.I.1907.r. w sobotę i wraz z 117 robot-
 nikami przeniesiony do huty Trzynieckiej w Trzynie
 do obecnej bezobsługacji.

Hutę ustrońską zaczęto przenosić do Trzynie od 1.I.1877.r.
 w poniedziałek.

Ostatni przysar hutny ustrońskiej Shiska smort 1948.r.

Pierwsze kobiety racjonalizatorki „Kuzni” ustroniskiej (CLVI, 155)
Helena Chwika, Stanisława Rozmus i Helena Kucera.

Jedyna z nich Helena Kucera pracuje w Zakładzie nr. 4 w Skoczowie, a dwie inne pracują w innych przedsiębiorstwach.

Pierwsze kuzniczki w „Kuzni” ustroniskiej typu stjax w 1870 r., autorem projektu bramy rozdunkowej „Kuzni” ustroniskiej jest Leon Kobarski (Kibel) wówczas dyrektor administracyjno-handlowy, będąc po odejściu z „Kuzni” ustroniskiej zatrudniony w przemyśle węglowym był także tłumaczem przysiężnym niemieckiego języka w sądzie Powiatowym w Leszynie.

W „Kuzni” ustroniskiej produkcja od 1950 r. do 1969 r. wzrosła sześciokrotnie o wartości 490 milionów złotych.

Wybuchy pożar starej kuzni mechanicznej w „Kuzni” ustroniskiej w dniu 16. III. 1970 r. godz.: 20⁰⁰ te w poniedziałek został ugaszony przez pracowników Karola Malinę kowala, Edwarda Bryza kowala, Rudolfa Guszczaka kowala, Karola Szarca mistrza kontroli ostatecznej i Pawła Wątaloka mistrza szlifierni. Wymienioni otrzymali nagrody pieniężne i pochwałę wobec ratości.

W 1970 r. w „Kuzni” ustroniskiej było czynnych 24 młoty powietrzne, 5 młotów parowych, 12 młotów spadowych (deskowych) 3 młoty sprężynowe i 3 kuzniarek.

Baraki warsztatowe Głównego Energetyka i Głównego Mechanika obok nowej kompresowni w „Kuzni” ustroniskiej rozdano w sierpniu 1971 r.

Wolucnię z „Kuzni” ustroniskiej do skoczowskiej odlewni przeniesiono w listopadzie 1971 r.

Plan 6-letni "Kurnie" ustrońskie wykonane 28. XI. 1955
w poniedziałek. CLVII.

Wyburzenie budynków fabrycznych mieszkalnych na ul.
22-Lipa w Ustronie Nr. stare 180 i 182 w listopadzie 1971.
Składowisko matryc od wschodniej strony warsztatu
mechanicznego starego rozebrano 14. IV. 1971. r. w środę,
tak samo usiepy murywane naprzeciw starego warsztatu
mechanicznego od strony północnej w tymże dniu rozebrano.
Łopie drewniane na szamot przy środle wody Nr. 1 od
strony zachodniej zlikwidowano 20. IV. 1971. r. w poniedziałek.
W miejscu starego warsztatu mechanicznego w październiku
kw. 1971. r. uruchomiono nowozbudowaną halę osprzętu a od
1. III. 1972. r. w wtorek potoczono z warsztatem mechanicznym.
Słabo "Kurnie" ustrońskiej z 1816 r. umieszczony na zachodniej
ścianie starego warsztatu mechanicznego został
przemiesiony na północną ścianę magazynu (starej
ekspedycji) 11. XII. 1971. r. w sobotę.

Ponowny pożar więzania dachu starej kurni mecha-
nicznej 23. III. 1970. r. w poniedziałek.

Likwidacja starej kurni mechanicznej i starej har-
towni w styczniu 1972. r. a agregaty kurnicze prze-
miesiono do hali gdzie był główny mechanik między
nową kurnią mechaniczną a kompresorownią.

Kontynuowanie prac związanych w budynku na
ul. Słutniczej w Ustronie gdzie dawniej była dy-
rekcja huty "Elbiety" mającego tam powstać
muzeum "Kurnie" ustrońskiej z inicjatywą Mgr. inż.
Jana Jarockiego, lecz do tego nie doszło. Prace roz-
poczęto 17. III. 1969. r. w poniedziałek.

Komin fabryczny starej kartowni rozebrano koncem kwietnia 1972. r., rozeto 19. IV. 1972. r., w środy.

CLVIII.
157

Walcownie huty austriackiej na Polanie w t. r. Papierni uruchomiono w 1858. r. Papiernia od tej nazwy gdyż tam była prawdziwa papiernia którą przeniesiono do Głernic gdzie obecnie jest zakład stolarski Spółdzielni Toczy Inwalidów. Papiernię do Głernic w 1837 r. przeniesiono. Ważę kolejową „Kuzni” austriackiej i starą stanicę bramę kolejową zlikwidowano 21. IV. 1973. r. w sobotę.

Brama stanicowa wjazdowa do „Kuzni” austriackiej nowo zelanca 30. IV. 1973. r. w poniedziałek a zniszczono się w tym miejscu dwa stare lipa ściana 17. IV. 1973. r. w wtorek.

Tor kolejowy przed magazynem (starej ekspedycji) rozebrano od strony północnej 4. IV. 1973. r. w środy.

Rozbiórka starej kuzni mechanicznej (szrubkarni) i starej kartowni „Kuzni” austriackiej koncem maja 1972. r. W nowej sali nowy oddział kartowni uruchomiono 20. IV. 1972. r. w czwartek.

Lokomotywa spalinowa w „Kuzni” austriackiej od 20. IV. 1972. r. w sobotę.

Kawiarnia „Kuznik” w Zakładowym Domu Kultury otwarta 15. VII. 1972. r. w sobotę.

Sztyd firmowy „Kuzni” austriackiej w nowym brzmieniu Fabryka Samochodów Matolitrzowych Bielsko-Biała Zakład Nr. 3 w Ustroniu umieszczony 5. VIII. 1972. r. w środy na ścianie zachodniej budynku ekspedycji nad oknami biura Dzielnicy Kadr.

Łozar wytrawialni w „Kwini” ustroniskiej 23. XI. (CLIX.)
1972. r. godz.: 15⁴⁰ w orwentek.

Zakup licencji Fiata 126 P. październik 1971. r.
„Glebarkej „Waldrich” z napędem hydraulicznym w „Kwini”
ustroniskiej zakupiono w 1935 r.

Pierwszą pilę typu „Ghler” do cięcia stali w „Kwini”
ustroniskiej zakupiono w 1935 r. jak również pierwszą
4-wirnikową sortownicę.

Prasy ciętne o nacisku 350 ton w „Kwini” ustroniskiej za-
częto produkować w 1938 r.

Korespondencje wewnętrzne w języku niemieckim w „Kwini”
ustroniskiej towate’ do 1931. r. do czasu objęcia star-
powiska naczelnego dyrektora przez inż. Jona Jarockiego.
Internet szkoły Technikum Mechaniczno - Kuzniczego odda-
ny do użytku 1. VIII. 1954. r. w orwentek.

Planosa metalowa 4 kowale przy młocie umieszczona
została 20. VIII. 1973. r. w piątek na ścianie potocznej
stacji podprzewa powietrza projektu plastyka rektado-
wego Mgr. Karola Kubali.

Galeria ludzi dobrej roboty i planosa z podziałem
realizacji planu produkcyjnego umieszczona we wnętrzu
Zakładu ustroniskiego na potudniowej ścianie budynku
maszyn analitycznych 25. VIII. 1973. r. w środę.

Nową boernicę kolejową od potudniowej strony
Zakładu ustroniskiego zbudowano jesienią 1969. r.

Szkolę 100-lecie jako 573 w Polsee w Ustroniu na
fabrycznej parceli stwarto 17. II. 1963. r. w niedzielę.

Otwarcie dokonat Ryszard Nierperek wówczas prez.

wodniczy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Ke- (CLX,
towicach. Dekret strajkowe imię Franciszka Gwercaka,
Legitymacje 5000-nę partyzinę strajmat ślusars
"Kwini" ustrońskiej pracownik szlifierni Dawet Golekwa
dnie 18. XII. 1963. r. w Chełmnie w środę. Już nie pracuje
w Zakładzie ustrońskim.

Jan Cholewa lotnik dywizjonu 303 w bitwie o strogie
pracownik umysłowy "Kwini" ustrońskiej zmarł nagle
1. X. 1966. r. w sobotę w wieku 46 lat.

Kilka linowa na Solanie przez rzekę Niszę zbudowa-
na przez pracowników "Kwini" ustrońskiej w lipcu 1967. r.
Dyrektor Technikum Mechaniczno - Kucińskiego Olszycy Wasek
obznaczony Medalem Edukacji Narodowej w listopadzie
1968. r. Miedzy obecnie będącymi na emeryturze Mgr. inż.
Janem Janockim a Dr. Olszycy Wasek kocię niezgo-
dy stała się sprawa utworzenia Muzeum Kucińskiego na
ul. Głutniczej w Ustroniu w której podobno przeszkodził
Mgr. inż. Janowi Janockiemu Dr. Olszycy Wasek w jego
następstwie Mgr. inż. Jan Janocki odwiedził Dr. Olszycę
go Waseka porządkie jego nawiązując.

Pierwszy ptak parowy w "Kwini" ustrońskiej wykonano 1882 r.
Modelarz huty ustrońskiej Andrzeja Brode burmistrzem Ustronia
w latach 1882 - 1901.

W "Kwini" ustrońskiej pracownik malobolny wódnice p. swym
siobkiem Jerzy Makula w: 1. III. 1890. r. w sobotę, zmarł:
28. VI. 1967. r. w środę pochowany na cmentarzu ewangelickim
w Ustroniu.

Do par skojarzonych na warsztacie szlifierni malbie

żona: Józef Pietrasina i Helena Kaszek (rozwód) CLXI.
 W wyniku, resztych zmian biurowych w „Kuzni”
 ustrońskiej w 1942. r. kierownikiem Zakładu został inż. Jerzy
 „Itode” długoletni pracownik a chcieliby podobno być na tym
 stanowisku Ludwik Gembarski.

Ludwik Cholewa kowal „Kuzni” ustrońskiej przed przejściem
 na emeryturę, instruktor ochrony przeciwpożarowej ur: 1899. r.
 zm: 1967. r. zwany „komandierem”, Edward Wittke pracow-
 nik działy rachuby ur: 28. VII. 1899. r. w piątek zmort: 28. II.
 1965. r. w niedzielę, inwalida z jedną nogą, pochowany na
 cmentarzu ewangelickim w Ustaniu.

Na nagrobku Jany Cholewy lotnika jest napis: Słaski orle,
 dlaty Janku, Bronites' swych granic bezustanku, Mestwem
 lotnika i wtesnami czynami, Ustawites' polskie skrzydła
 na granicami, Ustaites' pod kantarą, steskniomy, By
 znalezić tu spokój wymarzony, dltodo od nas odszedtes'
 harcerau drogi, Porostawiajac' po sobie ied, bil swoji.

Jerzy Chodura woźnica „Kuzni” ustrońskiej ur: 24. III. 1886. r.
 w środę zm: 16. IV. 1970. r. w czwartek, Jerzy Dytko
 długoletni pracownik ostatnio jako rytmarz ur: 28. IX.
 1900. r. w sobotę zm: 15. I. 1964. r. w środę, Karol
 Brzezina kowal ur: 23. III. 1925. r. w poniedziałek, zm:
 10. VII. 1958. r. w czwartek, jego żona Anna jest dłu-
 goletnią pracownicą magazynu, Paweł Nowak dzielnik
 robotniczy okresu międzywojennego i po II wojnie świa-
 towej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
 nia Polski pracował jako portier ur: 7. I. 1893. r. w sobotę
 zm: 10. I. 1968. r. w środę, Adam Bleszczyk długoletni

pracownik "Kwint" ustrońskiej b. przewodniczący Rady
Zabudowej, zosa jego duna praca na oddziale
kontroli ostatecznej, Jan Smitowski ojciec inż. Karol
długoletni pracownik działacz społeczny i polityczny ur;
23. VII. 1879. r. w czwartek zm: 27. X. 1869. r. w poniedziałek,
Karol Sikora syn Teofila woźnicy fabrycznego ur; 7. IX.
1906 r. w piątek zm: 1. VIII. 1958. r. w sobotę, Brunon Mój
długoletni mistrz kwinty parowej, córka Krystyna Legierska
długoletni pracownik działu eksportu, działacz społeczny i pol.
mek Plenum Rady Zabudowej, zmort: 6. X. 1958. r. w ponie-
dziatek, ur: 12. X. 1889 r. w sobotę, Paweł Goleb pracownik
"Kwint" ustrońskiej ur: 11. II. 1866 r. w niedziele, zmort:
25. V. 1948. r. w sobotę, teść Jerzy Lipowczan, Jerzy Li-
powczan długoletni mistrz "Kwint" ustrońskiej ur: 1. I. 1893. r.
w niedziele, zm: 16. VII. 1969. r. w środę, Wilhelm Kwartak
długoletni pracownik, murarz, ojciec Wiktor i Wilhelma,
ur: 6. I. 1878. r. w niedziele, zm: 4. X. 1954. r. w poniedziałek,
Paweł Bleszczyk długoletni pracownik ostatnio pracował w
oddziale gospodarczym braci Karol i Adama ur: 19. XII. 1894. r.
w środę, zm: 8. IV. 1957. r. w poniedziałek, był członkiem
zakładowej orkiestry dętej, Józef Morzot brat długoletni
pracownik ur: 4. I. 1897. r. w poniedziałek zm: 19. I. 1969. r. w
niedziele, pamiętam jak w 1938 r. będąc podchmielony przy
ewangelickim kościele przewrót stółkiem stragan z stacyami
re to że ekspedient domagał się zapłaty, należącemu
Morzotowi zapłatę policjant Józef i Morzot odsiedzieli re to
w więzieniu, Jerzy Białoni długoletni pracownik ostatnio
pracował jako palec kotłowy ur: 25. VII. 1892. r. w ponie-

obziatek, zmw: 25. X. 1858. r. w sobotę, jego syn Jerzy CLXIII.
 pracuje jako ślusarz matrycowy w Zakładzie Nr. 4. w
 Skoczowie, był skarbnikiem Rady Zakładowej w "Kurii" ustroń-
 skiej. Karol Bajda księgowy "Kurii" ustrońskiej skarbnik
 "Kupcówsko - Torzyckowej" Kaszy w: 16. VII. 1812. r. w wtorek
 zmw: 11. V. 1868. r. w sobotę, Paweł Gliwka mistrz Wykamin-
 czalni w: 27. II. 1836. r. w czwartek, zmw: 19. II. 1868. r. w środę
 Jerzy Mola pracował ostatnio w ekspedycji jako przetokowy
 w: 4. IX. 1804. r. w niedziele, zmw: 31. VIII. 1866. r. w środę, Jerzy
 Gromnica długoletni pracownik ostatnio dozorca turbiny
 w "Papierni" na Polanie w: 28. IV. 1874. r. w wtorek zmw:
 18. IV. 1848. r. w poniedziałek, Andrzej Chwałek długo-
 letni pracownik "Kurii" ustrońskiej w: 13. VIII. 1885. r. w
 czwartek zmw: 25. V. 1868. r. w sobotę, Paweł Gliwka
 pracownik umysłowy ekspedycji "Kurii" ustrońskiej w:
 6. XII. 1812. r. w piątek zmw: 8. VIII. 1865. r. w niedziele,
 Jerzy Gogółka pracownik o 50-letnim stażu pracy, pra-
 cował jako tokarz matrycowy w: 4. IV. 1807. r. w czwartek
 zmw: 25. XII. 1865. r. w sobotę, Filip Koziet kowal ostatnio
 jako brachera kontroli międzyoparowej, jego imię
 ma młot parowy 3 tonowy, w: 1. V. 1888. r. w wtorek,
 zmw: 2. III. 1862. r. w piątek, Andrzej Brode modelarz
 buty ustrońskiej w: 30. XI. 1832. r. w piątek, zmw: 15. I.
 1805. r. w niedziele. Wyżej wymienieni są pochowani na
 cmentarzu ewangelickim w Ustroniu. Sylwester Gleser
 długoletni pracownik ostatnio wykładawca szkoły rzemio-
 lowej przemysłowej "Kurii" ustrońskiej w: 12. XII. 1808. r. w
 niedziele, zmw: 11. II. 1868. r. w niedziele, Antoni Romo-

wice rymarski ojciec licornej rodziny nr: 20. XII. (CLXIV) 1891. r. w niedziele, rnm: 25. X. 1870. r. w niedziele 169
Jan Maciejowski ostatnio pracownik kontroli ostatnio-
niej, rnm: 28. VII. 1865. r. w srode, nr: 30. XII. 1908. r.
w srode, Maciejowski zawsze opowiadał ze był
uczestnikiem walk na froncie wschodnim i osobiscie roz-
mawiał z Jozefem Titsuskim. Wszyscy na warsztacie stu-
chający nie wierzyli jego słowom, Jozef Kochanski kierow-
nika dzialu szkolenia zawodowego nr: 10. III. 1909. r. w
srode, rnm: 17. III. 1964. r. w wtorek, Karol Dowak ~~nr: 20. I. 1878. r.~~
~~nr: 20. I. 1878. r.~~ nr: 20. I. 1878. r. w niedziele, rnm: 4. VIII. 1941. r. w
piątek, Jan Taburice kowal inwalida pracy dluzoletni
pracownik mot. Adolfa i Karole ostatnio pracowal jako
portier nr: 15. III. 1897. r. w poniedzialek, rnm: 13. II. 1968. r.
w wtorek, Jozef dleder kowal, dluzoletni pracownik, ost-
niek zakladowej ochotniczej stowicy pizarniej nr: 26. I.
1900. r. w piątek, rnm: 23. V. 1955. r. w poniedzialek,
Fryderyk Durerek pracowal w dziale glownego Energe-
tyka nr: 10. IV. 1914. r. w piątek, rnm: 6. V. 1956. r. w
niedziele, Marcin Chowaniec dluzoletni pracownik
odlewni "Kuzni" ustonskiej nr: 12. XI. 1880. r. w piat-
tek, rnm: 19. V. 1960. r. w czwartek, Wladystaw Ros-
mus ostatnio pracowal na oddziale hartowni nr:
18. XII. 1899. r. w poniedzialek, rnm: 14. IX. 1966. r. w
srode, Karol Klapsic dluzoletni pracownik nr: 4. IV.
1872. r. w niedziele, rnm: 10. II. 1963. r. w niedziele,
Franciszek Reszko murarz dluzoletni pracownik,
ostonek zakladowej ochotniczej stowicy pizarniej,

nr: 7. VII. 1902 r. w poniedziałek, zw: 28. VI. 1970. CLXV.
 w niedzielę, Ludwik Muskor pracownik magazynu
 szyć jako kierownika Wykieralni nr: 20. VIII. 1892 r.
 w sobotę, zw: 3. III. 1948 r. w czwartek, Jan Kręza
 szyć bliźszego byłego Spółnego Zakładowego Inspe-
 ktora Pracy nr: 15. II. 1902 r. w sobotę, zw: 14. II.
 1943 r. w środę, Stanisław Jolaczy ostatnio pra-
 cował jako strażnik nr: 17. VIII. 1907 r. w środę,
 zw: 5. VI. 1965 r. w sobotę, Jan Romaniski długoletni
 pracownik pracował w magazynie nr: 26. IX. 1881 r.
 w poniedziałek, zw: 27. III. 1958 r. w piątek, Rudolf
 Sołucha b. dyrektor administracyjnej "Kłoni" wstronskiej
 nr: 1907 r. zw: 1966 r. Karol Salowiec długoletni pra-
 cownik, tokarz, brat Jana i Adolfa nr: 30. IX. 1885 r. w
 środę, zw: 23. VI. 1958 r. w wtorek, Rudolf Stec z
 zawodu fryzjer pracował jako kierownik wózek elektry-
 cznego nr: 10. III. 1906 r. w sobotę, zw: 31. VIII. 1961 r. w
 poniedziałek, Dominik Dlichalik długoletni pracownik i sta-
 nej zakładowej ochotniczej straży pożarnej, rybnik nr:
 6. VII. 1894 r. w piątek, zw: 29. VI. 1968 r. w sobotę,
 Franciszek Biernat pracownik kettowni, zawrca z Rudolfem
 Sołuchą siewający się, nr: 24. XI. 1903 r. w wtorek, zw:
 15. XI. 1970 r. w niedzielę, Ernest Drobczyński długoletni
 pracownik, mistrz warsztata mechanicznego nr: 25. III. 1892 r.
 w piątek, zw: 29. III. 1965 r. w poniedziałek, Klemens
 Drobczyński długoletni pracownik, mistrz warsztata mecha-
 nicznego ostatnio instruktor szkoły zawodowej nr: 15. V.
 1897 r. w sobotę, zw: 6. VIII. 1968 r. w środę, teści inw.

Ławta Maciejko pracującego obecnie w Zakładzie
nr. 4 w Skoczowie, dołam Łysek dwugoletni su- CLXVII
165
mienny pracownik, ślusarz matrycowni ~~nr. 18. V. 1860. r.~~
w Środzie, Franciszek Niemiec technolog, pracował ostatnio
jako kierownik kontroli ostatecznej, wspiół z mistrzem
warsztatu mechanicznego Franciszkiem Kostką (na emery-
turze) utworzył zespół "fachów" produkujących noże do
szatkowania kapusty na co odsiedzieli obaj w więzieni-
niu, nr: 16. I. 1914. r. w piątek, nr: 12. XI. 1961. r. w
niedzielę, Franciszek Dzworek, kowal, nr: 13. IX. 1848. r. w
czwartek, nr: 30. V. 1960. r. w Śtebnej w poniedziałek,
Stanisław Burian pracownik kartowni zmarł po trze-
ścimym wypadku drogowym 21. II. 1970. r. w sobotę,
nr: 3. IV. 1928. r. w wtorek, Jan Rycho dwugoletni ma-
cownik kontroli ostatecznej, b. korespondent redakcyj-
ny Trybuny Robotniczej nr: 8. IV. 1912. r. w poniedziałek,
nr: 10. IV. 1961. r. w poniedziałek, mowa pewnego rozsze-
pie Rycha pewien facet pytając się czy jest kores-
pondentem, na odpowiedź tak, facet udawa Rycha w twarz
Rudolf Korca dwugoletni pracownik ostatnio dozorca tur-
biny fabrycznej nr. 4. (Alberthammer) nr: 21. III. 1884. r.
w piątek, nr: 3. VII. 1948. r. w niedzielę, Karol Dziech
pracownik umyślowy biura handlowego, nr: 6. IX. 1910. r.
w wtorek, nr: 26. I. 1965. r. w wtorek, jego żona Matylda
siostra Karole i Stanisława Busca obecnie na emeryturze
pracowała w kontroli ostatecznej, Albrecht Dzworek
kowal nr: 17. XII. 1892. r. w sobotę, nr: 1. VII. 1965. r. w
czwartek ojciec Edwardo i Józefa (mistrz pięć), Rud-
olf Wentute (Krampus) mistrz warsztatu mechanicznego

nr: 17. IV. 1905. r. w poniedziałek, zmarł w wyjazd CLXVII.
 podku drogowym 31. VIII. 1870. r. w piątek,
 Alojzy Penkala dwuletni pracownik instalator, nr:
 9. VI. 1890. r. w poniedziałek, zm: 20. I. 1860. r. w
 środę, Klemens Hatuszek elektryk nr: 28. X. 1878. r. w
 środę, zm: 4. IV. 1861. r. w wtorek, Ferdynand Lemke
 pracował ostatnio jako braker kontroli ostatecznej
 nr: 24. V. 1884. r. w sobotę, zm: 28. IX. 1855. r. w
 czwartek, Dawid Bakowera nr: 2. XI. 1904. r. w środę,
 zm: 10. XI. 1848. r. w środę prowadził od 1845. r. komisję
 biura Inspekcji Pracy w "Główni" austriackiej,
 brat Jana Bakowera, Zygmunt Szygorski pierwszy
 lekarz szpitalny od 1845. r. nr: 27. IV. 1802. r. w nie-
 dziłę, zm: 21. I. 1870. r. w środę, Stanisław Tomi-
 szek (Ottón) pracownik umysłowy nr: 20. III. 1807. r.
 w środę, zm: 24. III. 1870. r. w wtorek, Dawid Stec drwi-
 tarz szpicer pracował w wydziale uprawności od
 1845. r. w "Główni" austriackiej nr: 6. VIII. 1880. r. w
 wtorek, zm: 28. IX. 1864. r. w wtorek, Teodor Sotopłak
 pracownik umysłowy w okresie międzywojennym oficer
 zawodowy W. P. nr: 8. VIII. 1890. r. w piątek, zm: 5. III.
 1868. r. w wtorek, Anicet Dowecki w zawodzie ogrodnik,
 nr: 17. IV. 1810. r. w niedzielę, zm: 2. VI. 1854. r. w
 środę, Franciszek Kosićki kierowca samochodowy w
 okresie międzywojennym kapral zawodowy W. P. żona
 Helena jest dwuletnim pracownikiem umysłowym kon-
 troli ostatecznej, nr: 7. VIII. 1811. r. w piątek, zm: 24. III.
 1855. r. w czwartek, Antoni Chyby kowal nr: 1. VI. 1893

w czwartek, zm: 14. IV. 1864. r. w wtorek, Alojzy Matloch w okresie międzywojennym kierownik biura obrotowego nr: 22. XI. 1897. r. w poniedziałek, zm: 7. XI. 1868. r. w czwartek, Karol Glohaisel pracownik umysłowy w okresie międzywojennym współwłaściciel fabrycznej stoczni porannej w 1907. r. nr: 3. X. 1873. r. w piątek, zm: 4. XII. 1841. r. w czwartek, Augustyn Nowak elektryk (Sommer) nr: 20. XII. 1899. r. w woody, zm: 6. IX. 1866. r. w wtorek, Karol Panek długoletni pracownik ostatnio jako buchalter kontroli wstępnej nr: 1897. r. zm: 3. XII. 1872. r. w niedzielę, wyżej wymienioni pochowani na cmentarzu rzymsko-katolickim w Ostrowiu. Młynówka, fabryczna, na cmentarzu długości 7 km. wybudowana w 1681. r.

Dodatek za występ lat w wysokości 5%, 10%, 15%, za przepracowane lata 5 lat, 10 lat, 15 lat, decreto wypłacie od 1. X. 1974. r. w wtorek, podwyższyły się zarobki robotnika w "kuzni" ostrowskiej gdzie większość pracowników jest z dłuższym stażem pracy. Średnia płaca w "kuzni" ostrowskiej w 1970 r. wynosiła 2400 zł. a w 1974. r. już 3500 zł. Średnia płaca w 1974 r. kowali w "kuzni" ostrowskiej wynosiła 4175 zł. W finale rektorskiego konkursu B. H. P. w 1971. r. I. miejsce wyjątkowo Piotr Stec szlifierz Wydziału Eksploatacji, II. miejsce Józef Niemczyk elektryk Głównego Energetyka, III. miejsce Władysław Nowy rodzicielka Kuzni Parowej, W 1972. r. w finale rektorskiego konkursu B. H. P. I. miejsce rajet Józef

dienerów elektryk Wydziału Głównego Energe- CLXIX
 tyka, II miejsce Gisto Gtes seferi Wydziału Os-
 pretu, III miejsce Stenister Dilch kowal Kurni Me-
 chanicznej. Od kwietnia 1973. r. nowy system wy-
 nagrodzenia w "Kurni" astroniskiej (Uchwała Rady do-
 mniostwa nr. 222) i bez podatku. Specjalny komitet do
 budowy domków jednorodzinnych w "Kurni" astroniskiej
 został utworzony w marcu 1973. r. Kiedy "Kurnie"
 astroniske były jedynym zakładem w Astronii i
 stawi pamiętają jak bardzo się cenito pracę. Ter-
 mor sytuacja się zmienia, przychodzą i odchodzą
 różni. W 1972 r. Rada Zakładowa "Kurni" astronis-
 kiej zorganizowała ponad 40 kilkudniowych wy-
 cieczek dla 2000 osób. W drugim półroczu 1972 r.
 do partii wstąpiło 30 członków S. W. G. W 1973. r.
 Zakładowe koto emerytów "Kurni" astroniskiej przeszło
 362 byłych pracowników oraz 182 wdowy. W 1972 r.
 Rada Zakładowa wydatkowała dla emerytów na wy-
 cieczki, wycieczki pracowników, zapomogi i inne aż
 142.000 zł. Kowal Kurni Terowej Zakładem astronis-
 kiego Jerry Doid pracuje już 26 lat, członek
 Partii od 1954. r. autor wielu pomysłów racjonaliza-
 cjonistycznych, odznaczony srebrnym krzyżem postęgu i
 srebrną odznaką, zastawionemu w Rozwoju Województwa
 we łowickiego. Wiktor Wantuta obecnie starszy
 mistrz metaloznawcy w "Kurni" astroniskiej pracuje
 od 1925. r. otrzymał medal X. - lecie P. R. S. złoty
 krzyż postęgu i krzyż Kowalski Orderu Odrodzenia

J. P. S. Prykackodowe koto wedkarskie „Kwini”
ustronskiej istnieje od września 1942. r. którego (CLXX. 169)
przewodniczącym jest Kazimierz Laban a aktywnymi
członkami są Edwin Gynorek, Karol Kluw (Gler-
man) i syn jego Karol. Wędkarze otrzymali do
zagospodarowania staw nr. 5 przy „Kwini” ustrons-
kiej. Józef Głojc posiada Krzyż Oficerski Orderu
Wznowienia Polski, trzy Srebrne Krzyże Virtuti Militari,
Krzyż Partyzancki, brązowy medal za zasługi dla Obron-
ności Kraju, że zasługi dla Pozarnictwa, Czerwony
Grunwaldcki odznaki: Wznowy Strzelek, W Sztandarze
Narodu, Tyżdzienicę Patriotyzmu Polskiego, że występuje
XXX. lat w O. S. P. i medal XXX. - lecie P. R. S. jest
aktywnym działaczem partyjnym, członkiem Komisji
Ruchu Robotniczego jest członkiem O. R. M. O. i Z. B. o
W. i D. zajmował odpowiedzialne stanowiska w Milicji
Obywatelskiej, w „Kwini” ustronskiej obecnie pracuje
jako mistrz transportu wewnętrznej, strażnikiem jest
od 1933. r. Ludwik Gembarski kierownik kancela-
rii tajnej żołnierz II. armii W. P. posiada stopień
majora, jest prezesem Klubu Oficerów Rezerwy przy
„Kwini” ustronskiej, członkiem koto Z. B. o W. i D. po-
sieda medale: do Sola Chwały, że Cnota, Długość i
Batalion, że chwałost, że zwycięstwo, że powieść,
Srebrny Krzyż Zasługi, że zasługi dla Obronności
Kraju, brązowy i srebrny Sity Zbrojne w Sztandarze
Oficerskim, Krzyż Kawalerski Orderu Wznowienia P. R. S.
w Szkolnym Domu Kultury w Ustronie w lutym

1974. r. zorganizowano wystawę poświęconą pi-
 sarzowi Gustawowi Chomińskiemu, Odznaka Zest-
 żonego Pracownika F. S. d. nadano w 1974. r. także
 dyr. inż. Janowi Godzińskiemu. W dniu 16. V. 1974. r. w
 czwartek po 50-letnim starciu pracy obchodzie na
 rasturionym wypracunek Emil Markwel ojciec Ottone,
 posiada ~~odznaka~~ odznaka Z. Z. d. (srebrna) Srebrny i
 Złoty Krzyż Zestuzgi i Krzyż Kawalerski Orderu
 Odrodzenia Polski, Medale XXX. - lecie P. R. S. w
 październiku 1974. r. otrzymali: Józef Tomaszko kowal,
 Zenon Gaduski ślusarz matrycowy, Paweł Siemczyk kowal,
 Helena Kubala st. inspektor Działu Kadr, inż. Jan Kłode-
 kiewicz, Zektadu nr. 3 "Kuzni" Katoen, Karol Kłus (Herman)
 mistrz Głównego Energetyki, Emil Gomola technolog
 obecnie sekretarz Komitetu Zektadowego, Edward
 Durczak tokar Głównego Mechanika, Karol Cieślak
 ślusarz matrycowy, Wiktor Lichy mistrz działu
 gospodarczego, Karol Chrapek kierownik magazynu,
 Jan Buczek nastawiciel Wydziału Czynetu, Józef
 Głazi mistrz transportu wewnętrznego, Bronisław
 Gustowski pracarz Wydziału Matrycowym, Józef
 Bstarczyk elektryk w 1972. r. otrzymał Srebrną
 Odznaka Zestuzzonego w Rozwoju Województwa Kę-
 towickiego. Odznaki Zestuzzonego działacza ruchu
 spółdzielczego posiadają pracownicy "Kuzni"
 ustrowskiej przez wstąpienie spółdzielce nadane dla:
 Karola Cieślaka (emeryt), Jana Górniska pracuje
 w młokowni na Wydziale Czynetu, Karol Lipus (emeryt)
 Odznaki te otrzymali w 1972. r. Odrodzenia

Państwowe stryżniali: Jan Cieślak sekretarz Rady
Zakładowej Złoty odznaka Zastużonemu w Rozwoju
ju Województwa Katowickiego, Karol Cieślak (emeryt)
Kryz Kawałerski Cokolera Cokolarnia Polska, złoty
Chowaniec rodzicielka Luźni Parowej Złoty Kryz Zastuż
Kazimierz Laban (straz fabryczna) Srebrny Kryz
Zastuż, Wiktor Lichy Srebrny Kryz Zastuż, Kryz
Kawałerski Cokolera Cokolarnia Polska, Cokolarnia
Wzrostowego Pracownika F. S. W. Bonifacy Gornich kowal
emeryt, Medal X. - lecie P. R. S., Srebrny Kryz Zastuż,
Złota Cokolarnia Zastużonemu w Rozwoju Województwa
Katowickiego, Karol Głusz obecnie pracuje w kontroli
ostatecznej jako bratem Złoty Kryz Zastuż,
Józef Golek zastępcy kierownika Głównego Mechanika
Brazowy Kryz Zastuż, Jarocki Jan inżynier Srebrny
Kryz Zastuż, Medal X. - lecie P. R. S. Kryz Kawałerski
Cokolera Cokolarnia Polska, Franciszek Kryste
(zmarł) Złoty Kryz Zastuż, Otton Koenig konserwa-
tor sprzętu precyzyjnego Srebrny Kryz Zastuż,
Helena Kryżanek pracownik biurowy eksportu Srebrny
Kryz Zastuż, Leon Kobarski były dyrektor han-
dlowy Medal X. - lecie P. R. S., Srebrny i Złoty Kryz
Zastuż, Paweł Kluz dyspozytor Srebrny Kryz
Zastuż, Rudolf Koniczny kowal Srebrny Kryz
Zastuż, Halina Kojna bibliotekarka Brazowy Kryz
Zastuż, Karol Kłapsia (zmarł) Brazowy Kryz Zastuż,
Helena Kryżanek Brazowy Kryz Zastuż, Jan Lipus
inżynier obecnie emeryt pracuje na pół etatu w biurze

Maszyni analitycznych otrzymał Krzysztof Kawalowski Orderem Odrodzenia Polski, Jan Duskowiński dwuletni pracownik biurowy Wydziału Technicznego Bracony Krzysztof Zastugi, Wiktor Mendrek brygadzieta oddziału kartonów, działacz związkowy i strażacki Bracony Krzysztof Zastugi, Karol Mielniczek dwuletni pracownik obecnie instruktor roboty zawodowej stonka rządowa Wasy Zapomogowo-Tajerskiej stonka Zakładowej Fabrycznej Stracy Poznańskiej Krzysztof Kawalowski Orderem Odrodzenia Polski już ukończył 60 lat życia, Andrzej Pachta dwuletni pracownik ojców rodzinny ostatnio pracował jako nauczyciel Wydziału Wzrostu jako emeryt zmarł w październiku 1944 r. Krzysztof Kawalowski Orderem Odrodzenia Polski, Ludwik Paszek na emeryturze pracował ostatnio jako brakar kontroli międzyoperacyjnej i ostaternej, Lech Krzysztof Zastugi, Jan Podkościelny inżynier dyrektor Zakładów Wzrostu dr. 3 i dr. 4, Krzysztof Kawalowski Orderem Odrodzenia Polski, Lech Krzysztof Zastugi, Adama Zastugi znanego Pracownika F. S. dr. Rudolf Kapstyn mistrz Wydziału Narzędziowni dwuletni pracownik Bracony Krzysztof Zastugi, Gustaw Szwarc działacz społeczny rajmował w "Kwini" ustrońskiej rane stanowisko kierownicze zmarł, Krzysztof Kawalowski Orderem Odrodzenia Polski, Władysław Sikora dwuletni pracownik "Kwini" ustrońskiej obecnie pracuje jako inspektor starszy w "Kwini" skoczowskiej Zakład dr. 4. Złoty Krzysztof Zastugi, Jan Paszek aktywista związkowy i działacz partyjny dwuletni pracownik "Kwini" ustrońskiej obecnie pro-

niżej jako Inżynier, a spoterem jako Spoterem, Zarząd
Klasyfikacyjny Inspektor Pracy, Stoty Królewski Zastępca,
Matylda Trzeciak długoletni pracownik obecnie emeryt
złote odznaczenie Zastępca w Rozwoju Województwa
Katowickiego, Wiktor Tomaszko kowal, obecnie pra-
cuje w wytwórni na Wykonalni Przemowy Królewski
Zastępca, Ludwik Wiatkowski b. prac. Rady Zakładowej obec-
nie na emeryturze Główny Królewski Zastępca a jako członek Miejs-
kiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Astroniu posiada szereg
odznaczeń strażackich w Zakładzie otrzymał Główny Królewski
Zastępca. W galerii Zakładowego Domu Kultury w Astronii wystę-
po obraców (otwarci) Stanisław Marusia odbyło się 1. IX
1974. r. Komisja postumowa utworzona w maju 1974. r. ma
na celu rozpoznanie i zaktualizowanie wniosków pracowni-
czych na ręku częściptomowanych. Przewodniczącym
komisji jest Otton Markwałd przewodniczący Rady Zakła-
dowej, zastępcą jest Karol Kłuz (Złomant) mistrz Głównego
Energetyka i Przewodniczący Rady Robotniczej a członkami
Janusz Szczuka członek Egzekutywy Zakładowej, Edward
Sikora kierownik biura administracyjno-gospodarczego,
Ludwik Rejman pracownik biura administracyjno-gos-
podarczego. W 8. X. 1973. r. pomiędzy nowym regulaminem
współprawnictwa. Dodatek ze względu lat satysfakcyjny
przez Ministra Przemysłu Maszynowego z dnia 30. IX. 1974. r.
w przedsiębiorstwie. Wzrost szwajki do naprawy obrotu
rolowego został otwarty w październiku 1973. r. W czerw-
cu 1972. r. na "Kazimierz" wstąpiła komisja do prze-
konia o konieczności przeniesienia pracownika do innej

zmiany w pracy w związku z chorobą zawodową CLXXV
 "Kuznia" utracono zatrudnia 20 inżynierów i wysy-
 szym wykształceń. W 1972 r. było 253 emerytów
 przechodzących do Związku Zawodowego Metalowców.
 W 1972 r. odwołano w emerytów czy jako chorych lub
 z okazji jubileuszu urodzin było 156. Dzięki
 staraniom Rady Zakładowej i Rady Robotniczej eme-
 rytom udzielono w 1972 r. nagród pieniężnych na
 sumę 108.000 zł. W 1972 r. wzrost funduszu spec.
 był o 10% wyższy, do wykorzystania jubileuszowej
 200-letniej "Kuzni" utraconej 18.XII. 1972 r. w ponie-
 dziale w prezidium obecny był również Przewodni-
 cą Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Meta-
 lowców Eugeniusz Martyna, do porzet konte dodat-
 kowej produkcji 20 milionów. "Kuznia" utracona data
 produkcji dodatkowej wartości 150 milionów złotych,
 liczba rozróżni chorobowych w 1972 r. w znaczny
 mierze została przekroczona. "Kuznia" utracona jest
 Zakładem mistrzostwa, ten stary Zakład prze-
 wie codziennie odwiedza różni wyjeźdźcy. W dniu:
 24.III. 1975 w pomieszczeniach nowo Zakład odwiedziła
 wyjeźdźca Powjeździ z Skoble z Związku Radziec-
 kiego. "Kuznia" utracona to już nie Zakład
 zopu obronczanych i przybudówek. Jest obecnie
 czysta kombinata 14 Zakładów i 25000 ratogó
 Fabryki Samochodów Metalicznych w Bielsku-
 Białej. Jakże wiele różni się obecne proste
 skromne umundurowanie Zakładowej "Kuzni"

Stronę Poznańską od paradowego w okresie międzywojennym i prasie austriackich. W październiku 1915 roku w Krakowie, będąc z dala był szeroko, a nota-
pompy to przeważnie części z brązu bityszczyty.
Konkurs rzeźbiarski w "Kuzni" wrocławskiej 20. III. 1940. r. w
pięć 25-let P.R.L. otrzymałem el. młynek do kawy ra-
razem III. miejsce, a przed tego konkursu w "Lisynie" w
"Lisynie" 13. I. 1940. r. w drodze nagrody 800.- zł. Dnia 21. XII.
1943 r. w pięć zmarł Józef Kozak emeryt artysty
pracownik ostatnio pracował na Wydziale Wykonawczym,
był rzeźbiarzem, mimo iż nadano mu przydomek
"Głotota" był rzeźbiarzem litoskim. W dniu 5. XII.
1967 r. w storki rzeźbiarzem wybrany mierzaniem odbró-
tu szlifarni sprawując tę funkcję do chwili obecnej,
Od pierwszego dnia podjęcia tej funkcji prowadzę bro-
nikę wpisując jednym słowem wszystko co dotyczy
w zakresie rzeźbiarstwa warsztatowego. W pierwszych dniach
lipca 1969. r. na szlifarni zdarzył się cięż-
ki wypadek zgniecia dłoni ręki porządkowego Pawła
Kozaka. Brakowało jemu jeszcze 1 rok do emerytury,
Kładąc rękę, porządkiem na pół potężną, na
przyjemność maszyn prasę mimosłobową będącej na
złoty bieżący w trakcie rzeźbiarskiego popchnięcia
mierzonym stojąc tam kobiety, kobiety nacisnęła
noga na pedał uruchamiając prasę. Paweł Kozak
zmarł 15. XII. 1971. r. w poniedziałek. Będąc na rencie
mówił mi ile ma tej renty co jemu odziedziczył
ze tego maś mato. Rudek a ja tego mam dosyć,

jestem radocholny. Nawet Krzyś był stowikiem CLXXVII
 który nie tylko nie ralił się będąc w szpitalu
 kiego radocholnym lecz dokonał w swym życiu
 tego czego nie jeden by nie odważył się dokonać.
 Na podgorzkim wyjątkowisku tak przerobił ten teren
 na rolę uprawną ze budżet podziw i uznaniem wśród
 sąsiadów, w dodatku odnowił strzyżone wspaniałe
 ku stare chaty drewniane. Do częstych mych spo-
 tecznych funkcji należała odwiedzić osobiste w cho-
 rych pracownikach mego warsztatu pracy. Przy tej spo-
 sobności wręczałem paczkę z stołyczanami z funduszy Rady
 Złotobowej równocześnie przekazując pozdrowienia od
 Wszystkich. Do jednych z takich pamiętnych odwiedzin
 to odwiedzić w Janie Gremi w Brennej - Lesnicy
 jak się mówi gdzie diabeł mówi dobroć. Przy-
 gotowaniem paczkę w sobotę 14. II. 1970. r. a pogoda
 była dobra i nie było śniegu. Diabły w ciągu
 nocy nasypało dużo śniegu i sypano cały dzień
 następnym. Żona odradza by nie jechać bo nie wie
 domo czy autobus tam dojedzie. Nie wiedząc gdzie
 mieszka udalem się do Franciszka Moshaty miesz-
 kającego w centrum który też pracował na moim
 warsztacie a w okresie okupacji był partyzantem,
 on mnie tam zaprowadził a trzeba było iść pod
 górę w śniegu poniżej kolan przeszło 40 minut.
 Takie odwiedzić zawsze podejmowaniem z Niemca
 że czasem chory nie mający mego pełnego celu
 myślał iem na kontrolę przyjechał. Zdarzyło

iz pewien pracownik Józef Proner strykowski
egzemplarz „dłobowca” 13. IX. 1972. r. w środę
nauczyciel miszczył ten egzemplarz wogóle nie czytawszy,
i udowadniając to jemu, oświadczył że przez cały
rok nie otrzyma „dłobowca”. Istymosé kaob na warszta
cie szlifierni jest największą z innych wydziałów
„Kuzni” ustrońskiej z tej przyczyny iż na tym oddzie
le występuje choroba zawodowa wibracja w kobiet.
Kobieta na stanowisku szlifiera nie pracuje dłużej
jak 2 lata. Przeszło 200 pracowników w czasie od
1967 r. do 1974. r. odeszło z warsztatu szlifierni którego
złotego liczy przeciętnie 60 pracowników. Jakże wiele
jeszcze problemów i spraw historycznych dotyczących
historii „Kuzni” ustrońskiej Fabryki Samochodów Ma-
łolitrażowych Zetted Nr. 3 w Ustronie w okresie mija-
jącego XXX - lecia P. R. L. byto by do opisanie.

Bogactwo dynamicznego rozwoju „Kuzni” ustrońskiej
w XXX - leciu P. R. L. to nie 30 a dłużej 200 lat
bogactwa historycznego, diestety nieuchwamnie mi-
jącego przez wystanie pracy konkursowej wyzna-
czonego terminu zbliżając się ku końcowi niechca-
je mi takowe pracy zakończyć. To czyniąc
czynię to dla mego Zettedu Pracy który tak
ubochodem że orszolwiek rzecz to martwa chci-
to by się w gwie ujęć cały Zetted Pracy.

Ustron, dnia: 31. III. 1975. r.

Rudolf Mitega

